

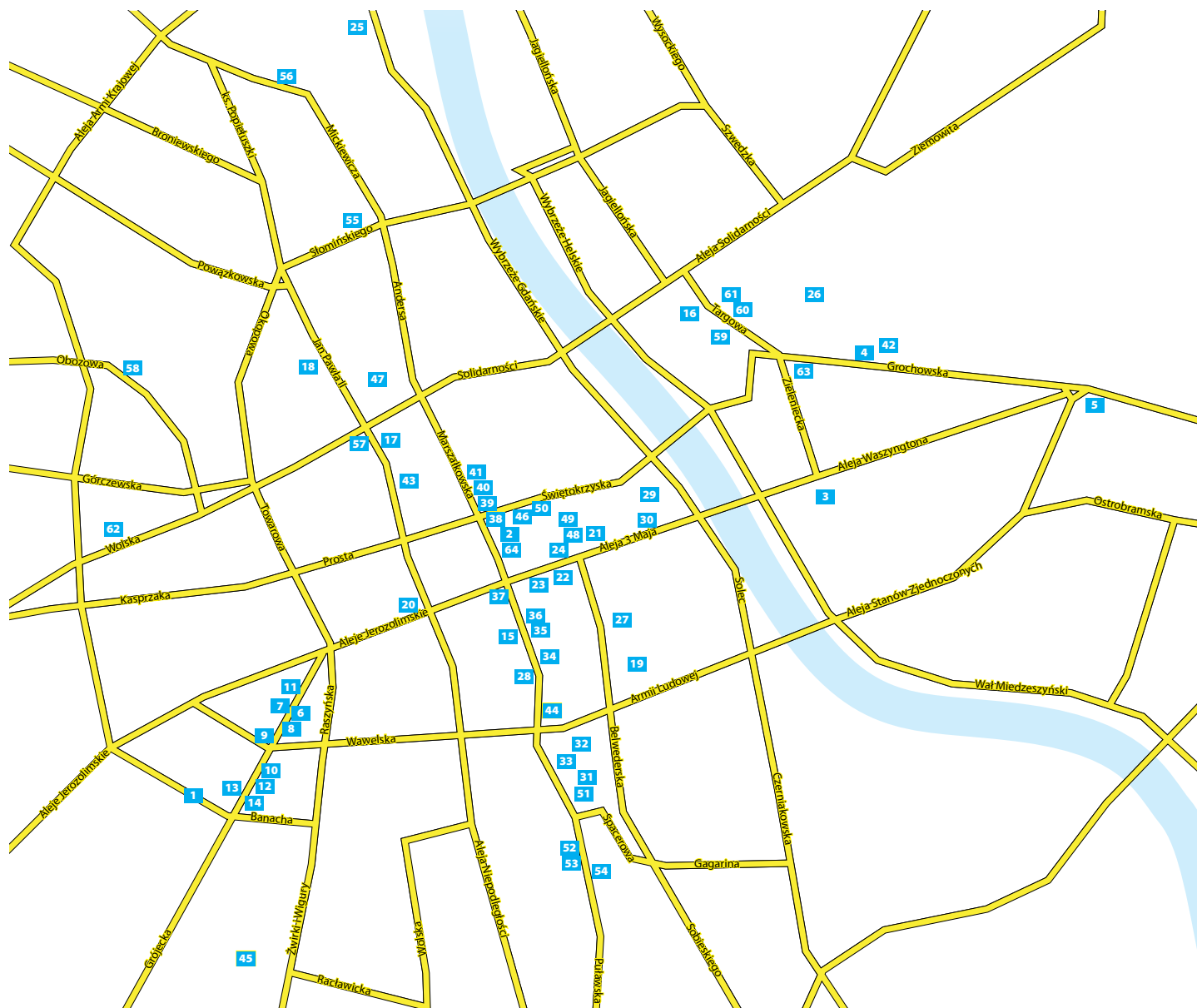
NEON

ulotny ornament
warszawskiej nocy



Jarosław Zieliński
Izabella Tarwacka

w Warszawie



- 1 Bitwy Warszawskiej 1920 r. 6 (Farby)
- 2 Bracka 16 (Orbis)
- 3 Francuska 21 (Wedel)
- 4 Grochowska 316/318 (PZO)
- 5 Grochowska 207 (Bar)
- 6 Grójecka 35, pl. Narutowicza (Biblioteka Publiczna)
- 7 Grójecka 36 (Księgarnia?)
- 8 Grójecka 39 (Fryzjer)
- 9 Grójecka 46/50 (Sklep Sportowy)
- 10 Grójecka 53/57 (Tekstylia)
- 11 Grójecka 60 (Jubiler, dawne Pogotowie)
- 12 Grójecka 65 (Kino Ochota)
- 13 Grójecka 68 (Dom Książki)
- 14 Grójecka 79 (Biedronka)
- 15 Hoża 56 (Pogotowie)
- 16 Jagiellońska 26 (Kino Praha)
- 17 Jana Pawła II 36, al. (Zabawki „Piotruś Pan”)
- 18 Jana Pawła II 57, al. (Jaś i Małgosia)
- 19 Jazdów 12 (Przez Warszawę ku Wolności)
- 20 Jerozolimskie, Al. (stacja WKD)
- 21 Jerozolimskie 6, Al. (zagadkowy neon)
- 22 Jerozolimskie 11/19, AL. (Jubiler)
- 23 Jerozolimskie 21, Al. (Kwiaty)
- 24 Jerozolimskie 28, Al. (Lux)
- 25 Kępa Potocka (Bąbelki)
- 26 Kijowska (Warszawa Wschodnia)
- 27 Konopnickiej 6 (Teatr Buffo)
- 28 Konstytucji 5, pl. (Siatkarka, Cepelia))
- 29 Kopernika 5/9 (Kino Skarpa)
- 30 Kruczkowskiego (stacja Warszawa Powiśle)
- 31 Marszałkowska 8 (Kwiaty i Teatr Rozmaitości)
- 32 Marszałkowska 28 (Kino Luna, Ziola, Żyrandole)
- 33 Marszałkowska 55/73 (Szanghaj, Kosmetyka)
- 34 Marszałkowska 56 (Kino Polonia, Prasa, Perfumeria)
- 35 Marszałkowska 76/80 (Tokaj)
- 36 Marszałkowska 82 (Budimex)
- 37 Marszałkowska 99A (Nutki i Metropol)
- 38 Marszałkowska 126/134 (Sesam/Sam)
- 39 Marszałkowska 136 (PZU)
- 40 Marszałkowska 136/140 (Społem/Sesam)
- 41 Marszałkowska 138 (Maszyny do szycia)
- 42 Mińska 26/32 (Drukarnia)
- 43 Mirowski 1, pl. (Hala Mirowska)
- 44 Mokotowska 13 (Teatr Współczesny)
- 45 Mołdawska 139 (Kwiaty)
- 46 Moniuszki 8 (Adria)
- 47 Nowolipki 13 (Mydła farby)
- 48 Nowy Świat 3 (Dancing)
- 49 Nowy Świat 21 (Galeria ZAR)
- 50 Powstańców Warszawy 1/3, pl. (Sofia)
- 51 Puławska 2 (Supersam)
- 52 Puławska 24 (Perfumeria)
- 53 Puławska 28 (Drogeria)
- 54 Puławska 53 (Mozaika)
- 55 Słomińskiego (Dworzec Gdański)
- 56 Słowackiego 16/18 (Merkury)
- 57 Solidarności 119/125, al. (Księgarnia)
- 58 Św. Stanisława 1 (Piekarnia Wolska)
- 59 Targowa 25 (Lotto)
- 60 Targowa 40 (Klejnot)
- 61 Targowa 44 (Medico Estetico)
- 62 Wolska 78/80 (Kwiaciarnia)
- 63 Zamoyskiego 20 (Teatr Powszechny)
- 64 Złota 6 (Czyszczenie Futer)



NEON

ulotny ornament
warszawskiej nocy

Tekst: Jarosław Zieliński
Fotografie: Izabella Tarwacka (IzaTT)



Fundacja
HEREDITAS

Warszawa 2010

Koncepcja

Izabella Tarwacka (IzaTT)

Opracowanie redakcyjne

Ewa Kamińska

Tłumaczenia

Ireneusz Paternoga

Projekt okładki, opracowanie graficzne, skład i łamanie



Współfinansujący



MIASTO
STOŁECZNE
WARSZAWA



Patronat medialny



STOLICA
WARSZAWSKI MAGAZYN ILUSTROWANY

Partner wydania: Centrum Development & Investments Polska



Wydanie pierwsze

ISBN 978-83-931723-0-6

© Fundacja HEREDITAS 2010

Wszelkie prawa zastrzeżone. Całość ani żadna część niniejszej książki nie może być reprodukowana bez pisemnej zgody wydawcy.

SPIS TREŚCI

WSTĘP

Jarosław Zieliński 6

CZĘŚĆ PIERWSZA

Jarosław Zieliński

WARSZAWSKIE NEONY W NURCIE DZIEJÓW 8

Rozdział 1.

NARODZINY NEONÓW

Ewolucja świecącej rurki 8
Kilka słów o światowej inauguracji reklamy neonowej 10

Rozdział 2.

PARYŻ PÓŁNOCY – NEONY WARSZAWY MIĘDZYWOJENNEJ

Szyldy, reklamy żaróvkowe, pierwsze neony 13
Rodzaje i topografia reklam świetlnych 15
Feeria barw, różnaitość substancji świetlnych 17
Wczesne neony w oczach krytyki prasowej 19
Przepisy porządkowe, system nadzoru i koszty 20
Wielkie neony dachowe – przykłady, lokalizacja, konstrukcja 22
Neony elewacyjne – semaforowe, płaskie i mieszane 34
Neony wystawowe i ich twórcy 42
Neon naziemny 46
Producenci reklam świetlnych 46
Zapomniany blask nocy w przededniu zagłady (1939-1944) 48

Rozdział 3.

ZŁUDNY BLASK NIBY-METROPOLII – NEONY EPOKI PRL

Neony ofiarą „bitwy o handel” (1945-1955) 52
Odrodzenie w nurcie odwilży (1956-1958) 54
Kampania „neonizacji” Warszawy (1958-1959) 60

Nie wszystko neon, co się świeci 63
Producenci neonów i struktura systemu decyzyjnego 65
Wyspy barwnego światła (1959-1974) 67
Świetliste giganty poza ścisłym centrum miasta 85
Piękno seryjnych ornamentów i zawijasów 86
Od sztampy wielkich liter do wielkiego wygaszania (1971-1975) 91
Ostatnie relikty przeszłości i pierwsze oznaki odrodzenia (1976-2010) 92

CZĘŚĆ DRUGA

CO NAM ZOSTAŁO Z TYCH LAT..

Zbigniew Tomaszczuk

DOKUMENT JEST SIŁĄ FOTOGRAFII 100

Rozdział 1.

Izabella Tarwacka

MOJE NEONY 102

Rozdział 2.

NEONY W FOTOGRAFII IZY TARWACKIEJ

(KOMENTARZE JAROSŁAWA ZIELIŃSKIEGO) 104

WSTĘP

Wydawałoby się, że w historiografii Warszawy trudno natknąć się na temat, którego bibliografia niemal nie istnieje. Ma to jednak miejsce w przypadku dziejów ulicznej reklamy warszawskiej, w tym reklamy świetlnej, co jest o tyle dziwne, że przecież właśnie nośniki reklamowe odcisnęły ogromne piętno na obliczu miasta, począwszy od XIX w. Od kilku lat mamy do czynienia z modą na neony, które grupa entuzjastów stara się ratować, naprawiać, a te skazane na zagładę przynajmniej utrwalać na fotografiach. Odbłyły się pierwsze wystawy, organizuje się pierwsze Muzeum Neonów, brak jednak naukowych podstaw odnośnie do chronologii, dawnych i obecnych zasobów, technologii i klasyfikacji. Jedyna publikacja książkowa, wydana zaledwie przed dwoma laty, to zbiór kilku esejów i nieco chaotyczny przegląd fotografii oraz kilku projektów, ograniczony do tych neonów, które udało się sfotografować w ciągu ostatnich pięciu lat, a więc w okresie, gdy z ogromnego ich zbioru pozostały smętne resztki¹. Te relikty są w dodatku mało reprezentatywne dla neonowej panoramy miasta lat 60. czy 70. XX w., jako z reguły drugorzędne, skromne, w większości przypadków peryferyjne i pochodzące ze schyłkowej fazy „neonizacji” miasta. Wiele z nich to neony wtórne, które zastąpiły instalacje o dekady starsze i najczęściej znacznie bardziej wartościowe pod względem kompozycyjnym. Inne w zasadzie w ogóle nie są klasycznymi neonami, a tylko literami czy znakami graficznymi,

podświetlanymi od spodu przez niewidoczne dla oka rurki neonowe. Neony i pseudoneony przedstawione w albumie Ilony Karwińskiej dają takie wyobrażenie o instalacjach sprzed kilkudziesięciu lat, jak – dajmy na to – współczesne jaszczurki o mezozoicznych dinozaurach.

O reklamach świetlnych sporo pisała prasa, ale, poza stosunkowo łatwą do przeprowadzenia kwerendą tygodnika „Stolica”, poszukiwanie informacji o nich w gazetach codziennych jest przysłowiowym szukaniem igły w stogu siana i to na ślepo, ponieważ temat został zupełnie zignorowany w najnowszym tomie fundamentalnej *Bibliografii Warszawy*. I to w sytuacji, gdy we wcześniejszych tomach (lata przed 1944 r.) tematyka reklam była szeroko uwzględniona!² A przecież powojenne neony to tylko czubek góry lodowej, końcowy etap historii warszawskich reklam świetlnych, pisanej od 1926 r. O ich powstawaniu, wrażeniach, jakie wywierały i problemach, jakich przysparzały, przedwojenne gazety informowały dosyć chętnie, gorzej jednak było z materiałem ilustracyjnym. W tej sytuacji zestawienie informacji o przedwojennych neonach oraz próba ich charakterystyki (także pod kątem barwy!) i klasyfikacji, głównie na podstawie niezbyt licznych zasobów ikonografii, ma charakter najzupełniej pionierski. Jak jednak w tej sytuacji nazwać pierwsze ustalenia, które wywracają do góry nogami mit o ciemnej warszawskiej nocy okupacyjnej i ukazują miasto (do 1943 r.) solidnie oświetlone nocą nie tylko latarniami, ale i neonami, w tym wieloma nowymi?! Tu otwierają się wrota *Ultima Thule*, ziemi, po której żaden badacz dotychczas nie stąpał...

1) I. Karwińska, *Warszawa. Polski neon*, Warszawa 2008.

2) *Bibliografia Warszawy*. Wydawnictwa ciągłe, 1955-1970, Warszawa 2006.

Brak historycznej dokumentacji powoduje, że nawet w odniesieniu do neonów, które znikły 15 czy 20 lat temu, trudno zrekonstruować ich treść czy zrozumieć znaczenie. Stąd tak wiele luk w przedstawionym poniżej materiale, liczyć jednak można, że publikacja wywoła odzew czytelników, dobrze pamiętających swe ulubione, uliczne zakątki i związane z nimi neony. Przygotowany przez autorów przegląd kilkuset warszawskich neonów ma w zamierzeniu utworzyć rdzeń udokumentowanych zasobów, który w następnych latach będzie weryfikowany i uzupełniany przez następnych badaczy. Szczególnie pilna jest potrzeba szczegółowej kwerendy projektów zachowanych w archiwum firmy „Reklama”, wielce zasłużonej na polu „neonizacji” miasta od 1956 r. Zadanie to przekroczyło czasowe i techniczne możliwości wydawców niniejszej publikacji.

Chciałbym podkreślić, że bardzo liczne, wstępnie sformułowane tezy okazałyby się błędne, inne zaś w ogóle by nie powstały, gdyby nie weryfikacja materiału i bezinteresowna, ofiarna pomoc ze strony **dra Krzysztofa Jaszczyńskiego z fundacji WARSZAWA1939.PL**. Nieocenioną wartość mają udostępnione przez **Ireneusza Zalewskiego** oryginalne, przedwojenne projekty neonów. Swój niebagatelny wkład w powstanie pracy mają też: założyciel wspomnianej fundacji – **Ryszard Mączewski**, kolekcjoner warszawskiej ikonografii – **Robert Marcinkowski** oraz fundacja **ARCHEOLOGIA FOTOGRAFII**. Wszystkim za pomoc i przekazane materiały serdecznie dziękuję!

Jarosław Zieliński, październik 2010 r.

Jarosław Zieliński

WARSZAWSKIE NEONY W NURCIE DZIEJÓW

Rozdział 1.

NARODZINY NEONÓW

Ewolucja świecącej rurki

Ciąg wydarzeń wiodących do stworzenia ulicznej reklamy neonowej rozpoczął się w 1675 r., gdy francuski astronom Jean Picard zaobserwował pojawienie się fenomenu słabego świecenia próżni ponad poziomem rtęci we wstrząśniętej rurce świeżo wynalezionej barometru Toricellego. Ówczesnie nie rozumiano, iż u podstawy tego procesu leży zjawisko elektrostatyczności, ale sam fakt odnotowano, a wielokrotnie potwierdzili inni badacze. W XVIII w. wielką popularnością cieszyły się pokazy świecenia w szklanych bańkach próżniowych, generowanego użyciem rozmaitych urządzeń mechanicznych³. Następnie zaczęto badania nad praktycznym wykorzystaniem elektryczności (np. ogniwo Aleksandra Volty z 1800 r.), a wiosną 1857 r. niemiecki fizyk i dmuchacz szkła, Heinrich Geissler (1814-1879) skonstruował szczelną, niskociśnieniową tubę szklaną (zwaną dziś rurą Geisslera) z platynowymi elektrodami na obu końcach. Jednocześnie zbudował rtęciową pompę próżniową, która wysysała powietrze z rury. W następnych latach wraz z Theodorem Meyerem prowadził obserwacje stratyfikacji jasnofioletowego światła w tubie. Podobne badania prowadzili już nieco wcześniej inni uczeni, np. w Holandii. W następnych latach wielu znanych naukowców uzyskało spektakularne wyniki przeprowadzanych eksperymentów, np. z oparami rtęci czy różnymi gazami w rozrzedzonym powietrzu wewnątrz tuby (trwała emisja bładoniebieskiego



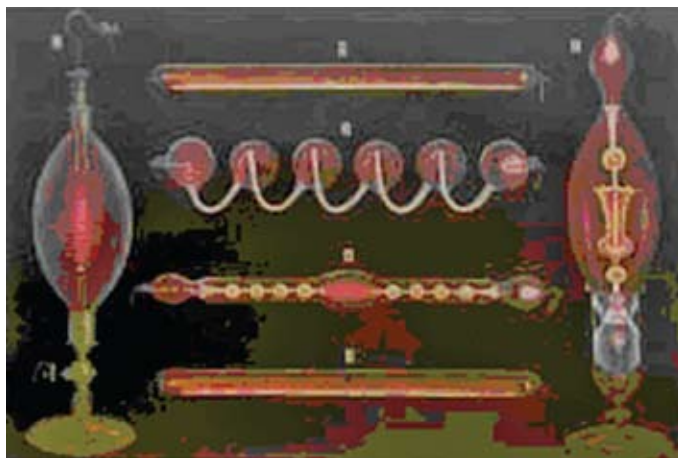
1. Heinrich Geissler.

czy bładopurpurowego światła). Wielką pomocą w doświadczeniach okazał się induktor (cewka) skonstruowany w 1850 r. przez Heinricha Daniela Rhumkorffa (1803-1877). Induktor był połączeniem uzwojonego transformatora z iskrownikiem. Wyeliminował prymitywne maszyny wytwarzające ładunek elektrostatyczny, których działanie było zależne od niskiej wilgotności powietrza, i umożliwił uzyskanie efektywnie wysokich napięć w tubie próżniowej⁴.

W 1894 r. angielscy uczeni – sir William Ramsay i lord Raleigh wyodrębnili *argon* (gr. nieaktywny), którego istnienie podejrzewał już w 1785 r. lord Henry Cavendish. W 1895 r. Ramsay wyodrębnił *hel* (na-

3) G. W. Stoer, *History of light and lighting*, Eindhoven 1998, s. 32; M. Bellis, *The history of Neon Signs. Georges Claude and the Liquid fire*, <http://inventors.about.com/od/qstartinventions/a/neon.htm>; niemieckojęzyczna wersja: *Die Geschichte der Neonschilder*: <http://www.leuchtreklame365.com>.

4) G. Dörfel, F. Müller, 1857 – *Julius Plücker, Heinrich Geißler und der Beginn systematischer Gasentladungsforschung in Deutschland*, „NTM Zeitschrift für Geschichte der Wissenschaften, Technik und Medizin”, Bd. 14, 2006, Nr 1, s. 26-45; G. W. Stoer, *op. cit.*, s. 32.



2. Tuba Geisslera. Wg: *Deschanel's Natural Philosophy*, Part III, 1901.



3. Oświetlenie sklepienia kaplicy w Madison Square Gardens, 1898. Wg: *History of light and lighting*.



4. Georges Claude.

zwa „helium” od gr. boga Heliosa), zaobserwowany na Słońcu w 1868 r., a trzy lata później, wraz z Morrisem W. Traversem, odkrył *neon* (gr. nowy), *krypton* (gr. „kryptos” – ukryty) i *kсенon* (gr. „ksenos” – dziwny, obcy)⁵. Wszystkie, ze względu na unikatowe, wspólne cechy nazwano gazami szlachetnymi⁶.

Budowa pierwszych elektrowni i elektrycznych sieci przesyłowych umożliwiła uczynienie następnych kroków zmierzających ku skonstruowaniu lampy neonowej. W 1896 r. amerykański uczoney Daniel MacFarlan Moore zbudował rurę świetlną, w której eksperymentował z azotem i dwutlenkiem węgla pod niskim ciśnieniem. W pierwszym przypadku uzyskał światło o żółto-różowym odcieniu, w drugim zaś zbliżone barwą do światła dziennego – błękitnobiałe. Znakomicie pomyślane urządzenie umożliwiło skonstruowanie kolejnych, w których najdłuższe rury miały więcej niż 61 metrów (200 stóp), przy 4,45 cm (1,75 cala) średnicy. Moore jeszcze w tym samym roku, 22 kwietnia, oświetlił 27 rurami z dwutlenkiem węgla wnętrze sali, a w 1898 r. – na znacznie większej powierzchni – żebra strzelistego sklepienia kaplicy w nowo-

jorskim Madison Square Gardens, zyskując światową sławę. Zaobserwowawszy zjawisko ubytku dwutlenku węgla, absorbowanego przez szklane ścianki tuby, wynalazca zbudował specjalne urządzenie, które automatycznie uzupełniało niedobór. W 1902 r. wprowadził do użytku rury z wewnętrznymi elektrodami węglowymi, które rozmieścił w 18- i 24-centymetrowych sekcjach (6 i 8 stóp). Stałe napięcie (kilka kilowoltów), zapewniał unowocześniony transformator. Wadą urządzenia była stosunkowo mała moc światła w przeliczeniu na jednostkę powierzchni, odpowiadająca mniej więcej 10% mocy współczesnej lampy fluorescencyjnej⁷. Mimo to, owe „praneony” były później użytkowane równocześnie z nowocześniejszymi konstrukcjami.

W 1907 r. francuski inżynier, chemik i wynalazca, prof. Georges Claude (1870-1960) wraz z niemieckim uczonym Karlem von Linde wymyślili metody generowania ciekłego powietrza jakości wystarczającej do wyodrębnienia rzadkich gazów, potrzebnych do funkcjonowania „świecących rur”, i to jako produktu ubocznego przy produkcji tlenu, sprzedawanego przez obu naukowców dla potrzeb medycyny i spawalnictwa⁸. Do produkcji neonu (gazu) zachęcali Claude’a sir Wil-

5) W. Ramsay, M. W. Travers, *On the Companions of Argon*, „Proceedings of the Royal Society of London”, Vol. 63, 1898, No. 389-400, s. 437-440.

6) Sześć znanych gazów szlachetnych w standardowych warunkach charakteryzuje się podobnymi cechami: są bezbarwne, bezwonne, nietoksyczne i niereaktywne. Oprócz argonu (Ar), neonu (Ne), helu (He), kryptonu (Kr) i ksenonu (Xe), używanych w reklamach neonowych, odkryto jeszcze radioaktywny radon (Rn). Zob. *Noble gas, Neon*, [w:] *Encyclopaedia Britannica online*, <http://www.britannica.com>.

7) G. W. Stoer, *op. cit.*, s. 33; E. Rebske, *Lampen, Laternen, Leuchten. Eine Geschichte der Beleuchtung*, Stuttgart 1962, s. 176; B. Concannon, *From Geissler to Vegas: A Brief History of Neon*, <http://www.aargon-neon.com/history-of-neon.htm>. Pełna wersja tego fachowego artykułu została wygłoszona jako referat m.in. podczas: *The 14th Symposium on the Art of Scientific Glassblowing*, The American Scientific Glassblowers Society, 1995.

8) W różnego rodzaju artykułach pojawia się najczęściej data „około 1902”, zapewne błędna.

liam Ramsay oraz Daniel MacFarlan Moore, który udostępnił profesorowi tubę swego wynalazku. W wyniku eksperymentów z tym gazem szlachetnym Claude uzyskał w tubie światło o jasnym, pomarańczowo-czerwonym kolorze⁹.

11 grudnia 1910 r. Georges Claude zaprezentował lampę neonową w Sali Kolumnowej paryskiego Grand Palais¹⁰. Początkowo uczony traktował neon jak nowego typu oświetlenie, jednak uzyskawszy lśniąco czerwone światło doszedł do wniosku, że nada się ono lepiej do celów reklamowych¹¹.

Ostatnią przeszkodą, która utrudniała wprowadzenie lampy neonowej do użytku komercyjnego, był brak odpowiednio trwałych elektrod. I tę trudność Claude jednak przezwyciężył, uzyskując w 1915 r. amerykański patent na elektrodę swego pomysłu¹².

Dalszy rozwój oświetlenia neonowego polegał na zastosowaniu innych gazów szlachetnych, z których argon dawał niebieski kolor światła, hel – blad różowy, krypton – biały, a ksenon – niebiesko-fioletowe. Domieszka oparów rtęci spowodowała, że światło argonu stawało się bardziej intensywne, a neonu – po użyciu rury w kolorze żółtozielonym – zielone. Żółte rury stosowano z użyciem helu, uzyskując intensywnie żółtą barwę światła. W komercyjnych neonach niebieskie światło argonowo-rtęciowe zabłysło po raz pierwszy na ulicach Londynu w 1925 r., a wkrótce wprowadzono do produkcji żółte rury, w celu uzyskania neonów zielonych¹³.

Kolejnym wynalazkiem były luminofory – substancje, którymi powlekano wnętrze rurek. W ten sposób rurki są zabarwione na biało. Luminofory to organiczne i nieorganiczne związki chemiczne, które w neonach zaczynają świecić pod wpływem promieniowania UV. To ostatnie jest wywoływane zjonizowaniem pod wysokim napięciem mieszanek np. argonu, neonu i rtęci. Luminofor zaczyna świecić w wąskim zakresie światła widzialnego, co nasz wzrok odbiera jako światło intensywne, o szerokiej gamie barw, także pastelowych, choć istnieją też luminofory dające światło czysto białe¹⁴. Pierwsze neony tego typu pojawiły się w 1933 r.¹⁵



5. Neon „Packard”.

Kilka słów o światowej inauguracji reklamy neonowej

Pierwszym komercyjnym użytkownikiem neonu jako nośnika reklamowego był paryski fryzjer z Avenue de Champs-Élysées, który zakupił dla swego salonu neon układający się w napis „Cinzano” o metrowej wysokości literach. Mimo spektakularnego powodzenia neony przed pierwszą wojną światową w Paryżu nie rozpowszechniły się zbyt, zapewne głównie ze względu na ogromną cenę, niewspółmiernie wyższą od świetlnych reklam lampkowych (kompozycje z żarówek) i podświetlanych szyldów. Po wybuchu wojny rozwój neonu w Europie nie miał żadnych perspektyw, toteż G. Claude, ówczesnie już właściciel firmy „Claude Neon”, spróbował wejść na trudny rynek amerykański i dlatego właśnie tam, o czym już wspomniano, opatentował swe elektrody. Wyśięk zaowocował dopiero w 1923 r., gdy właściciel salonu samochodowego Packarda, znany biznesmen Earle C. Anthony, zakupił bliźniacze neony, każdy z napisem „Packard”, za kwotę 1,25 tys. dolarów, co łącznie odpowiada sumie około 25 tys. dzisiejszych dolarów¹⁶. Ludzie na ulicy

9) B. Concannon, *op. cit.*

10) Według E. Rebske, *op. cit.*, s. 212, był to listopad.

11) G. W. Stoer, *op. cit.*, s. 34.

12) B. Concannon, *op. cit.*

13) *History of light and lighting*, <http://www.mts.net/~william5/history/hol.htm>.

14) Zob. *Neon lamp, Phosphor (luminescent material)*, [w:] *Encyclopaedia Britannica online*, <http://www.britannica.com>; *Neon (reklama)*, [w:] *Wikipedia*, <http://pl.wikipedia.org>.

15) *History of light and lighting*, *op. cit.*

16) M. Bellis, *The history of Neon Signs*, *op. cit.* oraz *Die Geschichte der Neonschilder*, *op. cit.* Obie wersje mówią o nieprawdopodobnie wysokiej kwocie 24 tys. dolarów za dwa neony! Obie też (i naśladujące je opracowania) mogą zawierać pomyłki co do czasu i lokalizacji (w Los Angeles) neonów Packarda; zob. B. Concannon, *op. cit.*, gdzie mowa o 1922 r. oraz o Van Ness Avenue w San Francisco. Szerzej tematykę neonowej reklamy w USA omawia R. D. Schwarz, *Neon. Leuchtreklame in den USA*, Dortmund-Harenberg 1980.



6. Sonja Delaunay.



7. Neon „Zig-Zag”.



8. Potsdamer Platz, 1928. Wg: *Berlin im Licht*, 2008.

godzinami obserwowali pierwsze neony, nazywając je ciekłym ogniem (*the liquid fire*). Potężne, wzbogacone na wojnie firmy amerykańskie było jednak stać na podobne ekstrawagancje, szczególnie, iż z czasem ceny neonów drastycznie spadły, toteż w ciągu kilku lat nocne zdjęcia rozświetlonych neonami metropolii w rodzaju Las Vegas, Chicago czy Nowego Jorku, stały się jednym z najbardziej czytelnych symboli amerykańskiego stylu życia.

We Francji po wojnie po raz pierwszy zastosowano neon nie w celach komercyjnych, lecz dla kreacji artystycznej. W 1923 r. Sonja Delaunay, artystka, projektantka fabryk i żona kubistycznego malarza Roberta Delaunay, wykreowała słynny „Zig-Zag” – dwuwymiarowy relief, który stał się prototypem późniejszych neonowych obrazów i rzeźb. Co zabawne, płaskorzeźba uzyskała pierwszą nagrodę Société d'Électricité de France w konkursie na ścienne malowidło reklamowe (*sic!*)¹⁷.

W Niemczech pierwsza wojna światowa przerwała dynamiczny rozwój reklam elektrycznych (żarówkowych), ponieważ konieczność oszczędności surowców strategicznych zaowocowała w 1916 r. prawnym zakazem użytkowania i zakładania takich nośników reklamowych. Restrykcja obowiązywała do 1921 r., ale i w następnych latach zapaść ekonomiczna w kraju nie zachęcała do rozwoju tej gałęzi

reklamy ulicznej. Sytuacja zaczęła się poprawiać dopiero po 1925 r., w którym na reklamy świetlne Berlin wydatkował 705 tys. kWh energii elektrycznej. Dla porównania dwa lata później zużyto na ten cel ponad 3 mln kWh¹⁸. Wydany w 1928 r. album *Berlin im Licht* ukazuje, iż miasto już dosłownie tonęło w powodzi reklam świetlnych, przy czym jednak ogromną ich część stanowiły nadal klasyczne reklamy żarówek¹⁹. Pierwsze neony pojawiły się w Berlinie w 1926 r. za sprawą firmy Agelindus (Aktiengesellschaft für Elektrizität-Industrie) z Hamburga. Przedsiębiorstwo to weszło wkrótce w skład koncernu Osram, ale w 1931 r. dział oświetlenia reklamowego przeniesiono do nowo utworzonej spółki Osram-Philips Neon AG, zwanej popularnie Ophinag²⁰. Potężne przedsiębiorstwo w ciągu kilku lat walcie przyczyniło się do radykalnej zmiany nocnego krajobrazu w niemieckich metropoliach²¹, przy czym władze miejskie, wyposażone w precyzyjny system przepisów porządkowych, utrzymywały ścisłą kontrolę nad lawinowym przyrostem neonów²².

18) E. Gossart, *Berlin wird Welstadt Lichtreklame als Medium der urbanen Selbstinszenierung*, [w:] *Berlin im Licht*, hg. F. Nentwig, Berlin 2008, s. 51.

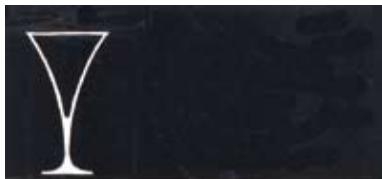
19) *Berlin im Licht*, Berlin 1928, fotokopie w *Berlin im Licht*, Berlin 2008, *op. cit.*, s. 224-236.

20) *100 years of Osram. Light has a name*, prospekt jubileuszowy, 2006; *Berlin im Licht*, Berlin 2008, *op. cit.*

21) Oczywiście istniały liczne, mniejsze firmy, np. w Berlinie NEON Allgemeine Lichtrohren G.m.b.H., czy Neon-Baur.

22) Kilka z tych uregulowań prawnych przytoczono poniżej w podrozdziale: *Przepisy porządkowe, system nadzoru i koszty*.

17) J. Wosk, *Women and the Machine. Representations from the Spinning Wheel to the Electronic Age*, Baltimore 2001, s. 257, przyp. 45; B. Concannon, *op. cit.*



9. Julius Gipkens – projekt reklamy „Kupferger Gold”, ok. 1927.
Wg: *Berlin im Licht*, 2008.



Jak pisano, od początku neony Agelindusa: *dzięki wprowadzeniu rozmaitych mieszanek gazów szlachetnych, świeciły [...] czerwonym, niebieskim, żółtym, zielonym i białym światłem. Dzięki zestawieniu tych barw można było uzyskać specjalne efekty oświetleniowe, które swą kolorystyczną wspaniałością i wrażeniu lśnienia prześcignęły wszystkie dawniejsze [reklamy świetlne – J.Z.]. Świadkowie epoki potwierdzają piękno kolorów i równomierne rozłożenie światła w rurkach, a co za tym idzie – nieoślepiający efekt lśnienia. Z tej przyczyny szyldy reklamowe wyposażone w świetlne rurki Agelindusa nie tylko przykuwały uwagę, lecz także były doceniane w swym artystycznym wymiarze.*²³

W 1937 r. reporter „The National Geographic Magazine”, Douglas Chandler opisał nocny Berlin słowami: *Neon signs make a vivid imprint on the night aspect of the city. Step gaily up the Kurfurstendamm or Friedrich-Strasse at any time after dark and you will find yourself wooed by the variegated, pulsing effulgence of a host of dance halls, ball houses, and cabaret.*²⁴ Dodajmy, że reporter dostrzegał jednak kontrast między wspaniałością wielkomiejskich pasaży a prowincjonalizmem pozostałych, wielkich połaci miasta.

23) *Berlin im Licht*, Berlin 2008, op. cit.; zob. także: T. Schalcher, *Die Reklame der Strasse*, Wien-Leipzig 1927, s. 95. Tłumaczenie autora.

24) Neonowe znaki tworzą wyraziste piętno nocnego aspektu życia miasta. Kroczyć wesoło przez Kurfürsterdamm czy Friedrichstrasse o dowolnej godzinie po zmroku, a odnajdziesz się nagabywany o względy przez barwny, pulsujący blask mnóstwa dancingów, domów uciech i kabaretów (tłum. autora); „The National Geographic Magazine”, 1937, no. 2, s. 142.

Rozdział 2.

PARYZ PÓŁNOCY – NEONY WARSZAWY MIĘDZYWOJENNEJ

Szyldy, reklamy żarówkowe, pierwsze neony

Warszawa u progu swego niepodległego bytu była miastem wynędzniałym i doszczętnie obrabowanym przez okupantów, począwszy od wywiezionego przez Rosjan wyposażenia zakładów przemysłowych do zarekwirowanych przez Niemców brązowych i mosiężnych dzwonów, naczyń kuchennych oraz klamek. Mocno podupadł handel, ale na elewacjach i ścianach szczytowych domów pozostały tysiące szyldów i malunków, w większości tandetnie wykonanych i w połowie zamazanych po usunięciu najpierw rosyjskich, a potem niemieckich napisów.

Wraz z poprawą sytuacji ekonomicznej przybywało szyldów, najczęściej malowanych ręcznie na blasze lub murze, ale ich poziom wykonania był z reguły nadal bardzo niski. Rozpowszechnienie energii elektrycznej umożliwiło wprowadzenie reklam świetlnych, z początku w postaci szyldów szklanych i np. płóciennych, podświetlanych od środka, szklanych podświetlanych liter oraz całych napisów i rysunków zestawionych z kolorowych lampek²⁵.

Z żarówceczek po 1918 r. tworzone kompozycje nie tylko statyczne, ale i ruchome. Jak pisano: *stosowano żarówki, światła migające, znikające, robiące młynki, kołowrotki i deszcze, jakieś niespokojne i niepokojące rysunki, kontury i napisy*.²⁶



10. Szyldy na Nowym Świecie, ok. 1917.

25) Por. *Krakowskie Przedmieście 1904-1939 w obiektywie Zdzisława Marcinkowskiego*, Warszawa 2008, fot. 28 i 41.

26) „Kurier Warszawski”, 1932, nr 10, s. 14.

Ówczesna prasa często pomstowała na chaos, niechlujstwo i brzydotę warszawskich reklam ulicznych, choć z czasem zaczęto dostrzegać pewną poprawę w tym względzie.

Pomijając już mało wybredne w smaku wystawy sklepowe i ohydne w olbrzymiej większości malowidła reklamowe na szyldach – specjalną uwagę zwrócić należy na zaśmiejające dziś Warszawę reklamy świetlne i nazwy niektórych firm, głoszące wszem i wobec, że w takim a takim sklepie można kupić to a to. Reklamę świetlną, która powinna upiększać miasto, ten najbardziej obecnie rozpowszechniony na Zachodzie sposób zwracania uwagi kupującej publiczności na dany sklep, czy magazyn, potraktowano u nas w sposób zupełnie swoisty: jest paskudztwem, klóścącym się barwami i światłem ze swym „entouragem”. Nikt o dobór kolorów, ani układ samych reklam nie dba, nikt tego nie kontroluje i nikogo to zdaje się nie obchodzi. A tymczasem ze stolicy robi się jakąś Pipidówkę. Wszystko to oczywiście dzięki „energii” pp. kupców, których wygląd estetyczny Warszawy nic a nic nie obchodzi. Aby taniej, aby krzykliwiej, aby bardziej „oryginalnie” rzuciły się światelka reklam w oczy przechodnia – oto „praktyczna dewiza” handlujących stolicy obywateli. To też ulice stołeczne przedstawiają się wieczorem, że pożał się Boże. Prym w tym szpeceniu Warszawy trzymają kina. Im się palma pierwszeństwa w zohydzeniu miasta należy. Bo gdzie kto widział, żeby podobnymi bohomazami, jak reklamy kinowe, pozwalano prowokować oczy obywateli. A na domiar złego i szczytu beczelności – bohomazy te z chwilą zapadnięcia zmroku oświetla się jaskrawo, co według panów przedsiębiorców, ma być zachętą dla publiczności do tłumnego odwiedzania danego kinematografu. Reklamy świetlne



11. Kino „Apollo” i bar-restauracja „Quick”, Marszałkowska 106.

poza tem utrzymywane są niechlujnie i w większości z nich po kilku dniach „błyszczenia” co najmniej połowa lampek się nie pali i w ten sposób reklama świetlna zaczyna zezować częścią swego szyldu czy płachty.²⁷

Reklamy stanowią tę pstrokatą szatę, która w nowoczesnym mieście przykrywa i zasłania przed okiem architekturę, styl, perspektywę. W Warszawie, która rozrastała się bez planu i jak się dało, a co za tem idzie, ani określonego i jednolitego stylu, ani obmyślanych perspektyw nie posiada, reklama odgrywa dużą rolę. Tymczasem jeszcze do niedawna ta powłoka stanowiła prawdziwą skórę ropuchy. Mury domów szpeciły blaszane szyldy, niegustowne „wywieski” i napisy malowane na murach. Wzmagające się tempo i konieczność dotrzymania kr. w ogólnym postępie także i pod tym względem zmusiła wielu kupców, zwłaszcza właścicieli firm pierwszorzędnych, położonych w śródmieściu, do reform często pomysłowych i ładnych. W sprawę wdał się specjalnie utworzony Inspektorat artystyczny mający na celu troskę o schludny i estetyczny wygląd stolicy. Powoli też znikają z naszych ulic napisy w rodzaju: „Wirob czapku!” lub „Tu jest wody fruktowe iz różnych fabryków”, bajecznie kolorowe, odrapane i chwiejące się na wietrze blaszane szyldy.²⁸

Pierwsza reklama neonowa zapłonęła w Warszawie w 1926 r. i nie od razu została chyba zauważona przez prasę, skoro jednorazowo wspomniano o niej jako o już istniejącej i to przy okazji instalacji drugiego w stolicy neonu.

Postęp w technice reklam świetlnych i wielka ich różnorodność widoczne we wszystkich większych ośrodkach Europy zachodniej dają się zauważyć w Warszawie w coraz większym stopniu. Nowym etapem w tym kierunku jest znana już naszej publiczności reklama „neon” Philipsa, instalowana na dachu domu przy rogu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich. Obecnie ukazała się w Warszawie druga z kolei reklama tego typu. Jest to szyld świetlny nad magazynem Sp. Akc. Puls na placu Teatralnym również wykonany z rurek neonowych firmy „Philips”. Spomiędzy dość dużej ilości reklam świetlnych skupionych około Placu Teatralnego, szyld ten wyróżnia się łagodnością światła i ciągłością szlachetnej linii.²⁹

Któremu więc neonowi przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Alej Jerozolimskich należała się palma pierwszeństwa? Wiele wskazuje, iż była to dachowa reklama złożona z wizerunku butelki i – prawdopodobnie – napisu „porter”, zamontowana nad narożnikiem willi Marconiego przy ul. Marszałkowskiej 101, róg Alej Jerozolimskich. Jej niewyraźny wizerunek, jako ówczesnie jedynej przy skrzyżowaniu, widać na zdjęciach

27) „Głos Prawdy”, 1928, nr 324, s. 6.

28) „Gazeta Polska”, 1932, nr 20, s. 10.

29) „Rzeczpospolita”, 1926, nr 342, s. 7.

z 1926 i 1929 r. Neon wiązał się zapewne z kampanią reklamową, prowadzoną ówczesnie przez browar „Haberbusch i Schiele”, która promowała porter angielski.

Drugi w kolejności neon nie przysparza problemów z identyfikacją. Był znacznie skromniejszy, zestawiony w pionowy napis „Puls” osadzony na wysięgniku, na elewacji kamienicy przy ul. Wierzbowej 9/11.

Do końca lat 20. XX w. pojawiło się w centrum miasta już kilkadziesiąt neonów, współistniejących jednak nadal z liczniejszymi reklamami żarówkowymi, co udowadniają fragmenty filmu z 1929 r. nakręcone nocą na warszawskich ulicach³⁰.

Rodzaje i topografia reklam świetlnych

*Reklamy neonowe rugują systematycznie wszelkie inne. Montowane są na szkieletach, wystających, zawieszonych nad głowami ludzkimi oraz na murach, wzdłuż i w poprzek, na płaszczyznach oderwanych, lecz zależnych od całego spłotu konstrukcyjnych i kompozycyjnych założeń.*³¹

Neonowe rurki po osadzeniu w solidnych ramach umożliwiły wydzwignięcie bardzo czasem skomplikowanej kompozycji wysoko ponad linię gzymsu elewacji, co walcie przyczyniało się do optycznego odbioru reklamy ze znacznej odległości. Skala reklam dachowych dyktowała neony naścienne, ale czasem tworzyła z nimi jeden układ kompozycyjny, bywało że ruchomy. Ze względu na to, że większość śródmiejskich ulic była wąska, reklamy dachowe starano się przy nich umieszczać na domach stosunkowo niewysokich, aby były bez problemu widoczne z poziomu chodnika i to nawet z niedużej odległości, wyzyskując wyższy gabaryt sąsiednich budynków jako naturalną oprawę ciemnego tła neonu. Na ulicach bardzo wąskich, jak np. ówczesna Świętokrzyska, reklamy dachowe w ogóle nie występowały. Z kolei przy skrzyżowaniach szerszych arterii oraz na placach neony dachowe montowano możliwie jak najwyżej, bo to zapewniało im oglądalność z ogromnego nieraz dystansu.

Wśród neonów naściennych wyróżniały się reklamy semaforowe, tj. osadzone prostopadle do ściany. *Reklamy wystające, występujące, przedstawiają zazwyczaj ramy, w których umieszczone są litery, napisy, rzadko – znak rysunkowo ujęty. Za cel mają utrwalenie nazwy, wyrażnie w oko wpadającej, bez łamigłówkowych i rebusowych forteli. Rysunek ma to podanie*



12. Reklama piwa żywieckiego – Marszałkowska 100, róg Alej Jerozolimskich.

*do powszechnej wiadomości ułatwić, potwierdzić, wbić w pamięć, niby go-dło, numer, cyfra. Tego rodzaju reklamy nie budzą specjalnych zastrzeżeń. Nawet barwnie – ponieważ zawieszać je trzeba najmniej o trzy metry nad poziomem chodnika.*³²

Ten ostatni fakt wynikał z obowiązujących przepisów, o których będzie jeszcze mowa. Wiele napisów reklamowych pojawiało się w płaszczyźnie fasady, w linii gzymsów międzykondygnacyjnych, lub pod górnym gzymsem. Najbardziej rozpowszechnione były małe reklamy neonowe zespolone w parterze z oprawą wejścia lub witryny sklepu albo lokalu gastronomicznego czy usługowego. Czasem neonowe napisy stanowiły element kompozycji oświetlenia wystaw.

Pod względem sposobu użycia świetlnych rurek neony możemy podzielić na trzy grupy.

Do pierwszej zaliczymy neony, które składały się z blaszanych albo szklanych liter obwiedzionych lub wypełnionych rurkami, na lub pod znakiem. Przy takim rozwiązaniu napis był dobrze widoczny zarówno w dzień, jak i w nocy, po zapaleniu neonu.

30) *Mocny człowiek*, reż. Henryk Szaro, wytwórnia „Gloria”, Warszawa 1929.

31) „Kurier Warszawski”, 1932, nr 10, op. cit.

32) *Ibidem*.



13. „Semafor” restauracji-winiarni „Bachus” – Widok 25, róg Marszałkowskiej. Fot. Zofia Chomętowska.

W neonach elewacyjnych i semaforowych należących do drugiej grupy napisy kształtowane z liter typowych dla grupy pierwszej albo ze świetlnych rurek, osadzano na szyldach, co też zapewniało im niezłą, całodobową widoczność.

Najbardziej zaawansowane były neony trzeciej grupy, najczęściej dachowe i semaforowe, które kształtowano wyłącznie z użyciem rurek. Tworzyły one „pisanę” teksty i – często skomplikowane – motywy graficzne. W dzień, ze względu na ażurowość, były słabo widoczne, szczególnie w wersji dachowej, gdzie treść neonu nikła w gąszczu stalowych wsporników konstrukcji.

Miejsca występowania pierwszych neonów nie budzą wątpliwości: *Pierwsze próby reklam świetlnych podjęto w centrum śródmieścia w okolicach Dworca Głównego, na dwu ulicznych arteriach łączących północ z południem: Marszałkowskiej i Nowym Świecie. Stopniowo „potop” świetlny zaczął zataczać coraz szersze kręgi. Konkurencja handlowa stanowiła pierwszy i główny motyw pochodzenia „neonu” na stolicę. Śródmieście, mimo iż jest dzisiaj względnie najlepiej oświetlone, straciło charakter wyłączności. W kierunku przedmieść posuwa się reklama neonowa, nosząca wszystkie cechy nowoczesności.*³³

33) „Gazeta Polska”, 1936, nr 363, s. 10.



14. Rurkowy, naścienny neon kawiarni „Windsor” – Aleje Jerozolimskie 26. Fot. Zofia Chomętowska.

*Na Placu Teatralnym, na Nowym Świecie, na Marszałkowskiej, na Wierzbowej, na Mazowieckiej całe przestrzenie, na długości nieprzerwanych płaszczyzn, świecą neonowymi blaskami reklam. Światła te bynajmniej nie ograniczają się do pewnych miejsc uprzywilejowanych: idą dalej marszem zwycięskim. Nie są rzadkością na bocznych, cichych ulicach.*³⁴

Ciekawe, iż ten drugi cytat jest znacznie wcześniejszy od pierwszego i pochodzi z czasów, gdy Polska tkwiła jeszcze „po uszy” w wielkim kryzysie ekonomicznym. Faktem jest – co potwierdzają fotografie – że reklam neonowych było już w śródmieściu całkiem sporo, ale do owych „nieprzerwanych płaszczyzn” należy podejść z pewnym sceptycyzmem. Fotografie wykonane tuż przed wojną udowadniają, że na ulicach bardziej odległych od centrum, nawet tych o wielkim znaczeniu handlowym, jak Chłodna, Wolska, Żelazna czy Nalewki, neonów nie było dużo i zdecydowanie przeważały klasyczne lub podświetlane szyldy i napisy. Neony – ze względu na cenę – pojawiały się zazwyczaj w wersji najskromniejszej, nad wystawami sklepów i wejściami do kin.

34) „Kurier Warszawski”, 1932, nr 10, op. cit.

Feeria barw, różnaitość substancji świetlnych

To, co we wspomnieniach przedwojennej Warszawy jest najsłabiej uchwytnie, to kolorystyka budynków, szyldów i reklam świetlnych.

Jerzy S. Majewski, powołując się na relację naocznego świadka, zanotował, iż: *Dominował kolor żółty. Rzadziej pojawiały się neony niebieskie i białe. Zieleń i czerwień widniała głównie na mniejszych neonach nad sklepami. Lapidarny w formie, lazurowy napis „Branka” świecił nad super-nowoczesnym sklepem lwowskiej firmy cukierniczej Branka S.A. przy Marszałkowskiej 149. Z kolei zielono-czerwony był neon formy „Trójkąt w kole” – opowiada pani Felicja Uniechowska, która dzieciństwo spędziła w pobliżu skrzyżowania Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich.³⁵ Czy jednak są to informacje ścisłe? Tylko częściowo, ponieważ zupełnie inne wnioski da się wyciągnąć z lektury przedwojennych artykułów i reportaży. Wszystko wskazuje więc, że barwą stosowaną najczęściej – wręcz w nadmiarze – były różne odcienie czerwieni, co oznacza, że najpowszechniej stosowanym gazem był neon.*

Rozpanoszyła się prawdziwa orgia czerwieni: od blado różowej aż do buraczkowej. Gasną i zapalają się czerwone reflektory służące do regulacji ruchu ulicznego, a jednocześnie, tuż obok, takim samym odcieniem jarzą się świetlne reklamy. To właśnie zestawienie spowodowało niegdyś próbę wyrugowania koloru czerwonego z ulic. Skończyło się zresztą tylko na próbie.³⁶

Przekonanie, że gorące, ciepłe tony barw czerwieni, są najodpowiedniejsze jako czynnik reklamowy, niełatwo da się złamać. W dalszym ciągu, mimo zastrzeżeń przez inspektorat poczynionych, pojawiają się na wskazanej wysokości światła neonowe czerwone. Bez względu na to, czy dokoła czerwieni się każdy róg i każdy wyskok; mimo że barwa kontrastowa wywołałaby efekt znacznie, bez porównania silniejszy i spełniłaby swoje zadanie lepiej za te same pieniądze.³⁷

Także obszerniejsze i poświęcone innej problematyce reportaże wspominają mimochodem np. o zalanej czerwienią neonów ul. Marszałkowskiej³⁸ czy jeziorkach czerwonego światła na trotuarach³⁹. Oczywiście, wiele neonów miało zupełnie inne barwy.

Na skrzyżowaniach ulic, po narożnikach wysokich domów pną się ku górze neonowe reklamy. Nad dachami skrzą się gwiazdy i płomieniste



15. Neony na domach przy Wierzbowej 7 i 9, ok. 1930.



16. Neony baru „Gastronomja” (semaforowy) i „LOT-u” (dachowy); ten drugi zapewne czerwony – skrzyżowanie al. Trzeciego Maja, Nowego Świtu i Alej Jerozolimskich ok. 1938. Fot. Zofia Chomętowska.

35) J. S. Majewski, *Przedwojenna Warszawa błyszczała neonami*, „Gazeta Stołeczna”, 2008.12.11., s. 14.

36) „Gazeta Polska”, 1936, nr 363, *op. cit.*

37) „Kurier Warszawski”, 1932, nr 10, *op. cit.*

38) Z. Uniłowski, *Blaski i nędze*, [w:] *Niepięknę dzielnice*, Warszawa 1963, s. 71.

39) J. Dąbrowski, *Drugą taksą*, [w:] *Niepięknę...*, *op. cit.*, s. 385.



17. Skrzyżowanie Marszałkowskiej i Alej Jerozolimskich – reklamy „Haberbuscha” i „Telefunkena”, ok. 1938.



18. Neon „Żywca” w październiku 1939, w początkowym stadium rozbiórki.



19. Projekt neonu „Mikrochemii”, 1937.



20. Projekt neonu „Kosmos Radio”, 1937.

słońca. Zielone wstęgi, granatowe litery drgają nad witrynami sklepów: żółte i białe napisy przekreślają szare fasady kamienic.⁴⁰

Od zmierzchu po zrębie narożnej kamienicy spada co kilka minut świetlista strzała. Naprzeciwko neonowy Sfinks [...]. Wreszcie rozplywa się w ciemności szafirowy kontur sfinksa, świetlista strzała stężała w locie na wysokości drugiego piętra i zgasła.⁴¹

O strzale, stanowiącej element reklamy „Wedla” jeszcze wspomniemy, natomiast szafirowe światło sfinksa, elementu reklamy browaru „Haberbusch i Schiele”, może wskazywać na użycie ksenonu.

Chyba podobnym kolorem świecił napis: „Pijcie piwo żywieckie”, ale umieszczony pośrodku kompozycji neonu herb browaru z pewnością jarzył się czerwienią. Informują o tym barwne zdjęcia z października 1939 r., zachowane w dostępnym przez internet archiwum periodyku „Life”.

Zdumiewający jest fakt stosunkowo znacznego rozpowszechnienia drogiego, wytwarzanego tylko w Stanach Zjednoczonych helu, dającego światło bladnoróżowe lub (w żółtej rurze) – żółte. Stosowanie tego szlachetnego gazu potwierdza, choć w niezupełnie ścisły sposób, urywek z artykułu prasowego:

Instalacja neonowa polega na wykorzystaniu właściwości gazów szlachetnych: helu i neonu, dających przy przepuszczeniu przez nie prądu o wysokim napięciu światło żółte, niebieskie, zielone lub czerwone.⁴²

Wspomniany już powyżej „lazurowy” neon firmy „Branka” sugerowałby, iż w Warszawie używano także argonu, tym bardziej że jedna z wytwórni reklam świetlnych nazwała się wprost „Neonowe rury Argon”⁴³. Ostatecznym dowodem na to są unikatowe projekty reklam świetlnych, zachowane w prywatnych zbiorach⁴⁴. Jeden z nich, sklepu firmy „Mikrochemia”, zamontowany w 1937 r. na ścianie budynku przy ul. Marszałkowskiej 137, niezależnie od przesądzającej sprawę kolorystyki rysunku, został opisany następująco: *Litery neonowe z blachy cynkowej lakierowanej [...] kolor żarzenia się reklamy niebieski*. Na tym samym budynku, ale od strony ul. Sienkiewicza (nr 12), neon sklepu radiowego „Radio Kosmos” z 1937 r. opatrzone w projekcie komentarzem: *kolor żarzenia: napisy – niebieskie, linja falista – zielona*. Pod tym samym adresem neony baru i restauracji „Pod

40) „Gazeta Polska”, 1936, nr 363, op. cit.

41) J. Dąbrowski, op. cit., s. 385.

42) „Gazeta Polska”, 1932, nr 20, op. cit.

43) Zob. niżej, podrozdział: *Producenci reklam świetlnych*.

44) Kolekcja warszawianów Ireneusza Zalewskiego.

srebrną różą” (zainstalowane także w 1937 r.) świeciły na czerwono, zielono i biało.

W przypadku „Trójkąta w kole” zakładamy użycie neonu, w części zielonej – zapewne z rżnięcią i w żółtozielonej rurze, brak jednak przekazów odnośnie do stosowania luminoforów w ówczesnych warszawskich neonach.

Wczesne neony w oczach krytyki prasowej

Charakterystyczną cechą ówczesnych opinii prasowych była ambiwalentna ocena wyglądu nocnej Warszawy: od życzeń rychłego rozwoju oświetlenia neonowego, przez zachwyt nad mnogością światła, do krytyki chaosu w rozmieszczeniu i sztampowości wyglądu reklam. Szczególnie często krytykowano nadużywanie koloru czerwonego, o czym już wzmiankowaliśmy w poprzednim podrozdziale. Oto kilka próbek z łam przedwojennych gazet.

*Nowoczesne reklamy świetlne w Warszawie zyskują sobie powszechne powodzenie. Nowe reklamy sezonowe zdobywają u nas coraz większe prawo obywatelstwa. Do niedawna miasto nasze tak skąpo oświetlone, lśni się teraz tęczą kolorowych światła z reklam świetlnych.*⁴⁵

*Należałoby życzyć, by coraz liczniejsze reklamy tego rodzaju oświetlały nasze miasto, którego zewnętrzny wygląd upodobiłby się dzięki temu do typu wielkich miast stołecznych Zachodniej Europy.*⁴⁶

*Reklama świetlna: napisy, światła ruchome i kolorowe, kosztowne nie-rz i skomplikowane instalacje zapanowały wszechwładnie, na Marszałkowskiej, na Nowym Świecie, a częściowo i na innych ulicach śródmieścia. W porównaniu do Berlina lub Paryża to jeszcze niewiele, ale tak czy owak Warszawa ma czym się pochwalić, przynajmniej wobec swej prowincji. [...] Przejście z liter lampkowych na neonowe w szyldach wieczornych wywarło wyraźne piętno na wyglądzie zewnętrznym ulicy wieczorem i trzeba przyznać przyczyniło się do podniesienia jej estetycznego wyglądu. Z drugiej strony niewielkie jeszcze stosunkowo rozpowszechnienie światła ruchomych, skaczących, rzucających się w oczy stanowi raczej cechą dodatnią naszej stolicy i przyczynia się do lepszej konserwacji naszych nerwów i wzroku, nie ma więc czego żałować.*⁴⁷

Wieczne światła – to symbole wielkości miasta. Im mocniej, im silniej płoną, im większej wspaniałości nabierają mieniące się sygnały wielkich ma-



21. Filia „Ziemiańskiej” – Sienkiewicza 8, ok. 1938. Fot. Zofia Chomętowska.

*gazynów – tym mocniejszym rytmem bić musi życie ludzkiego zbiorowiska. Na przestrzeni ostatnich trzech lat blaski Warszawy rozrosły się z drobnych, „nowatorskich” zalążków do rozmiarów dużej już, choć jeszcze nieskoordynowanej akcji upiększania miasta – światłem. [...] Powoli przyswajamy sobie ostatnie zdobycze techniki oświetleniowej i nie zawsze... z dobrym smakiem. Krzykliwość reklam nie jest równoznaczna z ich wartością atrakcyjną: jednostajne, na to samo „kopyto” robione elektryczne „ogłoszenia”, raczej nużą oko przechodnia niż je przyciągają. „Wynalazki” polegające na zapalaniu się i gaśnięciu napisu w sekundowych odstępach, wywołują efekt wręcz odwrotny od zamierzonego – zmuszają do odwracania głowy w przeciwnym kierunku. Kolorowe blaski są ozdobą miasta, ale trzeba je chcieć wyzyskać. Operowanie światłem wymaga umiejętności i pomysłowości. Kończący się rok świadczy jednak i o tym, iż pewne posunięcia w kierunku uoryginalnienia reklam świetlnych zostały uczynione. Poszczególne, nieliczne jeszcze reklamy, postawiono na poziomie, którego nie powstydyłoby się wielkie stolice zachodu.*⁴⁸

45) „Polska Zbrojna”, 1931, nr 11, s. 6.

46) „Rzeczpospolita”, 1926, nr 342, op. cit.

47) „Gazeta Polska”, 1932, nr 20, op. cit.

48) „Gazeta Polska”, 1936, nr 363, op. cit.



22. Restauracja „Gastronomia” – Nowy Świat, róg al. Trzeciego Maja.

Sprawa harmonii barw świetlnych, uzupełniających się, kontrastowych, winna być ujęta w pewne ramy przewidujące. Ulica, jej widok perspektywiczny wieczorem, muszą być brane w rachubę. Pełna gama, bogactwo kolorów, nie konkurują, nie zabijają się wzajemnie, ale przeciwnie, podnoszą wzajem swe własności indywidualne jako reklama i wnoszą pierwiastek estetyczny do ulicy, który ją ożywia i wzbogaca. Za granicą zwraca się na urozmaicenie barwne wielką uwagę. Osiągnięto tam wysokiej wartości rezultaty. Reklama nie boi się żadnego możliwego koloru i zestawień, pozbawionych czerwoności, jeśli dokoła rozlana jest obficie i nadmiernie. Nie tylko i nie tyle barwa, ile linja odgrywa szczególną rolę w reklamach na murze, nad otworami czy wokół nich i nad nimi. W pierwszych pojawiających się w Warszawie obramieniach neonowych nie było żadnej myśli o architekturze, o płaszczyźnie zależnej. Jakież es-floresy, kółeczka, strzałki i podobne „fidrygałki”. Taka niewybredna kompozycja („sama w sobie” może być dobra) przy zetknięciu się z inną na tej

samej ścianie, co bynajmniej do rzadkości nie należy, równie dowolną i wywijaną, zabija doszczętnie resztki dobrej architektury, jeśli istniała. Cóż mówić o przeciętnej, możliwej, codziennej, jaka zdarza się nagminnie? Reklama neonowa na murze nadaje się właśnie wyśmienicie jako istotne obramienie. Winna podkreślać cechy znamienne architektury. Jej ramy muszą odpowiadać powierzchni zajętej, nie mogą być w kolizji z ramami architektonicznymi z góry i naprzód ustalonymi. W ten sposób jedna reklama nie będzie przeszkadzała drugiej, nie będą się wzajemnie mąciły. A całości przysłużą się po obywatelsku i artystycznie. Kompozycja rysunku bynajmniej nie traci na sile, jeśli podporządkowuje się całokształtowi, jak nie traci na wyrazie elewacja, uzależniona od rzutu poziomego. Musimy pamiętać, że reklama neonowa, rozpowszechniająca się dzięki osiągalnym efektom, przyczynić się musi jednocześnie do pozyskania waloru estetycznego w mieście. Miasto, zwłaszcza stolica, ma prawo upomnieć się o ten walor. Zwłaszcza, że to nie podnosi kosztów.⁴⁹

Przepisy porządkowe, system nadzoru i koszty

Szybkie rozpowszechnienie neonów i żywiołowość tego procesu zmusiła władze państwowe i miejskie nie tylko do rozciągnięcia na nie przepisów porządkowych dotyczących reklam w ogóle, ale i wprowadzenia nowych ograniczeń wynikających ze specyfiki nowego nośnika reklamowego.

Gdy pojawiły się pierwsze neony, okazało się, że miasto nie ma narzędzi prawnych, aby kontrolować ten proceder, toteż w 1927 r. magistrat: zaskarżył do Najwyższego Trybunału Administracyjnego decyzję ministerstwa spraw wewnętrznych, mocą której pozwolenia na urządzenie reklamy świetlnej w Warszawie ma wydawać Komisarjat Rządu. Trybunał rozpatrzył sprawę i odrzucił skargę Magistratu, uznając decyzję ministerstwa spraw wewnętrznych za prawidłową. [...] orzekł, że do zakresu działania gminy, w danym wypadku Magistratu warszawskiego, należą sprawy dotyczące dobrobytu materialnego, rozwoju duchowego i zdrowia jej mieszkańców, zaś sprawy mające coś wspólnego z bezpieczeństwem i porządkiem publicznym należą do kompetencji Komisarjatu Rządu. Ponieważ reklama świetlna zwraca na siebie uwagę przechodniów i przeto może tamować ruch uliczny, a więc może również spowodować naruszenie porządku publicznego, wydawanie odnośnych pozwoleń jest więc zadaniem Komisar-

49) „Kurier Warszawski”, 1932, nr 10, op. cit.



23. Nowy Świat – po prawej „semafor” kina „Majestic” pod numerem 43, ok. 1930.

*jatu Rządu.*⁵⁰ Ta dość kuriozalna interpretacja prawa nie utrzymała się długo i już w roku następnym Sejm uchwalił ustawę budowlaną, w której uregulowanie kwestii związanych z wystawami sklepowymi i reklamami ulicznymi scedowano na magistraty. W Warszawie jednak przez następne kilka lat władze nie kwapiły się do wypracowania szczegółowych przepisów w tym względzie⁵¹. Odnośnie do reklam świetlnych dopiero uchwałą z dnia 27 marca 1933 r. magistrat postanowił: *zastosować do instalacji elektrycznych ulicznych, eksploatowanych na podstawie koncesji miejskich, przepisy Polskiego Komitetu Elektrycznego, dotyczące budowy i ruchu reklam świetlnych niskiego napięcia oraz urządzeń rur świetlnych.*⁵² Przy Zarządzie Miasta powołano też do życia Inspektorat Artystyczny, który rychło: *wypowiedział bezwzględną walkę „rodzimej*

twórczości” przejawiającej się w wymalowanych na szyldach wdzięcznych kaczuszkach, krzywonogich krakowiaczkach trąbiących zielone piwo z kufła, przeróżnych parasolkach oraz koszmarnych postaciach elegantów i elegantek wywieszonych przy sklepach z obuwiami. Coraz większe zastosowanie zyskuje sobie szyld szklany – bardzo estetyczny: *spokojny na dzień, efektowny wieczorem.*⁵³

W 1933 r. zatwierdzono wreszcie w magistracie przepisy szczególne, dotyczące reklam świetlnych.

Podług opracowanych przez urząd inspekcyjno-budowlany przepisów o urządzeniach reklamowych w Warszawie, reklamy świetlne winny być urządzone w taki sposób, aby nie wpływały ujemnie na wygląd fasady domów i widok ulicy. Reklamy winny kształtem i grą kolorów światła upiększać i ożywiać widok ulicy. W miejscach, w których reklama ta nie odpowiada perspektywie ulicy i charakterowi otoczenia, zarząd miejski

50) „Kurier Polski”, 1927, nr 148, s. 6.

51) S. Piotrowski-Ginwiłł, *O architekturze sklepowej*, „Architektura i Budownictwo”, 1931, nr 10, s. 375.

52) „Kronika Warszawy”, 1933, nr 2, s. 102 (Dziennik Zarz. Miasta, nr 43/44).

53) „Gazeta Polska”, 1932, nr 20, op. cit.



24. Neony naścienne – Marszałkowska 138 i 136, róg Świętokrzyskiej, ok. 1939.

będzie mógł zabronić jej urzędzenia. W całym mieście oprócz napisów pionowych, poprzecznie do fasady, dopuszczone są tylko lampy i latarnie o kształcie estetycznym, zaopatrzone w napisy reklamowe, z warunkiem wzniesienia ich co najmniej 3 m. nad chodnikiem i o wysokości nie większym niż 80 cm od lica ściany. Inne szklane lub płóciennne reklamy oświetlone od wewnątrz, poprzeczne do fasady, nie są dozwolone. Reklama projekcyjna okien wystawowych będzie dopuszczana jedynie, o ile nie będzie wpływała ujemnie na bezpieczeństwo ruchu ulicznego; na dachach reklama tego rodzaju będzie wzbroniona. Światło w reklamach może być stałe, lub przerywane, jednakże z pewnym odstępem czasu; światło migocące jest wzbronione; również wzbroniony jest w reklamach neonowych kolor czerwony, jako szkodliwy dla oczu, na wysokości do 6 m.⁵⁴

Dziś możemy pozazdrościć tak restrykcyjnych i jednoznacznych przepisów, ale i tak były one mniej szczegółowe od np. berlińskich, wprowadzonych w 1912 r. i już rok później zaostrzonych. Stanowiły one m.in., że reklamy muszą pasować do architektury budynku oraz nie mogą zakrywać ani przecinać gzymsów i innych podziałów elewacji oraz elementów wystroju. Wszelkie zmiany kolorystyki i treści wymagały odrębnego zezwolenia. Zabronione były światła migające w kolorze czerwonym, zielonym i żółtym, jak również reklamy w kolorze

czerwonym, identycznym z sygnalizatorami ulicznymi, poniżej pułapu 9,5 m od poziomu chodnika. Nieruchome czerwone światło w reklamach, także neonowych, było dopuszczalne tylko w wypadku, gdy były one równoległe do linii zabudowy. Całkowicie zabroniono stosowania światła snopowego i migocącego oraz wszelkich innych form reklam świetlnych, które mogły oślepiać lub powodować uszkodzenie wzroku u przechodniów⁵⁵.

W Warszawie ostatnim przed wojną krokiem zmierzającym do zdyscyplinowania reklamodawców było wprowadzone w 1934 r. zarządzenie Komisarza Rządu zakazu umieszczania reklam i plakatów w miejscach niedozwolonych. *Winni będą karani i już niejednokrotnie odpowiadali administracyjnie.*⁵⁶

W pierwszych latach instalowania neonów w Warszawie były one bardzo drogie. Jak pisano w 1932 r.: *niewielki nawet napis 8-10 liter wielkości 40-50 cm kosztuje już kilka tysięcy.*⁵⁷ Do tego dochodziły krociowe opłaty, które wnosili kupcy za zezwolenie na instalację. W końcu jednak: *Wobec wzrostu frekwencji, kierownik inspektoratu artystycznego magistratu nawiązał pertraktację ze Stowarzyszeniem Kupców Polskich, w rezultacie czego obniżono ceny instalacji reklam sezonowych o 200-300 proc. Koszt tych instalacji może być opłacany ratami dopiero po zaprowadzeniu urzędu.*⁵⁸ W dalszej części tego doniesienia, dowiadujemy się z niejakim zdumieniem, iż: w wyniku konferencji uchwalono nawiązanie stałego kontaktu między inspektoratem artystycznym i Stow. Kupców Polskich. W najbliższym czasie kierownik inspektoratu artystycznego wygłosi szereg prelekcji dla właścicieli przedsiębiorstw, kierowników sklepów i przedsiębiorstw reklamowych. Tak więc nie poprzestano na dyscyplinowaniu i karaniu, ale też wprowadzono szkolenie prewencyjne!

Wielkie neony dachowe – przykłady, lokalizacja, konstrukcja

Zanim w Warszawie nad dachami kamienic pojawiły się pierwsze neony, umieszczano w tych doskonale widocznych miejscach rozmaite instalacje, zazwyczaj szpetne i tandetnie wykonane. Na ogromnych,

55) Fragmenty *Baupolizeilichen Bedingungen für die Anbringung von Reklame* przytacza E. Gossart, *op. cit.*, s. 58, przyp. 35.

56) „Kurier Warszawski”, 1934, nr 229, s. 4.

57) „Gazeta Polska”, 1932, nr 20, *op. cit.* Była to kwota, za którą można było nabyć np. popularny model samochodu, mimo to kupcy decydowali się na ten wydatek nie tylko ze względów reklamowych i estetycznych, ale też z powodu bardzo niskiego zużycia drogiego prądu elektrycznego. Z czasem, wraz z upowszechnieniem neonów, ich cena bardzo spadła.

58) „Polska Zbrojna”, 1931, nr 11, *op. cit.*

54) „Kurier Warszawski”, 1933, nr 345, wyd. wieczorne, s. 4-5.

żelaznych ramach rozpinano płachty w typie i rozmiarach dzisiejszych bilbordów, ale z ręcznie wypisywanymi tekstami, a nawet malunkami. Przed 1914 r. na Nowym Świecie 28 taki dwujęzyczny „bilbord” reklamujący trumny wieńczył dwupiętrową kamieniczkę, a znacznie większa tego typu konstrukcja ustawiona poprzecznie na dachu tejże wysokości domu nr 42 wyglądała jak gigantyczna bateria słoneczna! W porównaniu z tymi przerażająco szpetnymi reklamami, oryginalnością i umiarem wyróżniała się instalacja na kamienicy przy ul. Krakowskie Przedmieście 50 z francuskojęzycznym napisem: **FOURRURES/F. SCHNEIDER**, odnosząca się do mieszczącego się w tej kamienicy salonu futer. Reklama była ażurowa, z literami osadzonymi w listwach wewnątrz żelaznej ramy. Fotografie, na której widać tę instalację, pochodzą z lat 1915-1917. Za dnia wyglądała zupełnie jak wyłączony neon! Czy pierwotnie była podświetlana żarówkami? Nie wiadomo, ale jest to całkiem możliwe.

Piętrowa kamieniczka przy ul. Marszałkowskiej nr 134, róg Świętokrzyskiej, przestała istnieć w 1937 r., zastąpiona wielkim gmachem P.K.O., a wraz z nią narożnikowa reklama w kształcie cyferblatu zegara przeciętego napisem z nazwą marki: „Zenith”, w wersji rosyjskiej i polskiej, co świadczy, że pochodziła sprzed 1914 r. Być może też była elektrycznie podświetlana.

Na prawdziwe neony dachowe Warszawa musiała jednak poczekać jeszcze dekadę. Po raz pierwszy w literaturze varsavianistycznej podejmujemy próbę oszacowania liczby wielkich, dachowych instalacji neonowych w przedwojennej stolicy, a także ich formy plastycznej oraz (w nielicznych przypadkach) – konstrukcji i kolorystyki. Najczęściej trudno stwierdzić czy neon był nieruchomy, migający, czy nawet wielofazowy, o zmiennym albo przemieszczającym się rysunku, jak już uprzednio wspomniana, wedłowska strzała. Czasem tylko na przedwojennych kronikach filmowych daje się ten ruch wychwycić, na nielicznych fotografiach widać dźwignie ruchomych elementów, w innych zaś przypadkach jedynie zawodna pamięć ostatnich już świadków epoki przywołuje strzępy takich skojarzeń. Szczegółowym badaniom poddaliśmy tylko obszar dzisiejszego śródmieścia, ponieważ w dzielnicach peryferyjnych neony były stosunkowo rzadkie, a niewielkie reklamy dachowe mogły występować tylko incydentalnie.

Pierwszą reklamą dachową w 1926 r. był wspomniany już neon **porter**, wieńczący kamienicę przy Marszałkowskiej 101. Na fotografii wykonanej w sierpniu 1927 r. zza wieży zegarowej dworca Warszawsko-Wiedeńskiego wylania się fragment neonu zamontowanego na szczytowej, odsłoniętej, ale szczelnie pokrytej reklamami ścianie kamienicy przy ul. Marszałkowskiej 105. Dwurzędowy napis brzmiał: **LIQEURS/MIKO-**



25. Demontaż pomnika Paskiewicza, 1917. W głębi reklama Schneidera.



26. Marszałkowska w 1929. Strzałka wskazuje pierwszy warszawski neon.



27. Marszałkowska w sierpniu 1927. Widoczny fragment reklamy likierów Mikolascha.



28. Neon „Centra” w październiku 1939. Widoczne uszkodzenia – brak elementu graficznego (baterii).



30. Montaż reklamy świetlnej „Chevroleta”, ok. 1928.

LASCH, co wiąże reklamę ze słynną lwowską firmą farmaceutyczną, która produkowała także markowe alkohole. Neon ten nie przetrwał długo.

Ogromna reklama świetlna poznańskich zakładów przemysłowych **CENTRA** (m.in. producenta baterii), zainstalowana zapewne jeszcze w latach 20., pojawiła się w pobliżu poprzednio opisanej, ale w miejscu na pozór zdumiewającym, bo na tyłach oficyny poprzecznej kamienicy przy ul. Chmielnej 49, mieszczącej hotel „Astoria”. Lokalizację tłumaczy jednak fakt, iż czteropiętrowa oficyna znacznie górowała nad zaledwie dwukondygnacyjnym gmachem starego dworca Warszawsko-Wiedeńskiego, toteż neon był od strony Alej Jerozolimskich doskonale widoczny. Składał się z nazwy firmy, w której litera „**C**” przybrała olbrzymie rozmiary, zawierała wewnątrz rysunek baterii, „wysyłającej” w dół snop promieni, w kierunku pozostałych liter.

Najbardziej efektowną, ruchomą reklamą świetlną przedwojennej Warszawy był niewątpliwie neon **COGNAC/Montbel/MARTEAU**, zlokalizowany na dachu narożnej elewacji sześciokondygnacyjnej kamienicy u zbiegu ulic Zgoda i Szpitalnej. Na ostatnim planie zdjęcia, wykonanego najpewniej latem 1937 r. z tarasu kawiarni domu towarowego „Bracia Jabłkowscy”, widać wyraźnie montaż tego gigantycznego neonu. W takim datowaniu upewnia brak masztu nadajnika telewizyjnego na utrwalonym w tle wieżowcu „Prudential” (ustawionego na przełomie 1937 i 1938 r.) oraz fakt, że wcześniej zamiast reklamy koniaku kamienicę wieńczyła inna reklama świetlna – **CHEVROLET** – z typowym dla tej marki logo w formie stylizowanego krzyża z promieniami i cyfrą **6** u góry oraz nazwą producenta w środku. U podstawy kompozycji umieszczono napis: **WYRÓB GENERAL MOTORS**. Ta przemysłna kon-

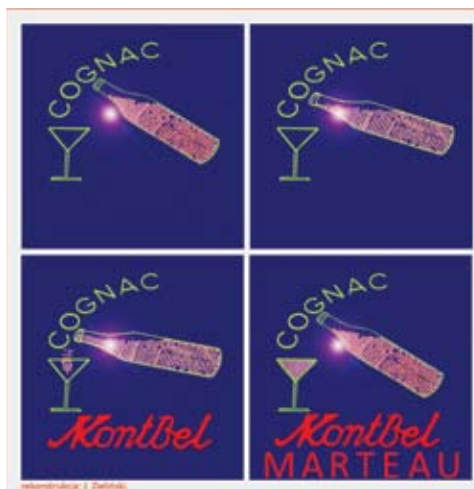


29. Montaż neonu „Cognac Montbel Marteau”, 1937.

strukcja, dzięki doskonałej jakości unikatowej fotografii zdradza, iż nie była neonem, a reklamą iluminowaną rzędami drobnych żarówek.

W nowym neonie wielką butelkę zamontowano w ruchomej ramie, która przechylając się stopniowo w zakresie kąta prostego po łuku odwzorowanym napisem „cognac”, napełniała kieliszek, nawiasem mówiąc zupełnie nieodpowiedni kształtem. Nazwy koniaków: „Montbel/Marteau” umieszczono w dwóch rzędach u podstawy kompozycji. Na podstawie kadrów z materiałów filmowych⁵⁹ oraz fotografii z 1939 r. neon ten udało się nam ściśle zrekonstruować pod względem rysunku w wielu fazach

59) Zrealizowany po wojnie film *Warszawska niedziela*, z materiałami z 1938 r., wchodzi w skład publikacji DVD *Zacząło się w Polsce*, wydanej w 2009 r. przez Filmołkę Narodową. Wszystkie przedstawione w książce graficzne rekonstrukcje neonów przedwojennych powstały w dużej mierze na bazie tego właśnie filmu.



31. Czterofazowy neon reklamujący koniaki. Rekonstrukcja stanu z 1938.



32. Reklama „Stocka” (pierwsza). Rekonstrukcja stanu z 1938.

ruchu, natomiast widoczne na ilustracji kolory to tylko autorska interpretacja. Neon górował nad całą okolicą. Znacznie niższy budynek przy ul. Szpitalnej 12, róg Wareckiej miał na dachu neon reklamujący wytwórnię żarówek z napisem **TUNGSRAM**, umieszczony ukośnie w stosunku do elewacji, aby poprawić jego widoczność od strony pl. Napoleona⁶⁰.

Neon **KONIAK/LIKIERY/STOCK** z wzmiankowanej już czteropawilonowej willi Marconiego przy Marszałkowskiej, róg Alej Jerozolimskich, jakoby: *palił się na złoto czy też żółto, a sama butelka przechylała się – wspomina Jerzy Sienkiewicz, który w dzieciństwie oglądał to wszystko z okna swego domu*.⁶¹ Najwyraźniej ta druga informacja jest nieścisła i au-

60) Dziś pl. Powstańców Warszawy.

61) J. S. Majewski, *op. cit.*



33. Reklama koniaku „Arvine”.
Rekonstrukcja stanu z 1938.



34. Neon „Żywca” – Marszałkowska 100, róg Alej Jerozolimskich.



35. Neony „Telefunken” oraz „Haberbusch i Schiele” – Marszałkowska 98,
róg Alej Jerozolimskich, ok. 1937-1938.

tor relacji myli „Stocka” z „Cognacem”, albowiem na wzmiankowanym już filmie neon jest nieruchomy, natomiast widać, iż wyrazy „koniak” i „likieri” zapalają się i gasną. W rekonstrukcji neonu przedstawiliśmy zapalone wszystkie jego elementy. Trzeba dodać, że neon ten miał dwie kolejne, „wędrujące” edycje. Pierwsza, mniejsza, o grafice identycznej z widoczną na rekonstrukcji, stanęła przed 1938 r. na dachu lewego z dwóch pawilonów willi Marconiego od strony Marszałkowskiej⁶². Druga, większa edycja, została ustawiona nad szczytem czteropiętrowego domu nr 98, czyli wysoko ponad willą Marconiego, i wyróżniała się odmiennie niż we wcześniejszej wersji ukształtowaną butelką (malowaną jak szyld) oraz odwróceniem kolejności napisów („Stock” po lewej stronie). Wkrótce też słowo **KONIAK** zamieniono na: **BRANDY**.

W ówczesnej Warszawie funkcjonowała co najmniej jeszcze jedna reklama koniaku – **ARVINE** – górująca nad małą kamieniczką przy Nowym Świecie 42. Napis **KONIAK** wyginał się łukowo, pod nim zwisało winne grono, a podstawą kompozycji była nazwa wytwórcy trunku zmontowana z masywnych liter z szeryfami.

Ścięty narożnik kamienicy przy ul. Marszałkowskiej 123 u zbiegu z ul. Sienną, zyskał około 1938 r. zwieńczenie w postaci wielkiego neonu. Pionowo ustawioną butelkę otaczał od góry łukowo wygięty napis **CINZANO**, a po obu stronach jej podstawy znajdowały się jeszcze dwa wyrazy, których nie udało się odczytać. Neon widać na fotografii wykonanej w październiku 1939 r. Na zdjęciu z czasów powstania warszawskiego wygląda już zupełnie inaczej, o czym będzie jeszcze mowa.

Bardzo rozbudowaną postać uzyskała przed lutym 1933 r. reklama „Żywca” na trzypiętrowej kamienicy nr 100 przy ul. Marszałkowskiej, róg Alej Jerozolimskich (dziś stoi tam rotunda PKO)⁶³. Na dachu, od strony obu elewacji frontowych, umieszczono niebieski (lub szafirowy) napis **PIJ CIE PIWO ŻYWIECKIE**. Jego ciąg kończył dość tajemniczy element, zapewne świecący na czerwono i mający kształt dwóch koncentrycznych pierścieni (kapsla?). Sam napis po drugim wyrazie, nad narożnikiem domu, przedzielono okrągłym, czerwonym emblematem z arcyksiężącą koroną i napisem **PORTER W ŻYWCU**. Dokładnie pod tym logo, ale na poziomym parterze, w nadprożu wejścia do restauracji, osadzono neon **ŻYWIEC**.

Reklama świetlna browaru „Haberbusch i Schiele” z nietypowym „herbowym” sfinksem umieszczonym w kole ponad dwuwierszowym

⁶² Neonu tego brak jeszcze na fotografii ściśle datowanej na listopad 1937 r.

⁶³ Tak datowana jest fotografia ze zbiorów NAC, sygn. U-6678.

napisem: **PORTER, PIWO I WÓDKI/HABERBUSCH I SCHIELE**, wieńczyła przynajmniej północny szczyt wielkiej, należącej do tej firmy kamienicy przy pl. Trzech Krzyży 8. Mogła powstać jeszcze przed 1929 r.

Wspomniana już, inna, szafirowo świecąca reklama „Haberbuscha” z identycznym napisem, co uprzednio cytowany, ściśle powtarzała istniejące jeszcze przed kilku laty logo z leżącym sfinksem wpisanym w półkolistą tarczę okoloną napisem. Reklama ta na początku lat 30. wieńczyła narożnik willi Marconiego (Marszałkowska 101, róg Alej Jerozolimskich), ale najpóźniej w 1935 r. „przeskoczyła” na narożnik dużej kamienicy przy Marszałkowskiej 98 (obecnie w tym miejscu wieżowiec Novotelu), obok umieszczonego od strony Alej Jerozolimskich neonu **RADIO/TELEFUNKEN** (dwukondygnacyjny napis i ośmioramienna gwiazda w zwieńczeniu). Dawne miejsce „Haberbuscha” zajął neon reklamujący Komunalną Kasę Oszczędności. Wyróżniał go napis długi jak litania: **K. K. O. M. ST. WARSZAWY – CENTR. TRAUGUTTA – OSZCZĘDNOŚCI – LOKATY – POŻYCZKI**. Krótko przed wojną został on także zdjęty i w nieco innej postaci odtworzony u podstawy kopuły na kamienicy przy Alejach Jerozolimskich 41 (dziś 47), róg Poznańskiej. Nad narożnikiem zamontowano napis, zapewne **POŻYCZKI**, natomiast od strony obu elewacji budynku było widać wielkie napisy: **K.K.O.**, a pod nimi znacznie mniejszy dopisek: **m. st. Warszawy**.

Wróćmy jeszcze do tejże willi, która była warszawską rekordzistką pod względem liczby instalowanych na niej neonów. Neon K.K.O. ustą-

pił miejsca reklamie świetlnej firmy farmaceutycznej „Ludwik Spiess Syn”. Łukowo wygiętą nazwę **SPIESS** osadzono w okręgu, dodając u dołu dwuwierszowy napis, czytelny na zdjęciu tylko w górnej linii: **POLSKI LEK**. Neon z ozdobnym napisem **GOTUJCIE/NA GAZIE**, był osadzony na środkowym z trzech pawilonów budynku od strony Alej Jerozolimskich. Miał rysunek palnika gazowego wpleciony w powiększoną literę „G”. Reklama ta została sfotografowana w grudniu 1935 r. wraz z neone **K.K.O.** Na czarno-białym zdjęciu widać, iż była dwubarwna, zapewne niebiesko-żółta. Taki sam neon (albo ten sam po przeniesieniu) widać na zdjęciu przedstawiającym zniszczenia z września 1939 r. na terenie zakładów Lilpop, Rau & Loewenstein przy ul. Ludnej. Stał na dachu przyulicznej oficyny mieszkalnej (Ludna 16), na posesji gazowni, tuż przy jednym ze zbiorników, i był dobrze widoczny z wiaduktu Mostu Poniatowskiego.

Na zdjęciu wykonanym około 1937 r. w miejscu neonu „gazowego” na willi Marconiego widać już reklamę: **PUDER/ANTIBA** (dwukondygnacyjny napis zwieńczony kwiatem lili i tle liścia). Taki sam, z pewnością wielobarwny, neon „Antiby” wieńczył przez kilka lat piętrowy pawilon handlowy u zbiegu Alej Jerozolimskich i ul. Brackiej, w miejscu, gdzie po wojnie powstało nowe skrzydło gmachu BGK. Pawilon ten wyburzono w maju 1939 r.

Ostatnią w grupie wielkich neonów dachowych na willi Marconiego była ogromna reklama **MYDŁO/REWOLWER/MAJDE**



36. Neon K.K.O. – Marszałkowska 101, róg Alej Jerozolimskich. W głębi druga wersja neonu „Stocka” – Marszałkowska 97, ok. 1938.



37. Uszkodzony neon „Spiess” jesienią 1939. Wkrótce zdemontowany.



38. Neon „Gotujcie na gazie” w grudniu 1935. W głębi neony K.K.O. i „Haberbuscha”.



39. Neony firm „Antiba” i „Majde”, ok. 1938.



41. Reklama „Herbewo” – Focha 12, róg Senatorskiej. Rekonstrukcja stanu z 1939.



40. Neon „Schichta” – al. Trzeciego Maja 50, róg Nowego Świata, po 1930.



42. Neon firmy „Plutos” – Marszałkowska 106. W głębi neon „Wedla” na rogu Chmielnej; ok. 1932.

o trójkondygnacyjnym napisie zwieńczonym wizerunkiem rewolweru, osadzona na prawym pawilonie od strony Alej Jerozolimskich. Funkcjonowała równocześnie z reklamą „Antiby”, ale być może była wcześniejsza.

Zaskakujący szczegół słynnej reklamy **MYDŁO SCHICHT JELEŃ**, niewidoczny na fotografiach, ale wyraźnie uchwycony w filmie, to cyfrowy zegar, wskazujący godzinę 11.08 wieczorem, umieszczony u podstawy sylwetki skaczącego jelenia w kole. To bodaj jedyny taki przekaz i na temat cyfrowych przedwojennych zegarów w nocnym krajobrazie miasta nic ponadto nie wiemy. Omawiany neon wieńczył ogromną kamienicę u zbiegu al. Trzeciego Maja (dziś Aleje Jerozolimskie) i Nowego Świata. Powstał przed 1934 r. Było w Warszawie kilka innych neonów z takim samym godłem, z których jeden ustawiono na istniejącym do dziś gmachu przy ul. Nowy Zjazd 1, gdzie ówczesnie mieściły się m.in. biura koncernu „Schicht-Lever”.

Najciekawsza reklama związana z wyrobami tytoniowymi należała do Towarzystwa Akcyjnego „Morwitan Herbewo” i od końca lat 30. stała na dachu zabytkowej kamienicy Uruskich u zbiegu ul. Focha (dziś Moliera) i Senatorskiej, a więc we wschodniej pierzei pl. Teatralnego. Nazwa firmy, handlującej hurtowo gilzami i bibułkami, ograniczona do słowa **HERBEWO**, została zestawiona w anagram wewnątrz pięciobocznej tarczy zwieńczonej triadą blankowanych wież. Po prawej stronie tego logo zaprojektowano długi, nieco ukośnie ułożony papieros ze smużką dymu, nad nim powtórzono jednowyrazową wersję nazwy spółki, pod nim zaś – przy prawym końcu napis: **ZWIJKI (GILZY) BIBUŁKI**. Prawą stronę kompozycji zajmowała niezbyt wiernie oddana postać myszki Miki w krótkich spodenkach, wskazująca ręką logo firmy. Wyjątkowo potrafimy wskazać projektanta tej monumentalnej kompozycji, którym był znany po wojnie architekt Zygmunt Stępiński.



43. Neon firmy „Majde” i reklama „polska płyta” – Marszałkowska 104, róg Widok.

Będąc studentem Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej zaprojektowałem na dachu kamienicy stojącej w narożniku ulic Senatorskiej i Focha (obecnie Moliera) olbrzymią reklamę neonową. Byłem z tej reklamy niesłychanie dumny. Zaliczała się ona wówczas do największych i najbardziej efektownych reklam w Warszawie. Umieściłem tam popularną wielce Mickey Mouse wraz z ruchomą tutką [...].⁶⁴

Rzeczywiście, zestawienie fotografii z jesieni 1939 r. (już znacznie uszkodzonej) z wizerunkiem utrwalonego na taśmie w filmie *Warszawska niedziela* wskazuje, iż tutka wraz z napisem ukośnie unosiła się i opadała, a smużka dymu zmieniała profil i grubość.

Przy Marszałkowskiej pod numerami 106 i 104, róg Widok, stały dwie piętrowe kamieniczki, dosłownie przygniecione neonami. Najstarszy z nich: **CZEKOLADKI Plutos KARMEŁKI** wieńczył kalenicę

dachu budynku nr 106, przy czym nazwa firmy została umieszczona w rodzaju świetlistego wieńca. Przed 1934 r. na sąsiednim domu nr 104 wyrósł neon **MYDŁO/REWOLWER/MAJDE**, reklamujący wyroby wspomnianej już firmy (reklama na willi Marconego), przy czym sam neon był aż czterorzędowy z wyrazami: „mydło” i „Majde”, odpowiednio w górnym i dolnym rzędzie, pisanymi dużymi, blokowymi literami; „rewolwer” – mniejszymi, wygiętymi w łuk, w drugim rzędzie od góry oraz wizerunkiem rewolweru, podkreślonym półksiężycem w rzędzie trzecim. Całość była wyraźnie „przegadana” i przytłaczająca.

Wspomniana uprzednio strzała spadająca wzdłuż narożnika kamienicy przy ul. Marszałkowskiej 109, róg Chmielnej, była ruchomym elementem większej reklamy z około 1930 r., neonu **E. Wedel** o doskonałe do dziś znanej czcionce, umieszczonego w zwieńczeniu narożnika czterokondygnacyjnej czynszówki. Na fotografii z 1938 r. widać bardzo złożoną konstrukcję tej reklamy. Po lewej stronie napisu, na wysuniętym

64) Z. Stępiński, *Siedem placów Warszawy*, Warszawa 1988, s. 55.



44. Neon „Wedla” – Chmielna 44, róg Marszałkowskiej, 1938.

poza elewację ramieniu, przymocowano poziomą strzałkę wskazującą logo. Po stronie prawej pionowa prowadnica sięgała aż do neonu **E. WEDEL** nad narożnym wejściem do sklepu. Pozioma strzałka spadała po prowadnicy od górnego napisu do dolnego.

Firma miała ponadto wielki neon dachowy, umieszczony na własnym gmachu fabrycznym przy ul. Zamoyskiego 28/30. Napis **E. WEDEL** zestawiono z bardzo dużych liter blokowych. Był to bodaj jedyny tak monumentalny neon na Pradze. Kolejny dachowy neon został umieszczony na narożnej, ażurowej attyce kamienicy Wedlowskiej przy



45. Neon „Wedla” – Puławska 28, róg Madalińskiego.
Fot. E. Koch, 1938.



47. Neon „Stomilu” – Nowy Świat 15, róg Alej Jerozolimskich, ok. 1940.

ul. Puławskiej 28, róg Madalińskiego. Od strony tej drugiej ulicy litery układały się w napis **E. WEDEL**, natomiast od Puławskiej był widoczny napis **CZEKOLADA**. Na parterze narożnika znajdowało się wejście do sklepu firmowego, z kolejnym, małym neonem.

Dom przy ul. Chmielnej 44 był w latach 30. wyróżniony bardzo wysoką konstrukcją neonu, w którym górny wers, ułożony z wielkich, pisanych liter układał się prawdopodobnie w napis **Fryderyk Puls** i reklamował mydło i perfumy tej wspomnianej już wytwórni. Neon ten, umieszczony wysoko nad sześciokondygnacyjnym budynkiem, był



46. Neony na kamienicy Nowy Świat 40. W głębi reklama koniaku „Arvine” – Nowy Świat 42, 1938.



48. Neon firmy „Bayer” – Marszałkowska 116, róg Złotej, sierpień 1944.



49. Neon towarzystwa „Europa” – Marszałkowska 136, róg Świętokrzyskiej, ok. 1938.

widoczny z dużej odległości, ponad zabudową dworca Warszawsko-Wiedeńskiego. W 1938 r. już nie istniał.

W niskim pawilonie handlowym przy ul. Nowy Świat 8/10 prawą krawędź elewacji ozdobił neon **aRGIL**, uzupełniony na fasadzie kilkoma neonami reklamującymi produkty spożywcze tej firmy. Charakterystyczne było liternictwo w logo zakładu: minuskułowa litera „a”, pozostałe zaś – majuskułowe.

W 1939 r. na kamienicy Bruna przy pl. Teatralnym, róg Bielańskiej, pojawił się neon, który wśród elementów kompozycji miał graficzne wyobrażenie żyłki (zapewne ruchomej!) oraz trzyrzędowy napis: **GROM/GOLI/NAJLEPIEJ**, co odnosiło się do nazwy producenta – dużej wytwórni krakowskiej z warszawską filią przy ul. Stępińskiej 10.

Istniejąca do dziś kamieniczka przy Nowym Świecie 40 miała dwie dachowe reklamy, z których na tej po lewej stronie, wykonanej dwurzędowo, drobnym pismem, nie udało się odczytać pierwszej części napisu (drugie słowo to: **NICIANE**). Druga z nich – po prawej – znacznie większymi, masywnymi literami pisany formowała nazwę: **Jan Ma-**

tuszewski. Firma miała wytwórnię na ul. Jedwabniczej i w tym właśnie domu oraz sklep przy ul. Marszałkowskiej 102.

Reklama **POLSKA/OPONA/STOMIL** w zwieńczeniu narożnika trzypiętrowej kamienicy przy Nowym Świecie 15, róg Alej Jerozolimskich (dziś w tym miejscu znajduje się „Empik”) miała napis zestawiony w trzech rzędach i wyróżniała się rysunkiem perspektywnie przedstawionego koła wraz z fragmentem zawieszenia. Ten masywny neon sprawiał wrażenie zbyt agresywnego i wydawało się, iż za chwilę zwali się na bruk. Identyfikacyjny neon wieńczył kamienicę w Alejach Jerozolimskich 37, w miejscu, w którym dziś stoi hotel „Metropol”.

Na gmachu B.G.K. u zbiegu Alej Jerozolimskich (obecny nr 7) i Nowego Świata wyróżniała się wdziękiem i umiarkowaną skalą dachowa reklama z napisem **PODRÓŻUJ/LOTEM**, uzupełniona charakterystycznym logo tego przewoźnika – stylizowanym żurawiem w kole (fot. 16).

Świecąca na niebieszko lub zielono reklama firmy farmaceutycznej **BAYER**, wieńcząca narożnik domu przy ul. Marszałkowskiej 116, róg Złotej, także ściśle powtarzała logo koncernu – zdublowana nazwa



50. Neon „Radionu” – Ossolińskich 8, już bez „koszuli”, maj 1929.



51. Neon P.K.O. – Ossolińskich 8, przed 1939.



52. Neon hotelu Wiedeńskiego – Marszałkowska 102, róg Widok, ok. 1937-1938.

w zestawieniu na krzyż i wpisana w koło. Poniżej umieszczono spiętrzony napis: **Środki/Lecznice**. Neon ten jest widoczny jeszcze na fotografiach z czasów powstania warszawskiego. Podobnie kolistą formę miał neon towarzystwa ubezpieczeniowego **EUROPA**, wieńczący narożnik kamienicy przy ul. Marszałkowskiej 136, róg Świętokrzyskiej. Nazwę firmy wygiętą w łuk umieszczono w górnej części okręgu, ponad konturową mapą Europy. Neon istniał już w 1937 r.

Kamienica przy ul. Ossolińskich 8, róg Wierzbowej miała na dachu reklamę osobliwą, z popularnym ówczynie hasłem reklamowym **RADION – SAM PIERZE**, ale uzupełnionym wizerunkiem koszuli, której rękaw zwieszał się poniżej gzymsu. Element ten znikł szybciej niż sam neon, który istniał krótko, zapewne 2-3 lata i jest widoczny np. na zdjęciu z 3 maja 1929 r., natomiast na fotografii wykonanej rok później już go nie ma⁶⁵. Na fotografii z maja 1933 r. widać już inną reklamę z napisem **PEWNOŚĆ – P.K.O. – ZAUFAŃIE**, która dotrwała do drugiej wojny światowej⁶⁶. Środkowy człon napisu był podwyższony i wykonany z użyciem charakterystycznej dla logo Pocztywnej Kasy Oszczędności czcionki w wersji „italic” (duże, pochylone litery pisane). Neon wyróżniał się znakomitym dopasowaniem do symetrycznego układu fasady domu. Neonowy napis **P.K.O.** o takim samym literactwie, ale zwieńczony godłem państwowym, zawijał się zgodnie z krzywizną kopuły narożnika domu przy ul. Brackiej 13, róg Alej Jerozolimskich. Wzdłuż elewacji, po obu stronach centralnego elementu kompozycji, rozwijały się

65) Fotografia z neonem w zbiorach NAC, sygn. P-2867.

66) NAC, sygn. G-2898.



53. Neon „Kuriera Warszawskiego” – Krakowskie Przedmieście 40, róg Karowej, 1937.

napisy: **UBEZPIECZENIA** (od ul. Brackiej) i **OSZCZĘDNOŚCI** (od Alei Jerozolimskich).

Jeszcze jeden, nieduży neon z typowo opracowanym napisem **P.K.O.** pojawił się około 1936 r. nad balustradą tarasu wschodniej Hali Mirowskiej, od strony pl. Żelaznej Bramy. Na balustradzie mniejszy napis głosił: **EKSPOZYTURA NOWOLIPKI 10.**

Narożnik wieży gmachu przy ul. Jasnej 6, róg Boduena, ozdobiono w 1939 r. reklamą działającego tu Towarzystwa Ubezpieczeń „Vita-Kotwica”. Na tle piramidalnego dachu wieży zamontowano neon w kształcie okręgu, wewnątrz którego osadzono m.in. inicjał **V** i kotwicę. Sam narożnik wieży, na wysokości wszystkich pięciu pięter, został pokryty pionowym napisem: **UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE.** Znacznie skromniejszy neon **VESTA**, reklamujący towarzystwo ubezpieczeń o tejże nazwie, stanął u podstawy narożnej helmu wieżyczki domu przy ul. Moniuszki 6, róg Jasnej.

Równie skromny charakter miał neon **HOTEL WIEDEŃSKI** przy ul. Marszałkowskiej 102, róg Widok, który dotrwał do likwidacji firmy w 1938 r. Do najpóźniejszych należał dwukondygnacyjny neon z napisem **HOTEL/EUROPEJSKI** zamontowany nad narożnikiem od strony obecnej ul. Karaszevicza-Tokarzewskiego. Bardziej skomplikowanie wygląda historia reklam świetlnych na hotelu „Polonia”. Na pocztówce z wczesnych lat 20. widać na kalenicy dachu bliźniacze napisy **POLO-NIA**, które z pewnością były jeszcze zestawione z żarówek. Powtórzenie napisu może sugerować, iż pierwotnie był on dwujęzyczny. W pewnym

momencie znikł i po jakimś czasie został zastąpiony trójdzielnym napisem neonowym: **HOTEL – POLONIA – PALACE.**

Spośród instytucji związanych z wysoką kulturą tylko jedna pozwoliła sobie na reklamę dachową. Neon **Teatr Polski** umocowano w zwieńczeniu budynku magazynowego przy ul. Karasia (obok do dziś istniejącej kamienicy przy Oboźnej 11) w ten sposób, że swym frontem był on zwrócony nie ku uliczce przed teatrem, ale w stronę Krakowskiego Przedmieścia. Zwracały uwagę estetycznie uformowane, pisane litery napisu.

Jedyne kino z neonową reklamą dachową otwarto krótko przed wojną przy pl. Trzech Krzyży 2, róg ul. Prusa, gdzie dziś stoi gmach hotelu „Sheraton”. Północną ścianę szczytową nowoczesnego gmachu wieńczył nieduży neon z nazwą kina: **NAPOLEON**. Drugi neon (**KINO**) ustawiono na dachu przy prawym skraju fasady, trzeci zaś (znów **NAPOLEON**) umieszczono pod skrajnym, lewym oknem na ostatnim, piątym piętrze gmachu, zakrywając otwór świetlną ramą, wewnątrz której wyświetlały się zapewne jakieś motywy graficzne związane z aktualnym repertuarem.

Do najstarszych przy Krakowskim Przedmieściu należał jednorzędowy neon **KURIER WARSZAWSKI**, zamontowany na należącym do tej gazety budynku przy Krakowskim Przedmieściu 40, róg Karowej. Istniał już w 1929 r., co udowadnia kadr ze wspomnianego już filmu *Mocny człowiek*. Ogromny, świetlny napis **KĄPIELE** uwieńczył czteropiętrową kamienicę z łaźnią Fajansa pod numerem 58, a inny wielki neon z dwu-



55. Neon firmy „Puls” – Krakowskie Przedmieście 4, róg Oboźnej, ok. 1938.



54. Neon łaźni Fajansa – Krakowskie Przedmieście 58, ok. 1930.



56. Neon „likieri Akwawit” pod tym samym adresem, początek lat 30.



58. Neon baru „Gastronomia” – al. Trzeciego Maja 50.



59. Neon z centaurem – lokalizacja nieustalona. Rekonstrukcja stanu z 1938.



57. Neon propagandowy „dozbrójmy Polskę na morzu” – Nowy Świat 14, róg al. Trzeciego Maja, 1938.

rzędowym napisem: **Fryderyk Puls/MYDŁA – PERFUMY – KOSMETYKI** szpecił i tak paskudną kamienicę nr 4, róg Obożnej. Nad napisem było widoczne logo firmy. Neon istniał z pewnością już w 1937 r. i zastąpił wcześniejszy, bardziej estetyczny: **LIKIERY/AKWAWIT**.

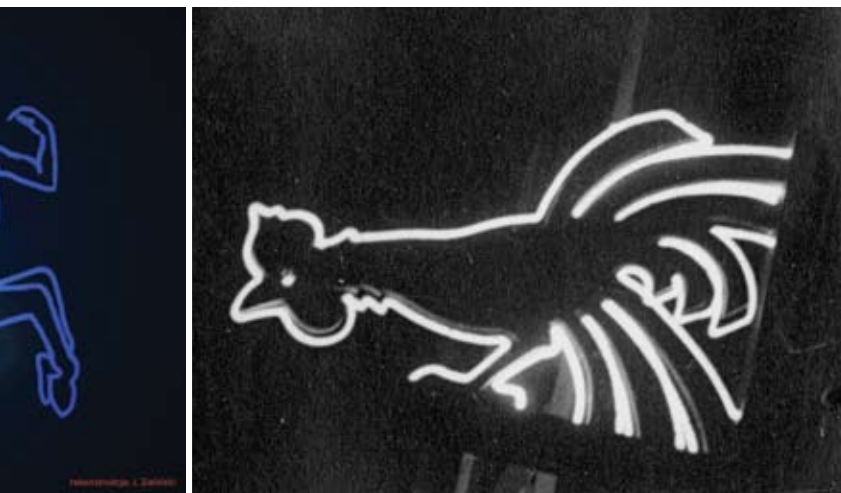
Zupełnie unikatowy charakter miał wielki neon propagandowy na kamienicy należącej do Ministerstwa Komunikacji, przy ul. Nowy Świat 14, róg Alej Jerozolimskich (obecnie w tym miejscu gmach Giełdy), sfotografowany w 1938 r., zapewne krótko po instalacji. Reklamował

społeczny Fundusz Obrony Morskiej powołany do życia przez Ligę Morską i Kolonialną, w celu dozbrajania polskiej floty wojennej. Głównym elementem neonu była widziana od dziobu sylwetka unoszącego się na falach okrętu wojennego z dwudziałową wieżą i kominem, umieszczona po lewej stronie kompozycji. Stronę prawą, w górnym rzędzie, wypełniały duże inicjały: **FOM** i **LMK**, pomiędzy którymi, drobnym pismem wstawiono numer konta w P.K.O. Dolny pas tekstu składał się z dwurzędowego napisu: **DOZBRÓJMY POLSKĘ NA MORZU**. Można przypuszczać, że dominującym światłem w tym neonie był błękit.

Oczywiście, powyższa lista reklam dachowych jest jeszcze nieco niepełna, choć – jak się wydaje – takich neonów nie było w Warszawie zbyt wiele, najwyżej siedemdziesiąt i to niejednocześnie. Kilku reklam świetlnych nie udało się odczytać w całości lub w dużej części. Przykładowo, trójwyrazowy, nieczytelny na zdjęciu napis neonowy pojawił się w 1938 lub 1939 r. na świeżo nadbudowanej kamienicy pod przedwojennym numerem 27 (dziś: 33) w Alejach Jerozolimskich, inne zaś wieńczyły kamienice przy ul. Marszałkowskiej 137 i ul. Zielnej 12.

Neony elewacyjne – semaforowe, płaskie i mieszane

Obok reklam dachowych największą rolę nocnej ozdoby miasta odgrywały neony naścienne, szczególnie te, które osadzano na konstrukcjach



60. Neon z kogutem – lokalizacja nieustalona.
Fot. Zofia Chomętowska, przed 1939.

prostopadłych do elewacji, albo komponowane w pionie przy narożnikach budynków. Niekoniecznie były one bezpośrednio powiązane z lokalem firmy, którą reklamowały, choć często tworzyły grupy, w których bliźniaczymi odpowiednikami były mniejsze neony nad wejściem czy witryną. W skład takich grup mogły wchodzić także neony dachowe, jak to miało miejsce w przypadku opisanych już reklam restauracji „Żywieckiej”. Obok zwykłych napisów reklamowych istniała grupa całkiem udanych lub cokolwiek kiczowatych znaków graficznych. Bardzo rozbudowaną grafikę miał np. neon z sylwetką kucharza niosącego parującą pieczeń na półmisku, umieszczoną powyżej napisu **BAR**. Reklama należała do typu semaforowego i znajdowała się na elewacji pawilonu letniego w restauracji „Gastronomia” przy al. Trzeciego Maja 50 (obecnie Aleje Jerozolimskie), róg Nowego Świata. Od strony Nowego Świata wychylał się ze ściany lokalu mniejszy kuchcik wpisany w koło i uzupełniony napisem **RESTAURACJA**. Kompozycji dopełniała żarówkowa reklama z napisem **GASTRONOMJA**, zawinięta nad wejściem w zaokrąglonym narożniku budynku. Przed 1938 r. napis, już jako neon, został przeniesiony wyżej, pod balkon drugiego piętra (fot 22).

Grafiką wyróżniała się także reklama z centaurem strzelającym z łuku oraz inna, z przedstawieniem sylwetki koguta. Lokalizacji i symboliki obu nie udało się ustalić.

Niezwykle piękna, artystycznie ukształtowana czcionka minuskułowa cechowała pionowy, semaforowy neon z napisem **café adria**,



61. Neon restauracji-dancingu „Adria”
– Moniuszki 10 (obecnie 8), wczesne lata 30.

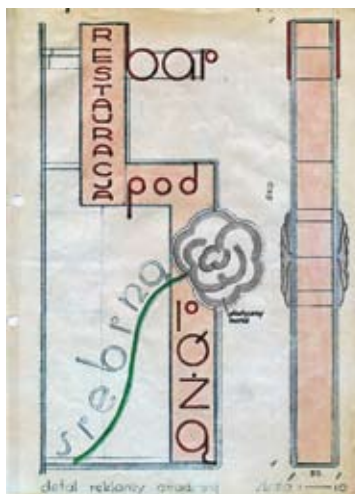
należący do słynnego lokalu gastronomicznego przy ul. Moniuszki 10 (obecnie 8). Bardziej skomplikowany „semafor” przy Sienkiewicza 12: **bar/RESTAURACJA/pod/srebrną/różą** miał pierwszy wyraz złożony ze świecących na czerwono neonowych rurek, który od góry doczepiono do łamanego sztyldu. Na nim znalazły się pozostałe wyrazy (litery także czerwone), z wyjątkiem słowa „srebrną”, które (świecąc na biało) gięło się ukośnie wzdłuż zielonej łodygi rzeczzonej róży. Sam kwiat wykonano z malowanej na srebrno blachy, zapewne cynkowej⁶⁷.

W zaledwie kilku punktach śródmieścia nagromadzenie neonów naściennych przypominało do złudzenia nocne obrazki z metropolii Zachodu. Na ul. Wierzbowej takie neony rozświetlały długie elewacje domów nr 7, 9 i 11. Pierwszy z nich miał pod koniec lat 20. tylko neon **KINO CORSO** pośrodku fasady oraz drugi, pionowy: **CORSO**, przy jej prawym skraju, a także liczne podświetlane, reklamowe gabloty semaforowe. W latach 30. neony kina znikły, zastąpione nowymi: **bar adria** – na piętrze i **ZIEMIĄŃSKA** (filia słynnej cukierni) – z prawej strony parteru (fot. 15). W kamienicy nr 9, po lewej stronie, kawiarnia z danciem „Oaza” zadowalała się początkowo tylko neonem z nazwą na balkonie piętra, później jednak rozświetliła większą część parteru. Ozdobne zadaszenie przed wejściem uzyskało neon **OAZA**

od czoła oraz **RESTAURANT** i **DANCING** po bokach. Po prawej stronie daszka długi neon nad witrynami skomponowano w napis: **café-bar oaza grill-room**, z podkreśleniem wyrazów z wyjątkiem nazwy firmy, którą jeszcze raz powtórzono na wysięgniku przy lewej krawędzi elewacji. W 1937 r. lokal ten zwał się już „Arizona”, przy czym część starych neonów adaptowano, wymieniając tylko te z nazwą. Na daszku wejściowym nazwa **ARIZONA** została powtórzona na wszystkich trzech jego bokach. Po prawej stronie tej kawiarni reklamowała się następna – „Café Palace”, ale wyglądu jej neonów nie udało się ustalić. Krok dalej, pod numerem 11, funkcjonowała m.in. kawiarnia „Muza”, której dwie witryny ozdobiono artystycznie zaprojektowanymi neonami: poziomym, przecinającym podstawę łuku otworu, z napisem **café**, oraz wygiętym w asymetryczny łuk napisem **MUZA** w nadłuczcu drugiej witryny. Na tym właśnie budynku przy sklepie fabryki kosmetyków „Fryderyk Puls” zamontowano drugi w Warszawie neon – semaforowy, z pionowym napisem **PULS**.

Podobne nasycenie reklamami świetlnymi było w innych miejscach ograniczone do pojedynczych domów, jak w przypadku małej, wspomnianej już kamieniczki przy ul. Marszałkowskiej 106, rozświetlonej tandetnymi reklamami świetlnymi kina „Apollo” i znacznie lepszej klasy neonami sąsiedniego baru: jednego z napisem **Quick** z zamaszystymi, pisanymi literami, oraz drugiego w postaci słupkowego wysięgnika

67) Projekt w zbiorach Ireneusza Zalewskiego.



62. Projekt neonu baru-restauracji „Pod Srebrną Różą”, 1937.



63. Restauracja-dancing „Oaza” – Wierzbowa 9, przed 1937.



64. Neony „Arizona” – ten sam adres, ok. 1938.



65. Neony kawiarni „Muza” – Wierzbowa 11, przed 1939.

z pionowym napisem **RESTAURACJA** powtórzonym na trzech bokach i poziomym napisem **BAR** w zwieńczeniu (fot. 11). W bliskim sąsiedztwie, w kamienicy przy ul. Widok 25, tuż przy Marszałkowskiej, królowała restauracja i winiarnia „Bachus” o pięciu witrynach ujętych parą wejść. Daszki nad nimi zdobiły napisy **RESTAURACJA** i **SKŁAD WIN**, a nazwa firmy została umieszczona dwukrotnie powyżej okien. Wszystkie te neony świeciły na żółto (skrajne) i niebiesko, ale były umieszczone na blaszanych podkładach barwy czerwonej. Jeszcze jeden neon miał postać semafora, w którym ćwierćkolisty napis **BACHUS** spływał na poziomy, trójrzędowy: **RESTAURANT/SIMON I/STECKI**, podparty listwą o kształcie odwróconej litery „L” (fot. 13).

Po drugiej stronie Marszałkowskiej kamienica nr 107, róg Chmielnej, miała przy lewym skraju fasady wysięgnik z pionowym napisem **PIWA LWOWSKIE**, a na elewacji poziome, znacznie rozstrzelone napisy: **RESTAURACJA – DANCING – BAR**, które odnosiły się do bardzo popularnego lokalu „Belle-Vue”.

Z innych, efektowniejszych neonów elewacyjnych przy Marszałkowskiej wymieńmy jeszcze kilka. Na elewacji kamienicy nr 112 widniał neon **STYLOWY**, reklamujący tutejsze kino. Na domu nr 114 wyróżniał się wysięgnik z pionowym napisem **ZIEMIAŃSKA**, który odnosił się do jednej z licznych filii słynnej cukierni. Podobny „semafor”: **MATERJE MEBLOWE** akcentował krawędź fasady kamienicy nr 122. Czyszówkę nr 136, róg Świętokrzyskiej, wyróżniał powyżej piętra neonowy napis:



66. Neony restauracji-winiarni „Bachus” – Widok 25, ok. 1938.



67. Neony „Stylowy” – Marszałkowska 112 i „Ziemiańska” – nr 114, ok. 1938.

TOWARZYSTWO – EUROPA – UBEZPIECZEŃ, który uzupełniał opisany już wcześniej neon dachowy (fot. 24). Sklep muzyczny Rudzkiego pod numerem 146 miał semaforową reklamę w układzie pionowym na tle ukośnie ściętego narożnika muru elewacji. Szyld w tle liter neonu, z nazwą **B.RUDZKI** i numerem budynku u dołu kompozycji, był równie wąski jak sam uskok i przypominał kształtem wydłużoną, stylizowaną słuchawkę. Drugi neon, tej samej treści, umieszczono nad wejściem

68. Neony „DelKa”
– Marszałkowska 142,
1937/38.



do salonu. W kamienicy nr 142 wysięgnik miał poziomy szyld z neonowym napisem **Del-Ka**, który w większej skali powtórzono nad witryną elegancznego magazynu z obuwiami i pończochami.

W kamienicy przy Jasnej 6, róg Boduena, zanim zamontowano opisany już dachowo-semaforowy zestaw neonów „Vita-Kotwica”, istniał skromniejszy, narożnikowy semafor z pionowym napisem **SUNLAJT**, stanowiącym nazwę spółki akcyjnej. Sporo neonów miała sąsiednia kamienica nr 4, z których najciekawszy, semaforowy, miał napis **NOWA GOSPODA**, odnoszący się do renomowanej restauracji.

Pośród bardzo licznych świetlnych reklam lokali gastronomicznych zwróćmy uwagę na neon z napisem **CAFE DANCING FF** (lokalizacja nieustalona) otaczającym pierścieniem, w którym umieszczono kieliszek koktajlowy, a w nim literę „F” przypominającą klucz wiolinowy i... puszczającą dymek.

Dwa ładne neony semaforowe zdobiły w latach 30. kamienicę nr 31 przy ul. Senatorskiej. Dolny miał poziomy napis **TRETORN** zwieńczony (zgodnie ze szwedzką nazwą) trzema wieżami w podkowistej oprawie – godłem firmy obuwniczej. Górny neon z napisem **BOY** (hoteliku?) otrzymał ramę obwiedzioną trójbocznie świetlistą strzałą, która u dołu kompozycji celowała w okno piętra.

Wąska kamieniczka przy Krakowskim Przedmieściu 38 cała jarzyła się od neonów, które istniały już w 1929 r. Największy z napisem **WI-NIARNIA** biegł pionowo przy lewej krawędzi fasady (fot. 53), następny, aż czterorzędowy: **R. Z. – 1825 – SKŁAD WIN – SIMON I STECKI** znajdował się nad wejściem, trzeci – ze świetlną ramką i napisem **ŚNIADANIA – KOLACJE** umieszczono w witrynie (fot. 94).

W przestrzeni tejże ulicy był dobrze widoczny także skromniejszy, semaforowy neon z napisem **W. WĘGIELEK I SKA**. Pionowy napis osadzono na narożniku kamienicy nr 23, róg Trębackiej należącej wówczas do tej znanej do dziś firmy przewozowej. Widnieje na fotografii z końca 1939 r.

Przy Nowym Świecie efektowne neony elewacyjne były bardziej rozproszone i miały najczęściej postać pionowych napisów. Taki z napisem **cafe paradis** zdobił lewą krawędź fasady funkcjonalistycznej kamienicy pod numerem 3, rozciągając się na wysokość pierwszego i drugiego piętra. W budynku nr 5 neon nad wejściem miał napis **BILLARDY** powtórzony w pionowej gablocie semaforowej. W al. Trzeciego Maja 50, róg Nowego Świata, na balustradzie balkonu trzeciego piętra, zawieszono neon z napisem **MIKOLASCH**, wyżej zaś, na wspornikach, logo tej lwowskiej wytwórni wódek i medykamentów, w postaci litery „M” osadzonej w kole. Przeciwny narożnik Nowego Świata (nr 15)



69. Neony „Nowej Gospody” – Jasna 4, róg Boduena. Fot. Zofia Chomętowska, ok. 1938.



70. Neony o nieustalonej lokalizacji: „Café Dancing FF” oraz „10 groszy”. Kolorowany kadr z filmu *Warszawska niedziela* (materiały dokumentalne z 1938).



71. Neony „Tretorn” i „Boy” – Senatorska 31, ok. 1935.



72. Neon „Café Club” – Al. Jerozolimskie 2/Nowy Świat 15. Fot. Czesław Olszewski, ok. 1938.



74. Neony baru-dancingu „Mars” – Nowy świat 26, 1938.

i Alej Jerozolimskich od 1932 r. mieścił w starej kamienicy nowoczesną urządzoną kawiarnię z dancingiem. Nazwę **Café Club** sygnalizował neon osadzony nad oprawnym w marmur wejściem od strony Alej Jerozolimskich. Przy drugim wejściu był napis: **Café Club/Dancing**. Pasaż Italia miał neony z napisem **ITALIA** po obu stronach daszka nad wejściem w domu frontowym nr 25 oraz pionowy napis **CAFE DANCING** na oryginalnym, smukłym wysięgniku w kształcie litery „T” z łukowo zagiętą ku fasadzie podstawą. W kamienicy nr 27 zwracał uwagę ciekawie skomponowany semaforowy neon **DOM SZTUKI** z blokowymi literami o nieco rozchylanym układzie, rozciągniętymi wzdłuż dwóch z trzech świetlistych listew zestawionych w stylizowane Z: górnej poziomej i środkowej pionowej. W kamienicy nr 26 trzy wyrazy składające się na tekst: **BAR – Dancing – MARS**, rozmieszczono na trzech semaforowych szyldach pasmowych, z których dwa górne zamontowano poziomo, a trzeci – pionowo. Neon **BAR MARS** był widoczny pod wysięgnikiem, nad wejściem do lokalu. Krawędź elewacji kamienicy nr 31, róg Chmielnej, rozjaśniał neon na wysięgniku z pionowym napisem **APTEKA**. Na ścianie kamieniczki nr 34 litery neonowe po lewej stronie układały się nad pierwszym piętrem w napis **ZAKŁAD – KRAWIECKI**,



73. Neon „Dom Sztuki” – Nowy Świat 27. Fot. Henryk Poddebski, ok. 1938.

a po prawej w: **CARMEN – ZAKŁAD – FRYZJERSKI**. Pod numerem 37 pionowy słupek na wysięgniku szczepiono z dwustronnym napisem, którego nie udało się ze zdjęcia odczytać. W domu nr 35 napis **A. Blikle** sporządził czcionką do dziś charakterystyczną dla logo

tej firmy. Duży napis **KINO PAN** wypełniał ścianę fasady domu nr 40 ponad pierwszym piętrem. Pałacik pod numerem 51, róg Wareckiej, miał nad pierwszym piętrem neon rozciągnięty na całą szerokość fasady, z napisem: **RADJO – KOSMOS – RADJO**. Podwojony napis **FUTRA** umieszczono na wysokości antresoli w kamieniczce nr 55, wieńcząc je niezidentyfikowanymi, kolistymi logo firmy, natomiast nad samym sklepem litery neonowe formowały napis: **M. TYTUS KOWALSKI**. Neonowy napis **SAVOY – HOTEL – SAVOY** zamontowano trójbocznie na dachu oszklonego wykusa pierwszego piętra ogromnego gmachu

hotelowego pod numerem 58. U podstawy czoła tej wiszącej werandy zamocowano następne: **RESTAURANT – Savoy – KAWIARNIA**. Skromna reklama świetlna zakładów **CENTRA**, chyba sprzed 1930 r., zawisała na narożniku kamienicy przy ul. Nowy Świat 60, róg Ordynackiej i miała postać pionowego napisu. W 1938 r. już nie istniała. Dwa pionowe, semaforowe neony z napisem **MEBLE**, znajdowały się na elewacji kamienicy nr 64.

Tak krytykowane w przedwojennej prasie reklamy na fasadach budynków kin miały znacznie wyższy poziom w gmachach nowo wznoszących się w Warszawie.



75. Neon „Radio Kosmos” – Nowy Świat 51, róg Wareckiej, 1938.



76. Neony hotelu „Savoy” – Nowy Świat 58, jesień 1939.



77. Neon kina „Europa” – Nowy Świat 63, róg Świętokrzyskiej, 1938.



78. Neon kina „Atlantic” – Chmielna 33.
Fot. Zofia Chomętowska, ok. 1938.



79. Dekoracja neonowa kina „Palladium” – Złota 7, ok. 1938.



80. Neon kina „Bałtyk”
– Chmielna 9. Fot. Czesław
Olszewski, przed 1939.



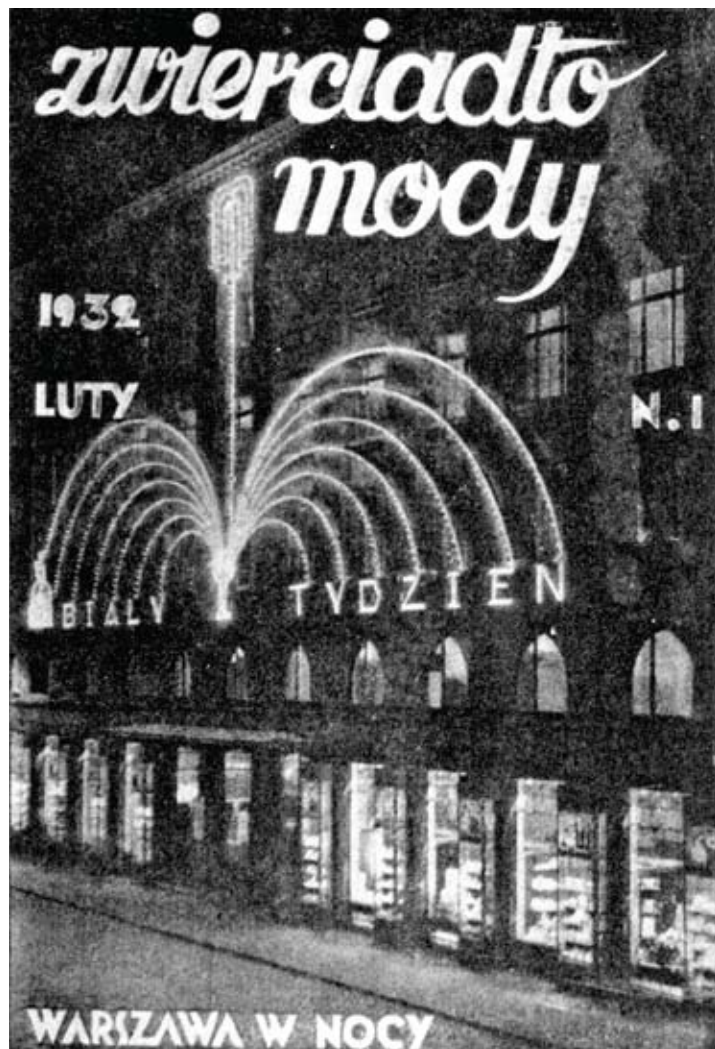
81. Świąteczna dekoracja domu towarowego „Bracia Jabłkowsky”
– Bracka 25, grudzień 1931.

szonych. Najnowocześniejsze przy Nowym Świecie kino pod numerem 63, róg Świętokrzyskiej uzyskało neon **KINO EUROPA**, który umieszczono ponad wstęgowym oknem piętrowej, funkcjonalistycznej fasady. W kinie przy Nowym Świecie 43 bliźniacze neony **MAJESTIC** przy obu krawędziach fasady kamienicy tworzyły pionowy napis z nazwą (fot. 23), a w semaforowym neonie kina przy Chmielnej 33 pionowo zestawione litery nazwy **ATLANTIC**, osadzone wewnątrz strzały, przecinały się z poziomym napisem **KINO**. W kinie przy ul. Leszno 35, obecnie al. Solidarności 115, neon z napisem **FEMINA** był niemal identyczny, tylko poziomy napis **KINO** osadzono u góry pionowej części reklamy. We wszystkich trzech zastosowano ramy semaforowe. W kinie przy ul. Złotej 7 dekorację świetlną ograniczono do starannego liternictwa nazwy **PALLADIUM** i rurek obiegających daszek nad wejściem. Przy ul. Chmielnej 9 napis **KINO BAŁTYK** umieszczono w semaforowej ramie i uzupełniono jej wnętrze konturem żaglowca na falach.

Wiele efektownych neonów znanych jest fragmentarycznie i trudno je powiązać nie tylko z miejscami, ale nawet z firmami, czasem nawet nie sposób zrozumieć przekazu reklamy.

Parę zdań warto jeszcze poświęcić neonom okazjonalnym – prawdziwym efemerydom, które najtrudniej wyłowić w warszawskiej ikonografii archiwalnej. Neony lub innego typu reklamy świetlne tego rodzaju, instalowano zazwyczaj z okazji wyprzedaży lub świąt, najwyżej na okres kilku tygodni. Bodaj najbardziej efektowne zdobiły fasadę

istniejącego do dziś domu towarowego „Bracia Jabłkowscy” przy ul. Brackiej 25. Znamy reklamę z grudnia 1931 r., zamontowaną z okazji świąt Bożego Narodzenia. Świetlna listwa w linii górnego gzymsu została pośrodku przerwana spadającą gwiazdą, pod którą były widoczne zaprzężone w konia sanie i choinka. Kompozycję flankowały żarówkowe napisy **PODARKI – ZABAWKI**. W lutym 1932 r. dykcja formy zorganizowała „Biały Tydzień”, urządzając wewnątrz galerii handlowych



82. Świetlna dekoracja „Biały Tydzień” na fasadzie domu towarowego „Bracia Jabłkowscy”. Okładka czasopisma z lutego 1932.

zimowy ogród, a na fasadzie – ogromną dekorację neonowo-żarówkową w kształcie fontanny, u podstawy której umieszczono postać damy w długiej sukni i neonowy napis: **BIAŁY TYDZIEŃ**. Tego typu dekoracji było z pewnością dużo więcej.

Neony wystawowe i ich twórcy

Najbardziej rozpowszechnione w Warszawie neony umieszczane nad witrynami i wejściami do sklepów odznaczały się nierzadko znakomitą grafiką, stanowiły bowiem integralną część projektu całej wystawy lokalu handlowego czy gastronomicznego. W dziedzinie nowoczesnego



83. Sklep „Primavera” – Bielańska 5, 1931.



84. Sklep „Norblina” – Marszałkowska 127, przed 1939.

designu wnętrz sklepowych i ich wystaw Warszawa do początku lat 30. pozostawała daleko w tyle nawet za takimi miastami, jak Lwów, Poznań, Kraków czy Katowice. Tym gorzej wypadło zestawienie z Pragą czy Berlinem, w których partery domów przy handlowych arteriach przeobraziły się w krótkim czasie z okna wystawowego w halę wystawową. Zauważył to w 1931 r. architekt Stanisław Piotrowski-Ginwiłł, który sformułował w fachowym artykule zadania architektury sklepowej, a wśród nich konieczność połączenia witryn i napisów w zintegrowaną całość architektoniczną oraz stworzenia właściwego oświetlenia nocnego. Słusznie też dostrzegał sprzeczność pomiędzy koniecznością operowania nowoczesnymi środkami wyrazu w projekcie sklepu, a stanowiącą jego tło fasadą budynku, zaprojektowaną zazwyczaj w znacznie wcześniejszej epoce⁶⁸. Wkrótce właściciele sklepów i lokali usługowych odrobili zaległości z nawiązką, kreując z pomocą architektów i plastyków wnętrza i wystawy, które przeszły do legendy. Tak jak przewidział to cytowany krytyk, w wielu przypadkach witryny w manierze *high-tech* kreowano w parterach kamienic secesyjnych czy eklektycznych, a nawet w starszych, już ówczesnie uznawanych za zabytkowe. Zestawienie szkła, metalu i neonów z tradycyjnym, bogatym wystrojem fasad wprowadzało przykry zgrzyt w skali odbioru całej elewacji, ale same witryny rzeczywiście olśniewały urodą. Tylko w nielicznych przypadkach jesteśmy dziś w stanie wskazać osoby projektantów, głównie wtedy, gdy ich dzieła pokazywała prasa fachowa. Ze względu na mnogość takich reklam, wskażemy tylko najbardziej interesujące spośród zachowanych na fotografiach.

Wczesnym przykładem (z 1931 r.) nowoczesnej wystawy z neonem był projekt Maksymiliana Goldberga i Hipolita Rutkowskiego dla salonu jedwabiu i wełny H. Goldkopfa przy ul. Bielańskiej 5, reprezentującego firmę „Primavera S.A.”. Nazwa spółki i nazwisko właściciela sklepu to elementy neonów zamontowanych na tle wyłożonej marmurem ściany, która drastycznie odcinała się od klasycystycznej architektury tasiemcowo długiej, zaledwie piętrowej kamienicy⁶⁹.

W skład nowego wystroju sklepu zakładów Norblin przy ul. Marszałkowskiej 127 wszedł długi neon z pełną nazwą firmy, który przeciął dwie ostrołukowe witryny neogotyckiej kamienicy. Jego modernistyczne formy dość ostro kontrastowały z drobną fakturą żółtej licówki w tle.

Sklep ze słodyczami „Suchard” był pierwszy w rzędzie lokali handlowych zajmujących parter kamienicy przy ul. Marszałkowskiej 111. Piękny



85. Sklep firmy „Suchard” – Marszałkowska 111, 1936.



86. Sklep „Philipsa” – Marszałkowska 139, 1936.

neon z nazwą firmy zaprojektował wraz z całą wystawą architekt Władysław Lichtenstein, w latach 1935-1936⁷⁰.

Reklama neonowa sklepu „Philipsa” (Marszałkowska 139), wykonana przez firmę „Des” według projektu Jacka Rotmila, obejmowała nie tylko nazwę firmy, ale i model radioodbiornika lansowanego w 1936 r. Jak się wydaje, świecił również wizerunek samego radia⁷¹.

Pięknym, blokowym, ale stylizowanym liternictwem odznaczał się neon **L. MIESZKOWSKI**, osadzony w pasie płyciny nad witrynami maga-

68) S. Piotrowski-Ginwiłł, *op. cit.*, s. 372.

69) „Architektura i Budownictwo”, 1931, nr 10, s. 372.

70) Fotografia z opisem w: „Arkady”, 1936, nr 9.

71) jw.; zob. też: *Ulica tysiąca neonów*, w: „Codzienna Gazeta Handlowa”, 1938, nr 290, s. 6.

87. Sklep firmy „L. Mieszkowski” – Al. Jerozolimskie 18, 1934.



88. Sklep „Lion” – Marszałkowska 141, przed 1939.



89. Sklep „Era” – Sienkiewicza 12, 1933.

zynu z kapeluszami męskimi w Alejach Jerozolimskich 18. Wyżej pas marmurowej okładziny przecięto pośrodku jaśniejszą płytą, na której pisane litery małego neonu układały się w napis **Hückel**, odnoszący się do zagranicznego producenta nakryć głowy. Wystawę zrealizowano w 1934 r.

Sklep z futrami „Lion” przy Marszałkowskiej 141 poza dużym neone z nazwą firmy miał niedużą reklamę semaforową z zegarem ujętym od góry i od dołu napisowymi neonami.

Grafik i artysta-malarz Tadeusz Kryszak zaprojektował w 1933 r. wystój wystawy sklepu Zakładów Technicznych „Era” (ul. Sienkiewicza 12) ze świetlnym, zaokrąglonym nadprożem otworu wejściowego i neone ponad nim, ograniczonym do trzyliterowej nazwy firmy. Całości kompozycji dopełniała u góry świetlna linia obramienia⁷².

72) Fotografia z opisem w: „Wnętrze”, 1933, nr 6.

Znajdująca się przy Marszałkowskiej 119 herbaciarnia, zwana „Tea Room”, należała do fabryki czekolady „Plutos”. Artysta-plastyk Tadeusz Gronowski zaprojektował tu marmurowo-metalową oprawę witryny oraz dwa neony: **PLUTOS**, z literami blokowymi, i **Tea Room** – z pisanymi, które osadzono na dwustopniowej „półce” przeciągniętej nad witryną i drzwiami sklepu⁷³.

Magazyn detaliczny obić papierowych „J. Franaszek S.A.” w Alejach Jerozolimskich 33 zyskał oprawę wystawy na podstawie projektu Stefana Sienickiego. Wielki neon z nazwą firmy, rozciągnięty w nadprożu witryn, ujęto po bokach grzebieniami świetlnych listewek, podkreślając całość pojedynczą, grubą listwą. Wejście w całości obramowano dużymi, podświetlonymi płytami, toteż – mimo kontrastowego zaciemnienia samych witryn cała, rozległa wystawa dosłownie jarzyła się w ciemnościach⁷⁴.

Do najbardziej interesujących rozwiązań plastycznych należała oprawa salonu Polskich Linii Lotniczych „LOT” w wielokrotnie już wzmiankowanej willi Marconiego, od strony Alej Jerozolimskich. Do elewacji dostawiono rodzaj przeszklonego pawilonu wejściowego, podcieniowo ukształtowanego przy lewym skraju. W podcieniu, na witrynie, od strony czoła kompozycji, osadzono ażurowe godło z żurawiem, a w nadprożu pawilonu – neon z pełną nazwą firmy. Projekt około 1934 r. zrealizował architekt Edward Seydenbeuthel⁷⁵.

73) J. S. Majewski, *Warszawa nieodbudowana. Lata trzydzieste*, Warszawa 2005, s. 108.

74) „Architektura i Budownictwo”, 1931, nr 8-9, s. 316.

75) J. S. Majewski, *Warszawa nieodbudowana..., op. cit.*, s. 109.



90. Herbaciarnia firmy „Plutos” – Marszałkowska 119, przed 1939.

Przy ul. Jasnej 3 neon naścienny **dancing Colombina** skomponowano w ten sposób, że nazwa stanowiła podstawę reklamy, a słowo „dancing” umieszczono asymetrycznie na obwodzie ćwiartki koła, którego promień utworzono z przedłużenia nóżki litery „g”.

Przykłady można mnożyć, aczkolwiek zdecydowana większość wystaw nie była aż tak wyrafinowana, jak powyżej przedstawione, jednak miały one interesujące neony, z których wymienimy kilka przy ul. Marszałkowskiej: **EWARYST** (salon fryzjerski, nr 114), **FARBY CHEMIA/MIKROCHEMIA** – nr 124 (fot. 19), **APTEKA** (nr 136), **SZ. KAR-**



91. Sklep firmy „J. Franaszek S. A.” – Al. Jerozolimskie 33, przed 1939.



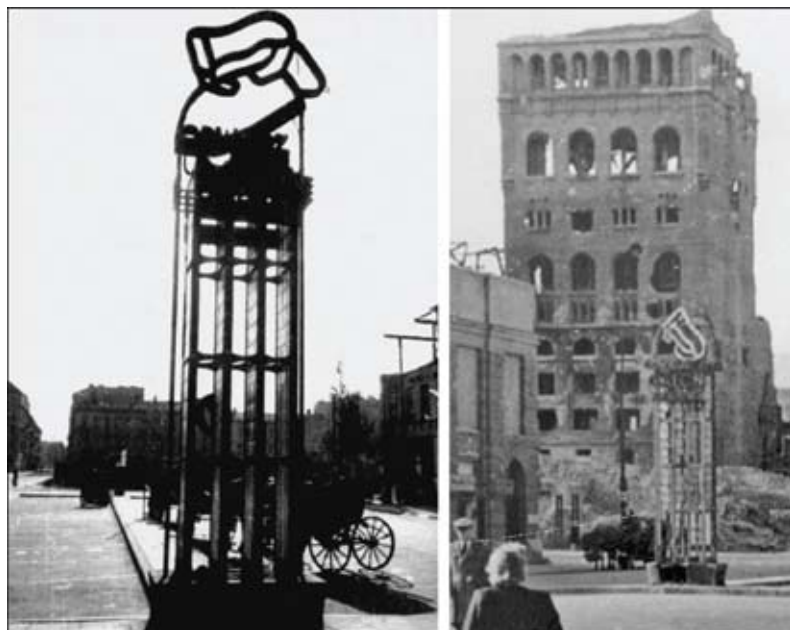
92. Salon Polskich Linii Lotniczych „LOT” – Al. Jerozolimskie 35, róg Marszałkowskiej, po 1934.



93. Neon dancingu „Colombina” – Jasna 3. Fot. Zofia Chomętowska, przed 1939.



94. Neony winiarni „Simon i Stecki” – Krakowskie Przedmieście 38, przed 1939.



95. Neon z żelazkiem – Marszałkowska 150, ok. 1940 i ok. 1946.

MAZYN (salon futer) i **CAFÉ MOCCA/SP. Z O. O.** – nr 138 (fot. 24), **Bcia Hirszfeld** (słynne delikatesy, nr 141), **AMERICAN UNION** i **CUNARD WHITE STAR LIMITED** (przedstawicielstwa fabryki pieców i linii żeglugowej – nr 144), **BRANKA** (wspomniana już lwowska cukiernia, nr 149), **GRÓDEK** (zakład elektrotechniczny, nr 150), **POLSKIE BIURO PODRÓŻY ORBIS** (nr 153, róg Królewskiej) i **RADJO/TELEFUNKEN ELEKTRIT** (nr 154, róg Królewskiej).

Przy Nowym Świecie neony wystawowe miały m.in. następujące napisy: **B. ŻMIJEWSKI** (cukiernia, nr 1), **pijalnia mleka i nabiał** (folwarku miejskiego „Agril”, nr 8-10), **MUZYKA** (sklepu muzycznego, nr 26), **J. Wolanow** (kantoru i kolektury loterii państwowej, nr 33), **PLUTON** i **J. CYBULSKI** (sklep palarni kawy i dom pończoszniczy, nr 36), **KAIR** (sklep tytoniowy, nr 39), **LEON** (sklep z obuwiem, nr 42), **SALON OBUWIA** (nr 41), **ELEKTRIT RADIO** (nr 48), **OBREMSKI I SWIE** (salon obuwia, nr 52), **S. ZYGADLEWICZ** (sklep z wykwinną galanterią, nr 59) oraz **MEBLE CIĘŻKOWSKI** i **TELEFUNKEN** (nr 64). Było ich znacznie więcej, a i wśród wymienionych nie mamy całkowitej pewności, czy wszystkie z nich były neonami, a nie np. napisami z literami podświetlanymi, albo metalowymi.

Przy Krakowskim Przedmieściu neonów sklepowych było nieco mniej. Spośród kilku neonów na gmachu hotelu „Bristol” wyróżniała się

duża instalacja z napisem **WAGONS-LITS-COOK** nad salonem na rogu Karowej. Kolejny balkon zajmował długi napis Café **BAR – RESTAURACJA – DANCING**. Po drugiej stronie ulicy, na rogu ul. Ossolińskich, nad wejściem do słynnej cukierni królował neonowy napis: **L. LOURSE**. Neony na elewacjach kamienic nr 38 (restauracji-winiarni „Simon i Stecki”) oraz nr 40 („Kuriera Warszawskiego”) zostały już uprzednio opisane.

Neon naziemny

Zupełnym unikatem był chodnikowy neon-rzeźba w kształcie ażurowego obelisku zwieńczonego... żelazkiem. Konstrukcja ta stała przy wylocie ul. Kredytowej na Marszałkowską, obok dawnego domu towarowego „Herse” (Marszałkowska 150), w którym – po upadku tej firmy – utworzono salon pokazowy Elektrowni Miejskiej.

Producenci reklam świetlnych

Pierwszym producentem neonów w Warszawie był – jak to już wykazaliśmy – „Philips”, który zapewne nie poprzestał na opisanych uprzednio prototypach.



96. Obudowa włącznika neonu – Bagatela 10. Fot. autor blogu „warszawskie-neony”.

Na fasadzie kamienicy przy ul. Bagatela 10 przetrwała emaliowana tabliczka otaczająca wnękę po nieistniejącym już włączniku neonu. Wokół otworu widać nazwę producenta: „Unic-Neon”, Warszawa, Nowy Świat 21, tel. 580-20. Adres ten jest potwierdzony w książce telefonicznej na lata 1938-1939⁷⁶. Jeśli wierzyć tekstowi reklamowemu z 1938 r., to właśnie ta firma należała do czołowych producentów w branży reklam neonowych i to w skali kraju.

Ogólną uwagę zwraca fakt, że największą ilość reklam neonowych zainstalowała firma „Unic-Neon”. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że firma ta odegrała pionierską rolę w popularyzacji reklamy neonowej, a dzięki uczciwej kalkulacji oraz intensywnej, solidnej pracy doszła do tego, że dziś jest największą w Polsce i najnowocześniejszą wytwórnią reklam neonowych, które masowo produkuje⁷⁷.

76) Spis abonentów warszawskiej sieci telefonów Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej i Rządowej Warszawskiej Sieci Okręgowej, rok 1938/39.

77) Reklama neonowa – legitymacją żywotności sklepu, w: „Codzienna Gazeta Handlowa”, 1938, nr 290, s. 8.

WYTWÓRNIĄ ART. REKLAMOWYCH „ACRI” RYMARSKA 10 TEL. 12-14-89	
Upominki Gwiazdkowe i Noworoczne	
10 56 44	A la „Neon”. Reklamy i Szylidy. Targowa 61
2 51 34	„AZA” A. ZABORSKI DANIŁOWICZOWSKA 10
5 26 46	Bazarnik K., N. Świat 66 Urząd. rekl. i szylidy
3 14 55	Ruttmann E. Damirow. 4. Fabr. złota i srebr. listek.
2 74 51	Browski St. Chmielna 24, na słupach tramw.
6 06 13	Ślischen P. Żelazn. 1829 r. Zob. Drabikowski
2 65 26	Deniszczuk M. Jr. N. Świat 57 i 62. Szylidy, urz.
6 01 42	„dzenia reklamowe (Neon) i wnętr. sklepów
6 06 13	Drabikowski W. i Wapiński J. Świętokrzyska 1
K. W. Dworakowscy WSPÓLNA 46 TEL. 9-74-06 WYTW. REKLAM NEONOWYCH	
5 24 61	„Godła” Waliców 6. Szylidy. Reklamy. Liter.
8 97 01	Hastman Atelier. Wszechk. rekl. Mokotowska 11
5 34 06	Kowalczyk Eng. Żłota 33
„Makiety, szylidy, godła, deklaraty	
SZYLDY E. Przybytkowski Nowy Świat 44, tel. 2-17-62	
5 38 90	„Reklama”. Żelazna 2. Szylidy, rekl. i reb. mal.
5 39 47	„Reklama”. Żelazna 68
8 61 88	Strzemieński Leon (patrz „Szylidy”)
„UNIC-NEON” NOWY ŚWIAT 21 TELEFON 5-80-20 WYTW. REKLAM NEONOWYCH	
7 06 78 ŻOŁKOWSKI W. ŻURAWIA 21 (P. egz. od 1900)	

97. Anonse reklamowe w książce telefonicznej P.A.T. 1938/39.

Wytwórnia Elektro-Mechaniczna K. i W. Dworakowscy Hoża 35 Tel. 9-74-06	
WYKONYWUJEMY BUDOWE: TABLIC ROZDZIELCZYCH, KOLEKTORÓW, WENTYLATORÓW ELEKTRYCZNYCH, TRANSFORMATORÓW DO REKLAM NEONOWYCH, APARATÓW DO EFEKTÓW ŚWIETLNYCH, GRZEJNIKÓW ELEKTRYCZNYCH. przewijanie i naprawa silników elektrycznych i prądnic	
Wytwórnia Reklam Neonowych K. i W. Dworakowscy Hoża 35 Tel. 9-74-06 Hoża 35	
Własne laboratorium próżniowe (tur neonowych) Budowa transformatorów, automatów do reklam świetlnych.	

98. Reklamy w informatorze „Chrześcijańska Warszawa”, 1935.

Wspomniana książka telefoniczna informuje o istnieniu innych firm z tej branży: wytwórni reklam neonowych i transformatorów „Des” D. Szalmana z ul. Granicznej 13, zakładów technicznych „Neon” z ul. Granicznej 14, „Vacuum Neon” (warszawskie laboratorium próżniowe) z ul. Granicznej 16, wytwórni „Neon-Amper” ze Żłotej 83 (nowoczesne reklamy neonowe), „Lumina” z Ciepłej 9 (reklamy neonowe), „Neonowe rury Argon” z Leszna 19, pracowni szylidów i reklam świetlnych „Reklama” z ul. Zielnej 2, wytwórni szylidów i reklam „A la Neon” Barenholca z Targowej 61, artystycznej pracowni szylidów i reklam świetlnych E. Przybytkowskiego z Nowego Świata 44, wytwórni szylidów, urządzeń reklamowych (neon) i wnętr. sklepów M. Deniszczuka jr. z Nowego Świata 57 i 62 oraz wytwórni reklam neonowych K. i W. Dworakowskich z ul. Wspólnej 46. Ta ostatnia występowała – jako jedyna w branży – już w spisie firm na rok 1930 (jeszcze w 1935 pod adresem Hoża 35), musiała więc powstać w latach 20.⁷⁸ W 1939 r. tygodnik „Świat” zamieścił ilustrowaną reklamę Wytwórni Reklam Świetlnych i Liter Plastycznych

78) Książka informacyjno-adresowa. Cała Warszawa 1930.

A. Popkowskiego z ul. Złotej 32. Firma „A. Popkowski” należy wprowadzić do młodych jeszcze firm, jednakże może poszczycić się całym szeregiem prac, które zasługują na szczerze uznanie kół fachowych. Wytwórnia [...] robi litery, dekoracje i wszelkie roboty w zakres reklam wchodzące. Jedną z licznych prac firmy są roboty wykonane na nowych terenach wyścigowych na Służewcu⁷⁹.

Trudno powiedzieć, jaki odsetek warszawskich producentów neonów reprezentują wymienione wytwórnie, wydaje się jednak, że stanowią liczącą się większość, bowiem tak nowoczesna branża nie mogła się obyć bez telefonów, a określenia „neon” czy „reklama świetlna” z pewnością najczęściej pojawiało się w nazwie przedsiębiorstwa. Oczywiście jednak nie można wykluczyć, że także niektóre firmy używające określenia „urządzenia reklamowe” mogły obok zwykłych szyldów produkować także neony. Zwraca uwagę spora koncentracja wytwórni neonów przy Nowym Świecie i ul. Granicznej oraz fakt, że wszystkie wymienione firmy mieściły się na posesjach zabudowanych zwykłymi

kamienicami, co oznacza, że były niewielkie, ukryte w podwórzowych oficynach.

Zapomniany blask nocy w przededniu zagłady (1939-1944)

O ile o przedwojennych neonach warszawskich napisano wspólnie niewiele, to o ich okupacyjnych losach – zgola nic! Sugestia rozpoczęta przez Jerzego S. Majewskiego, w myśl której neony ostatecznie zgasły jeszcze przed wybuchem wojny i uległy później zagładzie jako już nie działające instalacje, nie wytrzymuje krytyki, na co wskazują porównawcze badania ikonografii z tamtych lat.⁸⁰

Rzeczywiście, neony wygaszano w ramach wprowadzenia zaciemnienia miasta jeszcze w sierpniu 1939 r., a podczas wrześniowych działań wojennych bardzo wiele z nich zostało całkowicie zniszczonych wraz z domami, z którymi były powiązane. Te najwspanialsze, dachowe

79) „Świat”, 1939, nr 29, s. 14.

80) Por. J. S. Majewski, *op. cit.*



99. Zniszczony neon „lecznica” na fasadzie zrujnowanej kamieniczki przy pl. Trzech Krzyży, róg Wspólnej, 1939 r.



100. Uszkodzony neon „Stocka” (brak napisów po prawej stronie butelki) – Marszałkowska 99. Neon „Spiessa” na widocznej na bliższym planie willi Marconiego został już rozebrany. Stan ok. 1940.



101. Demontaż neonu „Żywca” – Marszałkowska 100, październik 1939.



102. Niezidentyfikowany neon na prawej oficynie pałacu Branickich – Nowy Świat 16/18 ok. 1941 i inny neon, z dłuższym tekstem, w tym samym miejscu, na dwóch kadrach z 1945.

we, przypadły m.in. na willi Marconiego (z wyjątkiem reklamy mydła Majdego i uszkodzonego „Spiessa”), na Marszałkowskiej 98, 104 i 106, Nowym Świecie 14, Zgoda 1, pl. Trzech Krzyży 2 i Ossolińskich 8. Inne (np. Marszałkowska 99 i 100, Chmielna 49, Bracka 13 i Focha przy pl. Teatralnym) odniosły większe lub mniejsze uszkodzenia. Na zdjęciu z października 1939 r. widać dwie fazy rozbiórki reklamy „Żywca” pod

pierwszym z tych adresów. Na innej fotografii utrwalono zaawansowaną fazę rozbiórki neonu „Centra” z Chmielnej 49. Część z pozostałych nie została już naprawiona ani zapalona, bo do swych firm nigdy nie powrócili liczni właściciele, szczególnie Żydzi.

Mimo to, wiele neonów działało i podczas okupacji, szczególnie te reklamujące firmy niemieckie, włoskie lub międzynarodowe (np. „Bayer”,



103. Różne neony „Cinzano” – Marszałkowska 123, róg Siennej, w październiku 1939 i sierpniu 1944.



104. Neon kawiarni „Szwajcarska” – Marszałkowska 94, róg Nowogrodzkiej, lata okupacji niemieckiej. Pierścien na budynku nr 100 w głębi to pozostałość neonu „Żywca”.

„Vita-Kotwica”), a nawet miejskie (K.K.O.), lecz także lokale gastronomiczne, koncesjonowane przez Niemców kina i teatryki oraz ocalałe sklepy. Wszystko wskazuje na to, że powstało też sporo nowych. Można to łatwo wytłumaczyć tym, że Warszawa po wybuchu wojny ze Związkiem Radzieckim (22 czerwca 1941 r.), po pierwszych oszałamiających sukcesach Wehrmachtu, była traktowana jako zupełnie bezpieczne, odległe miasto na zapleczu frontu. Z tego powodu ściągano tu z frontu do lazaretów tysiące rannych, a także tłumy żądnych rozrywek, urlopowanych żołnierzy, dla których rzeszście oświetlone teatryki, knajpy i dancingi działały do północy!

Przykładem ówczesnej ewolucji reklam świetlnych jest trudny do odczytania z fotografii neon z czteroliterowym napisem na dachu istniejącej do dziś prawej oficyny pałacu Branickich przy Nowym Świecie, uchwycony w czasie budowy, lub odbudowy późną jesienią 1939 r. oraz – w stanie kompletnym – około 1941 r. Co ciekawsze, został on później zastąpiony kolejnym, z dłuższym napisem i instalacja ta przetrwała wojnę! Z pewnością nową kreacją był neon **CINZANO** z ul. Marszałkowskiej 123, który zastąpił zupełnie inny, uprzednio już opisany, przedwojenny⁸¹. W swej nowej redakcji kompozycja została ograniczona tylko do nazwy trunku, w której blokowe litery tworzyły poziomy półpiesień.

Liczebności zainstalowanych podczas okupacji neonów elewacyjnych, a przede wszystkim sklepowych, nie sposób oszacować. Piękne, „pisane” literactwo miał np. ukośny neon **Szwajcarska** nad drzwiami kawiarni pod numerem 94, róg Nowogrodzkiej. Jest on o tyle znaczący, że popularny lokal o tej nazwie istniał w budynku u zbiegu ulic Zgoda i Szpitalnej do września 1939 r., kiedy to został zbombardowany. Tak więc mamy do czynienia z neonem zaprojektowanym już podczas okupacji, w nowej siedzibie, albo (co mniej prawdopodobne) z nieodnotowaną, przedwojenną filią firmy. Powstawały również neony niemieckojęzyczne, czego udokumentowanym przykładem jest reklama świetlna z napisem **Deutsches Filmtheater** nad wejściem do teatru w kamienicy przy ul. Marszałkowskiej 8. Budynek stał na terenie dzielnicy niemieckiej, gdzie występowały wyłącznie niemieckojęzyczne napisy, co widać na tej samej fotografii w odniesieniu do innego neonu w głębi kadru, trudnego do odczytania. Powyżej przedstawione, szczątkowe informacje otwierają zupełnie nieznaną dotąd rozdział wojennej historii miasta, który – miejmy nadzieję – rychło zostanie uzupełniony.

81) Można to wykazać, porównując fotografie z października 1939 r. i sierpnia 1944 r.

Ostatecznie neony zgasły po wprowadzeniu zaciemnienia w efekcie coraz cięższych nalotów sowieckich. Nastąpiło to najwcześniej po nocy z 1 na 2 września 1942 r., albowiem o tej właśnie nocy pisał jeden z uczestników nalotu słowami: *Widzimy oświetlone ulice, kołowy ruch uliczny*.⁸² Po wprowadzeniu zaciemnienia wygaszone i nienaprawiane neony podzieliły los miasta podczas powstania warszawskiego. Na zdjęciach z tamtych czasów widać, jak niektóre z nich są stopniowo rozstrzelywane, jak ubywa liter w stalowych ramach. Spośród neonów dachowych zagładę przetrwał tylko K.K.O., na kamienicy w Alejach Jerozolimskich 41 (obecnie 47) oraz wspomniany, nierozpoznany przy Nowym Świecie 18, i zaledwie kilka mniejszych, semaforowych i naściennych, w tym chyba w najlepszym stanie ten na kinie „Femina”. Uszkodzony neon na kamienicy z kinem „Atlantic” prowizorycznie zreperowano i przez jakiś czas funkcjonował on, kaleki, dopóki nie wyburzono wypalonych, choć zabezpieczonych murów czynszówki. Gdzieś przez wiele powojennych lat można było dostrzec resztki instalacji i puste ramy wysięgników. W końcu zaginęła i pamięć o przedwojennych neonach, które w opowieściach ostatnich świadków epoki wydają się tak mgliste i czasowo odległe, iż jawią się niczym legendarne podniebne rydwany ogniste ze starohinduskich eposów.



105. Neon „Deutsches Filmtheater” – Marszałkowska 8, lata okupacji.



106. Uszkodzony neon kina „Atlantic”, lata 1945/46.

82) И. И. Киньдюшев: К победным рассветам, Москва, 1978, s. 41.

Rozdział 3.

ZŁUDNY BLASK NIBY-METROPOLII – NEONY EPOKI PRL

Neony ofiarą „bitwy o handel” (1945-1955)

Kompletnie zniszczone miasto najszybciej powróciło do życia w dziedzinie handlu, który wczesną wiosną 1945 r. koncentrował się głównie na chodnikach. Rozległe wyburzenia zabudowy śródmiejskich ulic nie obejmowały z reguły najlepiej zachowanych parterów, toteż ocalali właściciele przedwojennych firm mieli szanse na odbudowę swych lokali handlowych. W ten sposób już w latach 1946-1947 kilka ważnych i mniej zniszczonych ulic śródmieścia było wieczorami rozświetlonych blaskiem witryn eleganckich sklepów... w wypalonych kamienicach wzdłuż ulic Marszałkowskiej, Brackiej i Chmielnej. Do sklepów tych nieraz trzeba było przedzierać się przez kupę gruzów lub skakać z cegły na cegłę, jednak ich wnętrza olśniewały wprost pomysłowością rozplamowania, starannością wykończenia, a nawet szlachetnością materiału. Wnętrza te projektowane były przeważnie przez wybitnych architektów lub grafików. Z perspektywy [...] lat możemy śmiało stwierdzić, że tak pięknych sklepów Warszawa nigdy przedtem, ani potem nie miała. [...] Wszystkie te sklepy miały klimat późnych lat trzydziestych. Powstały w krótkim okresie koniunktury dla tzw. inicjatywy prywatnej, by po dwóch, trzech latach zniknąć bez śladu [...].⁸³

Czy sklepy te miały neony? Bardzo prawdopodobne, zważywszy na powszechnie wysoki standard wykończenia wnętrz oraz konieczność przyciągnięcia uwagi w otoczeniu ciemnych gruzowisk i przy niedostatku latarni ulicznych. Oczywiście, w grę mogły wchodzić tylko neony związane z oprawą witryn i wejść.



107. Neon PKO – Al. Jerozolimskie 47, róg Poznańskiej, stan z 1957.

83) T. S. Jaroszewski, *Sztuka lat trzydziestych*, Warszawa 1991, s. 199.

Nie mamy też pewności, czy po 1944 r. kiedykolwiek zadziałał wielki neon dachowy **K.K.O.** na kopule kamienicy przy Alejach Jerozolimskich, róg Poznańskiej, jednak na wykonanej w dzień fotografii z 1950 r. widać, że był on kompletny. Po 1952 r., po zlikwidowaniu firmy, neon przerobiono, wykorzystując elementy starej konstrukcji. Nowy napis miał następujący układ: **P.K.O. – OSZCZĘDZAJ W – P.K.O.** W ten paradoksalny sposób neon zamontowany jako jeden z pierwszych podczas okupacji przekształcił się w jeden z pierwszych dachowych neonów reklamowych Warszawy powojennej. Przez lata stanowił pewnego rodzaju wyjątek, bo „bitwa o handel” rozpętana przez komunistyczne władze w końcu lat 40. doprowadziła do jego zupełnej zagłady w sensie wolnokonkurencyjnego rynku stymulowanego przez kapitał prywatny. Tradycyjny handel został zastąpiony państwowym systemem dystrybucji, w którym wizualna reklama stała się nie tylko zbędna, ale i wroga dla opresyjnego ustroju, ze względu na swe pełne indywidualizmu „reakcyjne” i „burżuazyjne” pochodzenie. I chyba tylko takie właśnie skojarzenia powstrzymały doktrynerów przed wprzęgnięciem neonów w służbę oficjalnej propagandy. W ten sposób nie lubiane przez władze neony mogły sporadycznie zaistnieć w przestrzeni tylko jako nośniki suchej informacji albo elementy ozdobne, choć do lansowanej ówczesznie, monumentalnej architektury socrealistycznej wyraźnie nie pasowały. Takim „użytkowym” neonem był fragment przedwojennej instalacji na hotelu „Polonia”, z której (niegdyś trójwyrazowej) pozostało tylko słowo **HOTEL** i zapewne dopiero w latach 60. zainstalowano nowy, czerwony neon: **HOTEL POLONIA** w miejscu relikwów poprzedniego.

Pierwszy uruchomiony po wojnie dworzec zapewne od razu, w 1946 r. uzyskał neon z napisem **WARSZAWA GŁÓWNA**. W 1949 r. na odbudowanej linii średnicowej oddano do użytku prowizoryczny Dworzec Śródmieście. Barak zwieńczono neonem z napisem **Warszawa Śródmieście**, wykonanym kaligraficzną, pisaną czcionką. Neony otrzymały niektóre nowe kina, jak np. w 1950 r. kino „Moskwa”, czy kilka lat później – „Praha”. Także Klub Międzynarodowej Prasy i Książki przy pl. Unii Lubelskiej na początku lat 50. otrzymał nad witrynami neony z powtórzonymi w czterech językach wyrazami **Gazety i Książki**. Z 1951 r. pochodził dachowy neon **KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY**, zamontowany na dachu świeżo ukończonego domu przy Nowym Świecie 15, czyli w budynku obecnego „Empiku”. Jedyną w swym rodzaju kreacją był wielobarwny neon w kształcie globusa, który w 1951 r. zwieńczył narożnik kamienicy



108. Neon dworca Warszawa Główna – Al. Jerozolimskie, róg Towarowej.
Fot. Piotr Krassowski, 1961.



109. Neon „Klub Międzynarodowej Prasy” – Aleje Jerozolimskie, róg Nowy świat 15. Stan z 1951.



110. Neon „wyroby garmazeryjne”, miejsce niezidentyfikowane, 1956.



111. Neon „Jubiler” – Puławska 1: projekt z 1956 i realizacja w 1957.

w Alejach Jerozolimskich 34, róg Brackiej. Dom odbudowano na siedzibę biur upaństwowionego przedsiębiorstwa „Orbis” i stąd tematyczne skojarzenie z ziemskim globem. Zarysy kontynentów ukształtowano z rurek świecących na czerwono, a południki i równoleżniki – na niebiesko⁸⁴. Neon ten istnieje do dziś, ale świeci całkiem inaczej po wymianie instalacji.

Odrodzenie w nurcie odwilży (1956-1958)

Przemiany polityczne po śmierci Stalina, a w szczególności przełom po zamieszkach poznańskich w 1956 r., pozwoliły na złagodzenie kursu komunistycznych władz w wielu dziedzinach życia, w tym handlu. Znow, choć nie bez trudności, możliwe było otwieranie niewielkich, prywatnych sklepików i zakładów usługowych, to zaś oznaczało – w bardzo ograniczonym zakresie – reanimację reklamy wizualnej. W tymże roku pojawiły się pierwsze prasowe enuncjacje, w których postulowano po-

wrót neonów i szyldów, przeciwstawiając jednak ich przyszły wygląd i funkcję tym przedwojennym.

[...] Przypomnijmy sobie jak wyglądało nasze miasto pod tym względem przed wojną. Okropnie wyglądało, ulica była polem konkurencyjnej walki, w której rolę rycerzy pełniły szyldy. W tej sytuacji, w tej walce mówić o estetyce byłoby rzeczą śmieszną, nikomu nie chodziło bowiem o to, by szyld był estetyczny i związany logicznie z budowlą, lecz o to, by najgłośniej krzyczał. Dziś natomiast, w innej sytuacji, można już mówić o estetyce użytkowych form i należy dbać o ich wartość plastyczną. Trzeba tylko sprawę oddać we właściwe ręce, co przy centralizacji handlu i usług jest rzeczą dość prostą. Mówi się stale o współpracy plastyków z architektami, oto właśnie realna okazja do nawiązania tej współpracy. [...] Jeśli przez PSP przechodzą projekty wszystkich opakowań, etykiet, nalepek itp. drobiazgów, to niech przechodzą też i rzeczy większe, poważniejsze. Bo poważniejszą chyba sprawą jest szyld czy neon, niż etykieta na butelce piwa.

[...] Neon [...] może z doskonałym powodzeniem określać formę architektoniczną – kształtować charakter budowli, ulicy, a nawet całego miasta

84) „Stolica”, 1951, nr 20, s. 12.



112. Neony restauracji „Cristal” – Marszałkowska 21/25, róg al. Armii Ludowej. Projekt z 1956.

w nocy. Dzięki neonom miasto w nocy może być tak żywe i tak aktywne, jak w dzień, tylko że w zmienionym nastroju i w innej atmosferze.⁸⁵

Tak więc w socjalistycznej rzeczywistości neony miały stać się ozdobą, nocnym, świadomie projektowanym ornamentem miasta, a nie chaotycznym zbiorowiskiem sloganów i znaków reklamowych, nietworzących żadnego spójnego systemu.

Przy artykule zamieszczono zdjęcie anonimowego neonu semaforowego, który formą, ale nie treścią (**WYROBY/GARMAŻERYJNE**) żywo przypominał instalacje przedwojenne. Osadzony na nieotynkowanej ścianie nowo wzniesionego domu, miał kształt pionowej listwy zakończonej u dołu wygiętą strzałką. Górę kompozycji tworzyła mniejsza, pozioma listwa, a łącznikiem między obiema była wielka litera „G”.

W tym samym czasie tygodnik „Stolica” rozpiął konkurs-ankietę, dający uczestnikom wypowiedzieć się na temat zmian w powojennym

mieście i najpilniejszych potrzebach na przyszłość⁸⁶. Na liście zagadnień umieszczono także wystawy, reklamy i oświetlenie, ale żaden z późniejszych laureatów konkursu nie wskazał na reklamy (w tym neony) jako sprawę najbardziej istotną dla zmiany oblicza miasta. Biorąc pod uwagę ówczesną rzeczywistość, trudno się dziwić.

W tym kontekście zupełnie przeciwną wymowę miał artykuł Haliny Jarzęckiej, w całości poświęcony neonom i projektującemu je Przedsiębiorstwu Usług Reklamowych „Reklama”.

*Warszawiacy chcą neonów. Chcą dużo barwnego światła wieczorem. Uważają, że Warszawa dopiero wtedy stałaby się prawdziwie europejskim miastem. A z neonami w Warszawie, jak dotąd, niedobrze.*⁸⁷

Tekst w swej dalszej części jest zdumiewający o tyle, że ujawnia nowo założoną firmę, która nie mając dotąd pola do popisu w kategorii neonów, zaprojektowała z marszu całą ich serię i to na poziomie najlepszych instalacji przedwojennych! To właśnie wtedy narodził się niepowtarzalny styl warszawskich reklam świetlnych, w których wymyślne, często humorystyczne elementy graficzne łączyły się z napisami zaprojektowanymi z użyciem wymyślnej czcionki. Obok liter blokowych wprowadzono pisane, często o kroju wymyślonym przez plastyka, komponowane tak finezyjnie, iż bardziej przypominały one ornament niż „zwykłe” pismo. To właśnie owo bajecznej urody liternictwo wzbudza do dziś zachwyt, także wśród znawców tematu z Zachodu, gdzie w neonach stosowano zazwyczaj standardowe wzory czcionek. W licznych przypadkach napisy utworzyły przypominające podpisy logo państwowych firm, wzorem przedwojennego Wedla czy Bliklego. Przykładem takiego „soc-logo” jest utrwalony do dziś w powszechnej świadomości napis „Jubiler”.

Jeden z projektów, zrealizowany w 1957 r., odnosił się właśnie do reklamy największego i najbardziej eleganckiego sklepu jubilerskiego przy ul. Puławskiej 1. *Na dachu, lekko zawieszony na konstrukcji stalowej, czerwony napis **Jubiler**. Od tego napisu w dół po narożniku spada złoty łańcuch zakończony dużym brylantem. Poszczególne ogniwa łańcucha zapalają się stopniowo, by za chwilę zgasnąć, ustępując miejsca napisowi **SREBRO – ZŁOTO**, wprowadzającemu klienta już do wnętrza sklepu. Napis ten [wykonano] w kolorze zielonym.*⁸⁸

Inny projekt dotyczący restauracji „Cristal” przy ul. Marszałkowskiej, róg al. Armii Ludowej, został urzeczywistniony w zredukowanej postaci.

86) „Stolica”, 1956, nr 22, s. 6.

87) H. Jarzęcka, *Neony, neony, neony*, „Stolica”, 1956, nr 39, s. 4.

88) H. Jarzęcka, *op. cit.*

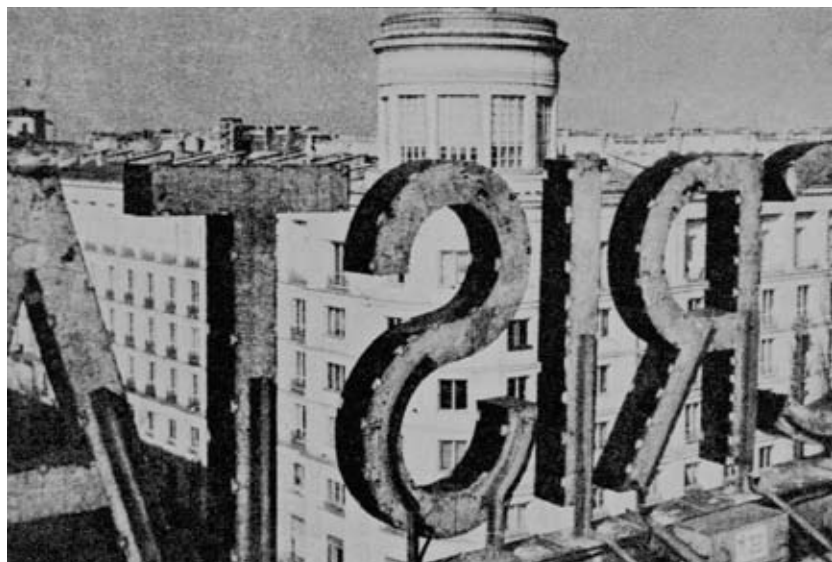
85) S. Rassalski, *Szyldy ozdoby miasta*, „Stolica”, 1956, nr 26, s. 3.

Od strony kościoła Zbawiciela, na bocznej ścianie budynku [...], jest duże puste miejsce. Tam projektanci umieścili groteskową postać kuchcika. Wzdłuż dachu miał biegać duży napis **BAR CRISTAL**. Niestety, pomysł z kuchcikiem nie podobał się zleceniodawcy. Pozostał więc tylko napis.⁸⁹

Od strony ul. Marszałkowskiej, przy lewym skraju fasady bloku, na tle trzech świetlnych listew, z których tylko środkowa biegła w pionie, umieszczono napis: **CRISTAL RESTAURACJA BAR**.

Trzeci zaprezentowany projekt został zamówiony przez winiarnię „Zagłoba”, która mieściła się przy Krakowskim Przedmieściu naprzeciwko pomnika Mickiewicza. W dużym kole wysoko ponad dachem, postać sienkiewiczowskiego Zagłoby z dzbanem w ręku – wszystko wykonane z barwnych neonów. Po ścianie biegnie niebieska strzała wskazująca napis nad wejściem: **Winiarnia pod Zagłobą**.⁹⁰ Czy neon ten został zrealizowany? Nie udało się ustalić, wiadomo natomiast, że ówczesny konserwator zabytków zablokował instalację neonu restauracji „Bazyliśzek” i „Pod Krokodylem” jakoby szpecących Rynek Starego Miasta. Wiemy, jak miał wyglądać drugi z nich: na tle dachu – sylwetka krokodyla, identyczna zresztą z postacią krokodyla umieszczonego nad wejściem do restauracji. Wieczorem potworek ten zapalałby się zielonym, jaskrawym światłem. Od jego sylwetki po ścianie, zupełnie wolnej od wszelkich malowideł, biegnie potrójna niebieska linia, przechodząca nad wejściem w falę.⁹¹ Umieszczanie neonów w przestrzeni Starego Miasta może i dziś wydać się nam kontrowersyjne, ale w tamtych czasach – co przytomnie zauważa autorka – neony w dzień nie psułyby zrekonstruowanych zabytków, a w nocy mogłyby rozświetlać egipskie ciemności, w jakich była pogrążona cała dzielnica.

W takim samym mroku były wówczas pogrążone niemal wszystkie główne ulice śródmieścia, z wyjątkiem pl. Konstytucji i Nowego Świata, gdzie indziej bowiem zbyt ubogie było nawet oświetlenie uliczne, a i sklepów działało niewiele. W Alejach Jerozolimskich wyspą światła w ciemności był od 1951 r. przeszklony gmach Centralnego Domu Towarowego (dzisiejszy „Smyk”), pozbawiony wszakże dekoracji neonowej. W końcu, w wigilię 1956 r. zmaterializowała się ona dość przypadkowo i to w imponującej postaci. Zbiegło się to w czasie z wyłączeniem CDT spod centralnego systemu zarządzania, co oznaczało przywrócenie zbliżonego do normalności handlu w miejsce komunistycznej dystrybucji.



113. Literowy dachowego neonu restauracji „Cristal” w 1957.

Staraniem rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej otworzono w naszym Domu wystawę artykułów użytkowych. [...] Gościom użyczylimy całe V piętro. W zamian za to zobowiązali się zaprojektować, wykonać i zmontować czterobarwny neon na elewacji CDT-u. Ozdobi on nasz Dom i nasze miasto na Boże Narodzenie. Będzie więc przyjemnym upominkiem gwiazdkowym.⁹²

Tak więc słynny, arcywarszawski neon na CDT był w całości produktem niemieckim! Ciekawe też, że otrzymał bardzo zróżnicowane oceny ze strony krytyki prasowej.

Różnice zdań na temat tego neonu są dość wyraźne. Trzeba jednak stwierdzić, iż na razie jest to wieczorem bodaj jedyny jasny punkt w ciemnym tunelu odcinka Alei Jerozolimskich pomiędzy Nowym Światem a Marszałkowską.⁹³

Niektóre opinie były wręcz druzgocące: Kompozycje swobodne kryją w sobie niebezpieczeństwo nieliczenia się z architekturą. Są one dość często stosowane na Zachodzie, gdzie prywatne firmy nie dbają o ogólny wygląd zespołów architektonicznych. Warszawskim przykładem takiego rozwiązania jest neon na CDT, który nie rozwija a raczej przekreśla walory tego intere-

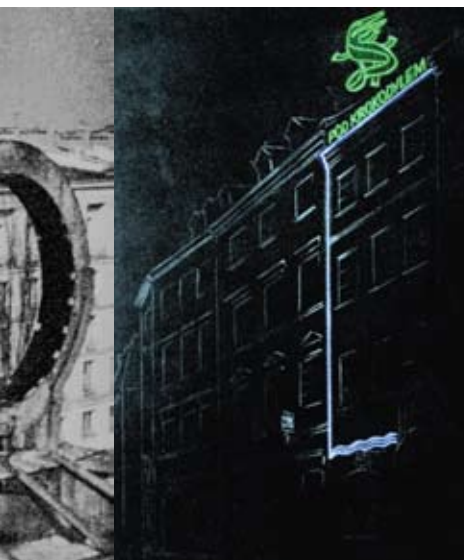
89) *Ibidem*.

90) *Ibidem*.

91) *Ibidem*.

92) B. Ubysz, *Handel zwycięża dystrybucję*, „Stolica”, 1956, nr 48, s. 2.

93) „Stolica”, 1957, nr 20, s. 1.



114. Niezrealizowany neon restauracji „Krokodyl” na Rynku Starego Miasta 21. Projekt z 1956, podkolorowany.



115. Neon CDT – Al. Jerozolimskie, róg Kruczej 50. Fot. Zbyszko Siemaszko, 1957.

sującego budynku. Dla sprawiedliwości trzeba dodać, że pierwotna koncepcja projektanta została wypaczona w realizacji przez zagubienie proporcji i lekkości rysunku.⁹⁴

Sporządzony niedawno projekt rekonstrukcji neonu będzie się więc opierał nie na oryginalnym projekcie, lecz na jakoby „sfuszerowanym” egzemplarzu! Czy jednak autor powyższej wypowiedzi był obiektywny? Nie wiadomo.

Rok 1957 – to okres realizacji wielu projektów wykreowanych przez przedsiębiorstwo „Reklama” rok wcześniej. Być może jeszcze wcześniej powstał wielki neon dachowy na gmachu BGK, widoczny w nocnej perspektywie Nowego Świata, sfotografowanej w tymże roku⁹⁵. Na elewacji od Alei Jerozolimskich skrót-logo **PZU** osadzono w kręgu, nad lewym skrajem napisu: **UBEZPIECZA CIEBIE I TWOJE MIENIE**. Kolejny napis umieszczono od strony Nowego Świata.

Po zabudowaniu pierwszego, 400-metrowego odcinka nowej al. Armii Ludowej, w rejonie jej skrzyżowania z Marszałkowską, wykonano tam kilka neonów, w tym wspomniane już dwa dla restauracji „Cristal”, zakładu fryzjerskiego i sklepu zielarskiego. Ten ostatni wyróżniał



116. Neon PZU – Al. Jerozolimskie 11, róg Nowego Świata. Stan z 1967.

94) A. Cz., *Stołeczne neony*, „Stolica”, 1959, nr 20, s. 18.

95) Por. „Stolica”, 1957, nr 25, s. 14.

się urodą, miał bowiem postać wielopłatkowego kwiatka osadzonego na pionowej, bardzo długiej, ulistnionej łodydze, wzdłuż której biegł napis **ZIOŁA**. Świecący na czerwono i zielono neon, mierzący 12 m wysokości, został zaprojektowany przez artystę-plastyka Stanisława Zawadzkiego. Kosztował 67 tys. ówczesnych złotych⁹⁶.

Ładny neon semaforowy zapalono w 1958 r. na elewacji przy ul. Pięknej 3, w siedzibie Spółdzielni Pracy Elektryków. U góry osadzono okrąg podzielony przecinającymi go promieniami na trzy równe części wypełnione inicjałami **S-P-E**. Dolny promień przedłużał się w kilkumetrowej długości błyskawicę, która grotem wskazywała na poziomy napis **instalacje**, ujęty od góry i dołu listwami świetlnymi⁹⁷.

Wyjątkowe bogactwo neonów cechowało sklep „Delikatesy” przy Nowym Świecie 56, otwarty pod koniec 1958 r. Każdy z czterech neonów z napisami: **WĘDLINY, Delikatesy, NABIAŁ i wyroby garmazeryjne** sporządzono inną czcionką, w przypadku pierwszego i trzeciego – z dodaniem świetlnych listew. Pojedyncze reklamy świetlne pojawiały się nad witrynami sklepów także w innych dzielnicach. Przykładem z tego samego roku był neon **MOTOZBYT** nad sklepem otwartym przy ul. Nowolipki 15. Blokowe litery w górnej części ogromnej witryny przypominały rozwiązania plastyczne z lat 30.⁹⁸ Bardziej przeciętny był neon **MOKOTOWIANKA** nad sklepem spożywczym z ul. Puławskiej⁹⁹.

1 października 1957 r. przy ul. Kruczej otwarto nowy hotel. Napis **GRAND-HOTEL-ORBIS** nad podcieniem wejściowym był biało-czerwono-biały, a jego litery osadzono między dwiema świetlnymi, niebieskimi liniami obiegającymi ten otwarty przedsionek. Podcień poprzedzono bardzo wysuniętym, falistym daszkiem żelbetowym i tę właśnie falistość struktury podkreślono pasmami żółtego światła. Kompozycję dopełniał semaforowy, pionowy napis neonowy **GRAND HOTEL** przy prawej krawędzi fasady, biały na błękitnej listwie. W nieustalonym czasie kompozycję iluminacji przedsionka zmieniono, wprowadzając tylko dwie barwy: niebieską i białą, a niebieski napis „Grand” przemieszczono na środek napisu. W takiej postaci przetrwał do 2007 r.¹⁰⁰

Do następnego roku to właśnie ul. Krucza, mimo nudnawej, głównie biurowej zabudowy, znalazła się w ścisłej czołówce ulic nieźle



118. Neon Spółdzielni Pracy Elektryków – Piękna 3, 1958.



117. Neon „ziola” – ul. Marszałkowska 28, róg al. Armii Ludowej. Fot. z 1957, kolorowana.

96) (bu), *Za nowym rogim Marszałkowskiej*, „Stolica”, 1957, nr 12, s. 3.

97) „Stolica”, 1958, nr 49, s. 23.

98) „Stolica”, 1957, nr 20, s. 5.

99) „Stolica”, 1957, nr 33, s. 5.

100) Por. I. Karwińska, *op. cit.*, s. 72.



119. Neony hotelu Grand – ul. Krucza 28, róg Hożej. Fot. Józef Kicman, 1966.



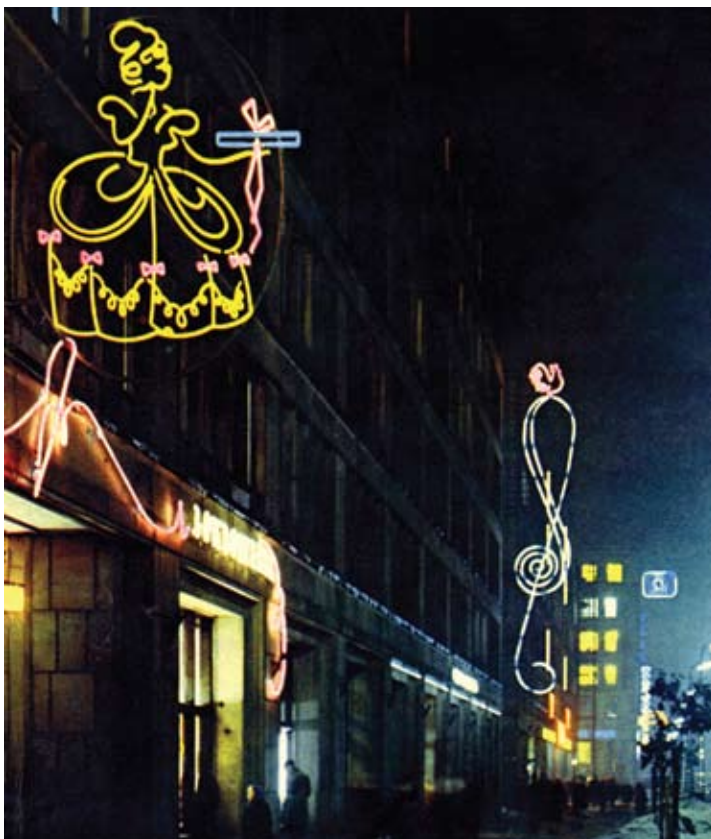
120. Neony ul. Kruczej: „Metalexportu” (nr 2) oraz komisju meblowego i salonu z telewizorami (nr 6/14). Fot. Zbyszko Siemaszko, 1958.

oświetlonych neonami. Przy zbiegu z ul. Piękną i Mokotowską neon **METALEXPORT** wieńczył biurowiec o tejże nazwie. Dalej na północ, na kolejnym budynku (nr 6/14) był widoczny semaforowy neon z pionowym napisem **MEBLE.KOMIS.** z wyrazami ujętymi i przedzielonymi okrągłymi tarczkami, oraz neon o takim samym układzie z napisem **TELEWIZORY**, nad którym, już ponad linią dachu, osadzono graficzne godło złożone z żółtej ramki i koncentrycznych, niebieskich okręgów oraz różowej syrenki pośrodku kompozycji. Świecący w kolorze pomarańczowym naścienny neon salonu Warszawskiej Fabryki Motocykli, między Wilczą a Hożą, był grafiką, która wyobrażała stylizowanego ludzika pędzącego na motocyklu. Ów pęd wyobrażono elipsoidalnym spłaszczeniem kół i zawijaszem wychodzącym spod tylnego koła ma-

szyny (fot. 129)¹⁰¹. Przed 1966 r. motocyklistę zastąpił semaforowy, czerwony neon z konturem samochodu widzianego od czoła, tak więc był to już chyba sklep „Polmozbytu”.

W domu stojącym przed ul. Hożą (nr 24/26) wyróżniały się dwa wspa-
niałe „semafory”: sklepu muzycznego „Polskie Nagrania” (neon z takim
napisem znajdował się nad wejściem) – z białym kluczem wiolinowym,
na którym siedział różowy kogut, oraz sklepu ze słodyczami „Bombonierka”. Dwie neonowe repliki tej ostatniej nazwy na dwóch elewacjach
budynku połączono niezwykle rozbudowanym, różowym zawijaszem, za-
wieszając przy samym narożniku postać damy w żółtej, turniurowej sukni

101) „Stolica”, 1958, nr 14, s. 2.



121. Neony sklepów „Bombonierka” i „Polskie Nagrania” – ul. Krucza 24/26. W głębi neon salonu z telewizorami. Fot. Henryk Jurko, 1966.



123. Neony „Zdrowie” i „biżuteria Jablonex” – Żurawia 16. Fot. Józef Kicman, 1962.

z różowymi kokardami, dzierżącej niebiesko-różową bombonierkę. Oba te neony uchwycono na zdjęciach opublikowanych w 1961 i 1962 r.

Na wieżowym budynku nr 28 błyszczała wspomniana już neonowa oprawa wejścia do „Grandu”, a przed następnym budynkiem, na rogu Wspólnej, ustawiono na chodniku przepiękny neon **KINO ŚLĄSK** z napisem tej treści umieszczonym w ramie u góry kompozycji, której pozostałą część tworzyło obramienie w kształcie wydłużonej szklanki koktajlowej, nieregularnie wypełnione sześcioma różnej wielkości, wielobarwnymi pierścieniami, czy raczej bąbelkami. Kolejne, większe neony zamontowano na odcinku w sąsiedztwie Alej Jerozolimskich, m.in. – na rogu Nowogrodzkiej – budynek nr [38/42] zwieńczono neonem w kształcie podkowiastej anteny z dwurzędowym napisem u podstawy: **ZRK – Radio**, odnoszącym się do Zakładów Radiowych im. Kasprzaka.

W 1961 r. uchwycono na fotografii uroczy, semaforowy neon baru mlecznego przy ul. Hożej 19, zawieszony od strony ul. Kruczej. Mrugająca okiem głowa krówki w kolorze czerwonym została tu zestawiona z konturowymi, białymi wizerunkami butelki mleka i szklanki. Całe „zagłębienie” neonów z około 1960 r. znajdowało się u zbiegu ul. Żurawiej (nr 16) i Kruczej (nr 41/43). Od strony ul. Żurawiej było co najmniej pięć neonów, jeden zajmował oba boki narożnika, a kolejny znajdował się od ul. Kruczej. Ciąg ten rozpoczynał różowy napis **Zdrowie** osadzony w zwieńczeniu pawilonu handlowego. W trzecim z kolei segmencie tego pawilonu był widoczny neon sklepu z czeską, sztuczną biżuterią. Zielony napis **biżuteria** umocowano ponad dachem, a większy, żółty **Jablonex** – nad witryną. Następny segment pawilonu zajmował kiosk z dużym, czerwonym neonem **RUCH** nad wejściem i (na dachu) typowym dla tej sieci białym konturem ludzika wyciągającego rękę z gazetą. Pawilon narożny miał trójczęściowy, dwuboczny neon dachowy. Napis: **Czar Warszawy/ PERFUMERIA** świecący się na żółto, rozdzielono w narożniku niezwykle finezyjnie wykonanym czerwono-białym, smukłym flakonikiem. W bloku od ul. Kruczej, z którym łączył się opisany pawilon, sąsiadował z perfumerią sklep z żółtym neonem o napisie **artykuły wędkarskie**. Napis ten uzupełniono „semaforem” z niebieską falą i żółtą rybą schwytaną na biały spinning. Zważywszy na miejsce, cały ten zespół neonów wywierał zaskakujące wrażenie i był często fotografowany.

Kampania „neonizacji” Warszawy (1958-1959)

Od 1956 r. w prasie zaczęły ukazywać się najpierw zdjęcia, a potem także artykuły ilustrujące najnowsze trendy w nocnym oświetleniu miast



122. Neony ul. Kruczej: kina „Śląsk” (nr 30), hotelu Grand, sklepów „Bombonierka” i „Polskie Nagrania”, „Polmozbytu” i salonu z telewizorami. Fot. Zbyszko Siemaszko, 1967.



124. Neon perfumerii „Czar Warszawy” – Żurawia, róg Kruczej 41/43. Fot. Józef Kicman, 1965.



125. Neony u zbiegu Żurawiej i Kruczej. Fot. Henryk Jurko, 1966.

takich, jak Hamburg, Paryż czy Kopenhaga. Zwracano uwagę na wyrafinowaną stylistykę wystaw i prawdziwy gęszcz neonów, tworzących nocny klimat metropolii¹⁰².

We wrześniu 1958 r. wrażenia prezydenta miasta, Zygmunta Dworkowskiego, po dwutygodniowym pobycie w Anglii, skłoniły redakcję „Stolicy” do rozpisania ankiety, w której czytelników pytano, które z rozwiązań widzianych zagranicą chcieliby przenieść do Warszawy¹⁰³. Jedną z wypowiedzi, autorstwa publicysty Artura Hajnicza, wyróżniała się wnikliwością obserwacji nocnego oświetlenia.

*Kurfürsterdamm skrzy się od światel i neonów, mieni ruchomymi reklamami świetlnymi. Napisy pojawiają się i gasną, obracają się, biegną z góry na dół i z powrotem... i to wszystko nie jest takie skomplikowane i trudne do osiągnięcia. Neony – przeciw którym u nas od razu podniosły się głosy protestu – kilkadziesiąt tysięcy żarówek, wiele pomysłowości – to nie jest przecież nieosiągalne.*¹⁰⁴

Efekt ankiety, a przede wszystkim tej publikacji – dzięki zainteresowaniu sprawą ze strony „wierzchuszki” władzy – przeszedł najśmielsze oczekiwania. W kilku najważniejszych gazetach ukazały się deklaracje poparcia w kwestii lepszego oświetlenia Warszawy. W „Życiu Warsza-



126. Hamburg, Reeperbahn. Fot. Hans Hartz, przed 1956.

wy” ówczesny minister górnictwa i energetyki oświadczył, iż resort dostarczy dla miasta tyle prądu elektrycznego, ile będzie potrzeba¹⁰⁵, a „Trybuna Ludu” poparła z kolei to co napisało „Życie”¹⁰⁶.

Aby zrozumieć późniejszy sukces akcji, trzeba spojrzeć na nią z punktu widzenia ówczesnego reżimu, któremu zależało na podtrzymaniu fikcji wsłuchiwania się w oczekiwania społeczeństwa. Z drugiej strony – relatywnie niewielkim wysiłkiem i kosztem – pojawiała się możliwość nadania Warszawie pozorów wyglądu właściwego no-

102) Przykładowo, paryskie wystawy, „Stolica”, 1957, nr 7, s. 14 i 15.

103) „Stolica”, 1958, nr 39, s. 7.

104) A. Hajnicz, *Więcej światła*, „Stolica”, 1958, nr 42, s. 7.

105) „Życie Warszawy”, 1958.11.2-3.

106) „Trybuna Ludu”, 1958.11.04.

woczesnej metropolii, albowiem żadne dotychczasowe inwestycje nie były w stanie tchnąć prawdziwego życia w socjalistycznego „zombie”, jaki wyrósł na miejscu zniszczonego przez hitleryzm i komunizm, jakże niegdyś witalnego miasta. Przy tym wszystkim nie trzeba było dokonywać aż tak wielkiego wyłomu w doktrynalnym „myśleniu”, ponieważ niektóre miasta PRL dawno już kipiały w nocy neonowym światłem. Dotyczyło to zwłaszcza Katowic, co ludzi żyjących w Warszawie mogło nieco szokować!

*Dlaczegoż to Katowice mogą mieć dziesiątki efektownych i różnorodnych neonów, poczynwszy od „Zwiedzaj ZOO”, a na „Kabanosie” skończywszy? Dlaczego mogą tam na ulicach i placach płonąć tysiące lamp świetlnych? Czemuż to Katowice po godzinie 22 nie stają się – wzorem Stolicy – Miastem Wymarłym? Z jakichże to przyczyn [...] ludzie nie kładą się tam spać równocześnie z pierwszymi... gwiazdami? Otóż po prostu dlatego, że przy katowickim oświetleniu gwiazd po prostu nie widać – za jasno!*¹⁰⁷

Autor tychże westchnień tłumaczy następnie przyczynę tego „soc-cudu”, jako efekt współpracy władz miasta z zakładami przemysłowymi. Po prostu bogate kopalnie, huty i inne zakłady przemysłu ciężkiego hojną ręką dokładały do miejskiego portfela, czyniąc zadość swym ślą-zackim ambicjom, aby Katowice prześcignęły Warszawę.

Wprawdzie w stolicy tak ścisłej kooperacji z przemysłem nie udało się zawiązać, ale w jego rolę wcieliły się centralne władze państwowe, toteż na efekty nie trzeba było długo czekać.

Masowe wprowadzenie neonów nie oznaczało, że ich funkcja stała się dla władz i społeczeństwa klarowna. Przecież ich podstawowa przed wojną funkcja narzędzia walki konkurencyjnej zdezaktualizowała się w socjalistycznym systemie scentralizowanej dystrybucji dóbr! W tym sensie doszło do paradoksu niezrozumiałego w świecie Zachodu: określenia „neon” (w sensie znaku wizualnego) i „reklama świetlna” stawały się sprzeczne!

Na temat funkcjonalnej roli neonów panują u nas sprzeczne poglądy. Słyszy się wiele wypowiedzi, które poddają w wątpliwość potrzebę reklamy dla uspołecznionego handlu i usług. Brak jasnej koncepcji ujawnia się również w stosowaniu neonów w praktyce. Wydaje [...] się, że poza rolą dekoracyjną, reklama świetlna może stać się użytecznym, praktycznym narzędziem w realizowaniu polityki handlu. Może na przykład oddać poważne usługi przy zachęcaniu publiczności do korzystania z lansowanych obecnie samoobsługowych i preselekcyjnych sklepów. Następane zadanie to infor-



127. Katowickie neony. Fot. Tadeusz Rolke, przed 1959.

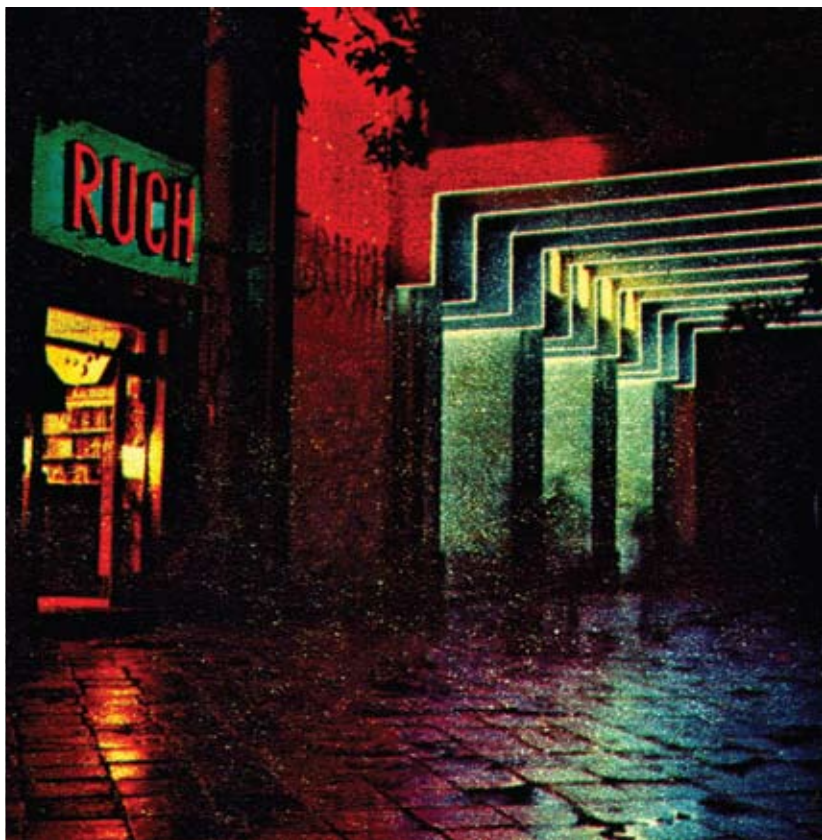
*macja. Bezsporną chyba sprawą jest zasygnalizowanie Baru Praha, obsługującego kilkanaście tysięcy osób dziennie, czy Grand Hotelu.*¹⁰⁸

Mimo że w efekcie kampanii część ulic w centrum miasta dosłownie kipiała od feerii barwnych świateł i urzekąca uroda neonowych grafik, to nadal były to dekoracje bez publiczności, przynajmniej w późniejszych godzinach wieczornych. Po godzinie 22 ulice miasta były wymarłe, sklepy i bary zamknięte (funkcjonowały tylko drogie, nocne lokale z danciem oraz nieliczne kluby), brakowało transportu miejskiego i taksówek, a mało kto miał samochód, w dodatku zaś było krucho z poczuciem bezpieczeństwa.

W nocy komunikacja w Warszawie nie istnieje. To trzeba stwierdzić po prostu i bez ogródek. Są niby nocne linie, ale kto próbował na nie czekać,

107) (mak), *Neonowe westchnienie*, „Stolica”, 1959, nr 26, s. 12-13.

108) *Stołeczne neony*, op. cit.



128. Wymarła ulica oświetlona neonami – kino „Luna”, Marszałkowska 28, 1964.

ten już wie. A poza tym miasto wymarłe i na cztery spusty zamknięte wygląda nieprzychylnie i obco. I karawany nie chciałyby wędrować po pustyni bez nadziei na oazę. A właśnie tego brak. Jakichkolwiek punktów zaczepienia, wypoczynku, gdzie można by po prostu wstąpić. Nie od razu z „bonem konsumpcyjnym” i harmonią pieniędzy. Ot, jakieś niewielkie bistra, kawiarenki, mój Boże, co by to szkodziło.¹⁰⁹

Mnóstwo energii elektrycznej pożerały więc napisy, najczęściej pozbawione sensownej treści, których nocą niemal nikt nie czytał! Miasto-widmo imitowało iluminacją procesy życiowe właściwe metropoliom, kojarząc się bardziej z patiomkinowską wioską, czy starannie uszmkowanymi zwłokami, niż z tętniącym życiem, wielkomiejskim organizmem. Dzisiejsze opinie o tętniącej nocnym życiem Warszawie

tamtych lat są mitem wykreowanym przez ówczesne filmy fabularne, przy realizacji których starannie dobierano plenery pełne blasku wystaw i neonów.

Nie wszystko neon, co się świeci

Dachowe, semaforowe i elewacyjne neony lat 50. i 60., podobnie jak te przedwojenne, świetlne reklamy pierwszej generacji, pod względem funkcji pełnionej przez rurki świetlne dzieliły się na kilka odmian. Do najbardziej rozpowszechnionych należały te z literami blokowymi lub pisanymi, wykonanymi z blachy. Rurki świetlne układano na płaskiej lub zakłęsniętej jak foremka górnej powierzchni litery, tworząc jej kontury wzdłuż obwodu lub we wnętrzu obrysu. W przypadku liter blokowych ułożonymi gęsto rurkami (pasmowo lub meandrowo) często wypełniano całą powierzchnię znaku. Blachę jaskrawo malowano na wszystkich zewnętrznych powierzchniach, z reguły na kolor odmienny od światła rurki neonowej. Zastosowanie intensywnej barwy podkładu zapewniało dobrą widoczność napisu za dnia.

Litery i znaki graficzne kreowano także w wariancie, w którym górna powierzchnia była wykonywana ze szkła lub półprzezroczystego tworzywa sztucznego i wtedy rurki neonowe umieszczano wewnątrz trójwymiarowego znaku lub pod nim. Powszechnie też stosowano podświetlane w ten sposób panele (szyldy), na których montowano pozbawione własnego źródła światła litery. Tego rodzaju konstrukcji nie sposób jednak uznać za neony, bo rurka neonowa pełniła w nich tylko techniczną funkcję podświetlacza, jak żarówka, a nie autonomicznego elementu kompozycji plastycznej.

W innej odmianie stosowano szyldy, na których umieszczano litery wypełnione lub obrysowywane rurkami neonowymi, albo napis (rysunek) na szyldzie kształtowano wyłącznie z użyciem rurek świetlnych. Szyldy mogły obejmować całą kompozycję, wybraną jej część, albo każdy znak oddzielnie.

Do najciekawszych należały neony kształtowane wyłącznie z rurek świetlnych, a więc tworzące kompozycję ażurową. Były one zazwyczaj dziełem profesjonalnych artystów i architektów, którzy – w opozycji do utylitaryzmu większości reklam świetlnych w Europie – podnieśli je do rangi sztuki o absolutnie unikatowych walorach. Oderwany od swej podstawowej, reklamowej funkcji neon stawał się bytem na poły niezależnym jak obraz, rzeźba czy ornament rysowany na tle nieba czy muru.

¹⁰⁹) Sadzik, *Krajobraz księżycowy*, „Stolica”, 1964, nr 11, s. 5.



129. Neony na okładce tygodnika „Stolica” (sierpień 1961). Totalizator Sportowy (zapewne w rejonie ul. Targowej), słoń (loterii państwowej, Nowy Świat 30, róg Foksal), ARGED (sklep z artykułami gospodarstwa domowego, Nowogrodzka przy Kruczej), kwiaty (kwaciarni przy Al. Jerozolimskich 21, róg Kruczej), „Zdrój” (Al. Jerozolimskie 23), syrenka w ekranie (salon z telewizorami, Krucza 6/14), linii Lotniczych KLM (pl. Konstytucji 1), klucz wiolinowy z kogutem (salon Polskich Nagrań, Krucza 16/22), smok (restauracji „Szanghaj”, Marszałkowska 55/73), krówka z butelką mleka (baru mlecznego, Krucza, róg Hożej 19), „Praha” (baru szybkiej obsługi, 11/19). Fot. Zbyszko Siemaszko.

Oczywiście, w bardziej złożonych kompozycjach zdarzało się, że używano elementów właściwych dla kilku z opisanych powyżej odmian.

Wiele neonów miało elementy ruchome, trudne do uchwycenia bez porównania wielu fotografii tego samego obiektu. Najczęstszym rozwiązaniem były zapalające się i gasnące litery czy elementy graficzne, czasem w sposób falowy, co dawało wrażenie ruchu. W innych

przypadkach ruch był imitowany kolejnym zapalaniem następujących po sobie znaków. Były to najbardziej zawodne rozwiązania, podatne na uszkodzenia i szybkie zużycie. Z tego powodu po pewnym czasie neon włączano w konfiguracji świecenia stałego. Dziś sporo starych neonów jest w ogóle pozbawionych swej najistotniejszej części, a więc samych rurek. Pozostały jedynie stanowiące ich podkład litery napisów.

Producenci neonów i struktura systemu decyzyjnego

O małych wytwórniach odpowiedzialnych za instalację nielicznych neonów z okresu sprzed 1956 r. nie wiemy nic. Niewykluczone, że te największe, w tym dachowe, pochodziły z importu, jak opisany już neon CDT. Jak już wspomnieliśmy, pierwszym powołanym w Warszawie do życia zakładem wyspecjalizowanym w produkcji szyldów i reklam świetlnych, było państwowe Przedsiębiorstwo Usług Reklamowych (P.U.R) „Reklama”, założone w lutym 1956 r. Począwszy od 1959 r. zamówienia kierowane do tej firmy przybrały charakter masowy.

Aby zabłysnąć w przestrzeni ulicznej, neony musiały jednak przejść przez wieloszczeblowy proces kontrolno-decyzyjny, opisany po raz pierwszy w 1956 r. Mimo późniejszego, pewnego uproszczenia, proces legalizacji projektu danego neonu, w warunkach ogólnego rozrostu biurokracji i zwiększenia ilości nadsyłanych projektów, uległ wydłużeniu, ponoć aż do trzech lat.

Najpierw szkicowy projekt składano w Centralnym Zarządzie Zaopatrzenia Handlu, skąd – paraflowany – wędrował do Stołecznego Zarządu Handlu. Po zatwierdzeniu przesyłano go do Stołecznego Zarządu Architektury i Budownictwa, gdzie przechodził przez biuro Naczelnego Architekta Warszawy i Wydział Nadzoru Estetyki. Na tym etapie projekt był dodatkowo opiniowany przez konserwatora zabytków, potem zaś przez specjalnie powołane kolegium w Biurze Urbanistyki Warszawy. Dopiero po uzyskaniu akceptacji na wszystkich tych szczeblach sporządzano projekt wykonawczy, który... powtórnie przechodził tę samą drogę, nie zawsze z powodzeniem!¹¹⁰

W 1963 r. wyglądało to lepiej chyba tylko pod względem większej życzliwości opisu: *Wydział Inżynierii Miejskiej [...] nie szczędzi starań, aby w mieście kwitły kwiaty, tak w dzień, jak i w nocy [...]. O kwiaty nocy – barwne neony – troszczy się znacznie więcej jednostek i służb miejskich, bo oprócz Wydziału Inżynierii i Wydziału Oświetlenia ma tu wiele do powiedzenia tak-*

¹¹⁰) H. Jarzęcka, *op. cit.*



130. Neony w Alejach Jerozolimskich w widoku od Marszałkowskiej. Fot. Zbyszko Siemaszko, 1965.

że Wydział Architektury, Nadzoru Budowlanego i Geodezji, który zatwierdza projekty oraz Wydział Handlu, który zamawia pomysły neonów, nie tylko dla pojedynczych sklepów, lecz nawet i dla całych ulic.¹¹¹

Pomijając typowe dla biurokratycznego ustroju absurdy, można dziś pozazdrościć ówczesnej absolutnej kontroli władz miejskich nad ładem urbanistycznym, któremu reklamy zostały bezpardonowo podporządkowane. Jak pisano w 1959 r.: *pod względem możliwości tworzenia jednolitej kompozycji architektonicznej, jak również estetycznego rozwiązania pojedynczych neonów, jesteśmy w lepszej sytuacji niż miasta kapitalistyczne, gdzie prywatny kupiec usiłuje, nie licząc się z otoczeniem, ściągnąć na siebie uwagę i „przekrzyczeć” sąsiadów.*¹¹²

P.U.R. „Reklama” realizowało projekty zlecane ówczesznie architektom i plastynom, którzy, oczywiście, także byli zrzeszeni w branżowych pracowniach. Zdarzało się, że pojedyncze osoby otrzymywały zlecenia opracowania reklam dla całych ciągów ulicznych, zgodnie z zamówieniem wszechwładnego Wydziału Handlu. Przykładem ul. Marszałkowska, gdzie projekt jej „neonizacji” stworzyli w 1960 r. Eleonora Sekrecka i Zygmunt Stępiński¹¹³.

Z czasem w przedsiębiorstwie „Reklama” powstały oddziały terenowe, toteż – co było ówczesną normą – utworzono też centralny zarząd tak rozbudowanego zakładu. Zarząd ten zlikwidowano jednak około 1970 r. Obok państwowej „Reklamy” powstały w końcu lat 50. także dwie spółdzielnie pracy: „Lumen” i „Spójnia”. O pierwszej z nich napisano już w 1961 r., że produkuje neony nie tylko dla Warszawy, ale i dla... mongolskiej stolicy Ułan Bator!¹¹⁴ Firma ta zawsze funkcjonowała w cieniu „Reklamy” produkującej neony całymi setkami, ale jej osiągnięcia były nader spektakularne. „Lumenowi” zawdzięczamy m.in. neony **PAŁAC KULTURY I NAUKI** oraz **SALA KONGRESOWA** na tymże gmachu, **MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO** (Aleje Jerozolimskie), rozbudowany, dachowy neon reklamujący usługi „PKO” na gmachu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych przy ul. Targowej i znacznie większy (także „PKO”), elewacyjno-dachowy na budynku przy ul. Brackiej, między Nowogrodzką a Alejami Jerozolimskimi¹¹⁵; w tychże alejach neony restauracji „Gastronomia”, linii lotniczych „Aeroflot” i dachowy **ORWO-Film** (róg Emilii Plater), przy ul. Puławskiej – restauracji „Szeherezada”.



131. Neony baru – Aleje Jerozolimskie 111; 1965.

Wielki neon z nazwą firmy wieńczył jej siedzibę w budynku będącym pozostałością wiekowych tzw. Koszar Blocha, dziś już nieistniejących (przy wiadukcie Mostu Poniatowskiego). Firma pod prezesurą Zdzisława Strońskiego zatrudniała około 60 osób¹¹⁶.

W otchłani niepamięci pogryzła się druga ze spółdzielni, czyli „Spójnia”. Została zlikwidowana na początku lat 70., a „Lumen” w 1977 r.

111) *Kwiaty rozkwitające nocą*, „Stolica”, 1963, nr 38, s. 8-9.

112) *Stołeczne neony*, op. cit.

113) C. Łaskowska, *I do neonów trzeba głową*, „Stolica”, 1960, nr 48, s. 13; *Kwiaty rozkwitające nocą*, op. cit.

114) *Neony Lumenu*, „Stolica”, 1961, nr 43, s. 16.

115) Opisany w dalszej części opracowania.

116) W. Kawecki – list do redakcji, „Gazeta Stołeczna”, 2007.11.20.

wchłonięty przez „Reklamę”, od 1972 r. funkcjonującą jako Stołeczne Przedsiębiorstwo Instalacji Reklam Świetlnych (S.P.I.R.Ś). Firma ta zaspokajała potrzeby Warszawy i kilku przyległych województw, aż do 1993 r., kiedy została przekształcona w funkcjonującą do dziś spółkę¹¹⁷.

Udział firm zagranicznych w realizacji warszawskich neonów jest potwierdzony i, z wyjątkiem neonu na CDT, dotyczył reklam linii lotniczych. Przykładowo, przy Nowym Świecie importem szwedzkim był neon linii „SAS”, przy Kruczej – francuskim – „Air France”, a przy pl. Konstytucji: holenderskim – „KLM” i belgijskim – „Sabena”. Wszystkie powstały do 1963 r.¹¹⁸

Wyspy barwnego światła (1959-1974)

Proces ewolucji, od pojedynczych, przypadkowych neonów, do całego ich, przemyślanego systemu, scharakteryzował w 1959 r. tygodnik „Stolica”: *Jeszcze do niedawna trudno było dopatrzyć się u nas jakiejś jednolitej koncepcji urbanistycznej i funkcjonalnej w rozmieszczeniu neonów. Odnosiło się raczej wrażenie, że zostały one chaotycznie rozsiane po ulicach nad przypadkowo wybranymi sklepami i lokalami. Nie chcąc nużyć Czytelników całą litanią przykładów, ograniczę się do wymienienia samotnego neonu nad sklepem WSS na Saskiej Kępie – dzielnicy o wyraźnym charakterze mieszkaniowym oraz napisu „to tu” nad sklepem... warzywniczym na placu Zbawiciela. Ostatnio na skutek wspólnej inicjatywy urbanistów i handlu wylania się słuszną koncepcja skoncentrowania neonów w najbardziej nasyconej sklepami i usługami dzielnicy śródmieścia, tzn. w okolicy CDT.*¹¹⁹

Jeszcze w tym samym roku grupa wyjątkowo efektownych neonów rzeczywiście została zainstalowana w Alejach Jerozolimskich, przede wszystkim między Marszałkowską a Nowym Światem. Kolejne powstały w następnych latach. Szczególnie spektakularnie wyglądał ich ciąg po stronie południowej, przy czym dziś możemy go odtworzyć tylko na najbardziej istotnych odcinkach ulicy. Możliwość kreowania neonów na długich odcinkach pierzei owocowała niezwykle efektownymi, szczególnie w przypadku stosowania w wielu planach i na różnych wysokościach neonów semaforowych o starannie dobranych kolorach. W ten sposób Aleje Jerozolimskie w krótkim czasie prześcięły pięknem kompozycji neony z ul. Kruczej.



132. Neony producenta kosmetyków „Uroda”, Totalizatora Sportowego i sklepu „Gallux-Irena” w Alejach Jerozolimskich przy Marszałkowskiej. Fot. Zbyszko Siemaszko, 1961.

Na odcinku między ul. Emilii Plater a Marszałkowską imponowało wielkością kilka neonów dachowych, w tym stare lub zmodernizowane: **HOTEL POLONIA** pod numerem 45 i **OSZCZĘDZAJ W PKO** pod 47 (fot. 107). Do nowszych należał cienkorurkowy neon **Astra** (wytwórnia odzieży wierzchniej) nad narożnikiem kamienicy nr 53 (róg Pankiewicza), **WSS** – na narożnym belwederku kamienicy nr 55 oraz wzmiankowany wcześniej **ORWO-film** na kamienicy u zbiegu z ul. Emilii Plater. Najdalej na zachód wysunięty neon dachowy wieńczył ostatni blok osiedla „Kombajn” w pobliżu pl. Zawiszy. Czerwonym napisom **BAR** towarzyszył biały, trudny do identyfikacji motyw graficzny.

Wracającym na wschodnią stronę ul. Marszałkowskiej rzucała się w oczy osamotniona, stara kamienica, której pozostałością jest dziś mur straceń przy hotelu „Novotel”. Została ona zwieńczona w narożniku neonem z napisem **Uroda/MYDŁO/KOSMETYKI**, naniesionym na obwód poziomego pierścienia. Pierwszy wyraz jarzył się na czerwono, pozostałe zaś na niebiesko. Ponad pierścieniem osadzono graficzny motyw, zapewne w kształcie flakonu, który razem z dołączonym doń zawijasem miał kolor żółty, natomiast profil twarzy na buteleczce – niebieski. Neon został w prasie straszliwie skrytykowany jako prymitywny i formą zaprzeczający treści¹²⁰. Ślepą, szczytową ścianę tej samej kamienicy od strony ul. Marszałkowskiej zdobił neon **TOTALIZATOR SPORTOWY** z charakterystycznym żółto-czerwonym logo (koncentryczne

117) Informacje o przekształceniach „Reklamy” pochodzą z firmowej strony internetowej: <http://www.neony.pl>.

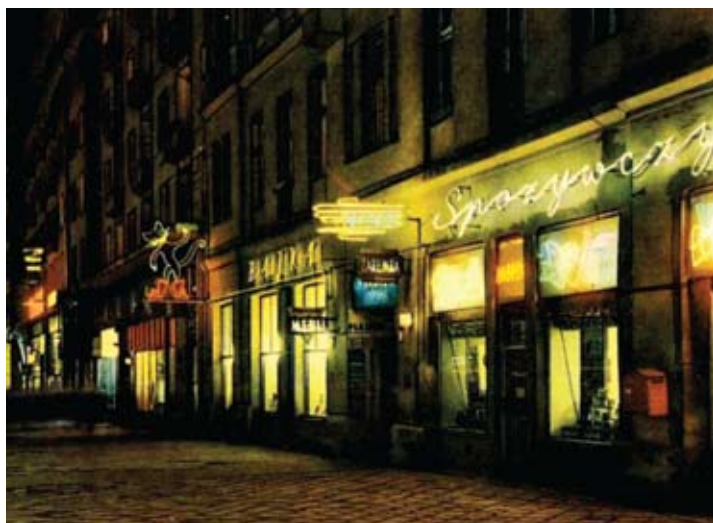
118) Kwiaty rozkwitające nocą, op. cit.

119) Stołeczne neony, op. cit.

120) Ibidem.



133. Neony sklepu „Natasza”.
Fot. Janusz Smogorzewski, 1960.



134. Neony sklepu spożywczego i sklepu obuwniczego „Bajka”
– Al. Jerozolimskie 27; ok. 1970.

koła tarczy przecięte trójkątem-strzałką), umieszczonym wewnątrz błękitnej ramki. Semaforowe reklamy były widoczne na parterze tego budynku oraz narożnej kamienicy nr 31 (**cafe/bar** – dwurzędowy napis z literami na czerwonych „beczułkach”), którą wieńczył neon **Gallux/IRENA** (sklep z galanterią luksusową) o zamaszystym, zielonym liternictwie pierwszego górnego wyrazu i czerwonym – pozostałej części napisu o małych literach blokowych. Budynek nr 29 wyróżniał się wystawowym neonem sklepu z warzywami i lodami „Pralinka”, ale przede wszystkim semaforowym, czerwonym neonem sklepu z towarami radzieckimi „Natasza”, który uformowano w kontury trzech wież kremłowskich. Neon ten przetrwał tylko kilka lat, albowiem sklep przeniesiono na drugą stronę ulicy.

Pod numerem 27 pełnemu zawijasów, żółtemu neonowi **Spożywczy** towarzyszyły umieszczone w nadświetlach witryn małe, wielobarwne neony z wyobrażeniami artykułów spożywczych. Nad bramą żółte rurki neonowe układały się w rodzaj daszka złożonego z podkowiatych elementów o zróżnicowanym wysunięciu, natomiast lewą część parteru kamienicy zajmował sklep z obuwiem „Bajka”, z neonem o tej treści zestawionym ze świecących także na żółto, blokowych liter. Napis ten uzupełniono przy skraju elewacji semaforem o rysunku zielonookiego kota w czerwonych butach i z żółtymi wąsami, wykonanym w konturze barwy białej. Oba elementy (i sam sklep) powstały później od uprzednio opisanych, około 1964 r. Dodajmy, że drugi sklep tej sieci, przy Marszałkowskiej w pobliżu obecnego pl. Bankowego, miał dachowy neon **BAJKA** uzupełniony jakimś innym, żwawo maszerującym, obutym zwierzątkiem (fot. 202).

W domu nr 25 zainstalowano neon sklepu z materiałami fotograficznymi **POLIFOTO** oraz semafor z pionowym, meandrującym napisem **CHINKA** – sklepu z wyrobami chińskimi. Napis ten, umieszczony na „macie” złożonej z białych rurek, pojawiał się i znikał. Druga „mata” z napisem, osadzona nad wejściem do sklepu, istnieje do dziś. W kamienicy nr 23 zwracał uwagę tryskający „wodą” neon **Zdrój** (pijalni wód mineralnych, fot. 129) oraz żółty neon **COCTAIL**, należący do baru serwującego koktajle mleczno-owocowe. Napis zestawiono z blokowych liter o nieco „westernowym” kroju. Po jego prawej stronie jarzył się mniejszy, biały neon z napisem **MLECZNY**, oba zaś rozdzielał „semafor” w kształcie trójwymiarowego, koktajlowego kieliszka. Stopniowo wypełniał się on „płynem” imitowanym przez nałożone na siebie pierścienie rurek świetlnych.

Dom nr 21, róg Kruczej, poza żółtym, zamaszystym, neonowym napisem **Kabanos**, otrzymał w narożniku imponującą instalację semafo-

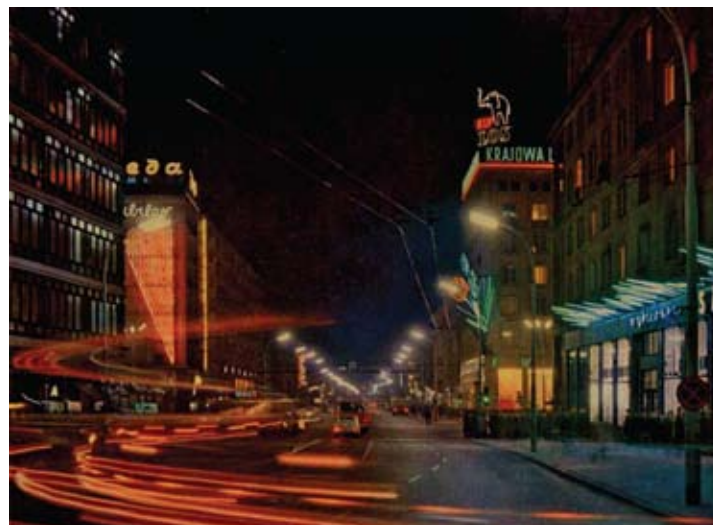
135. Neony sklepu „Chinka”
i „Cocktail-baru”
– Al. Jerozolimskie 25.
Fot. Józef Kicman, 1964.



136. Neon „Cocktail-baru”. Fot. (kolorowana) Zbyszko Siemaszko, 1960.

rową w kształcie bukietu czterech łądowych kwiatów (kolory: żółty, zielony, niebieski i czerwony), obwiedzionych dwiema przecinającymi się rakami trójwymiarowo imitującymi przezryste opakowanie. Napis uzyskał dwie, do dziś zachowane edycje – **KWIATY** z szeroko rozstrzelonymi literami blokowymi – od strony Alei Jerozolimskich i zwartymi, zawijasowymi (**kwiaty**) – od ul. Kruczej. Nieco później narożnik domu zwieńczono wielkim neonem, którego podstawą była czerwona linia biegnąca na wysokości gzymsu, na niej – identyczne napisy od strony obu elewacji: **KRAJOWA LOTERIA PIENIĘŻNA** w kolorze niebieskim, a u góry czerwono-biały napis **KUP LOS** obok białej sylwetki słonia.

Jeszcze bardziej olśniewająco wyglądał drugi narożnik Kruczej. Na tle pustej ściany od strony Alei Jerozolimskich, na wysokość pięciu pięter, rozplanowano świetlistą, różową siatkę o drobnych oczkach, mającą kształt odwróconego trójkąta prostokątnego. U góry, na krótszej z przyprostokątnych, umieszczono żółty napis **Jubiler**, zawijasowy, ale nieco uproszczony w stosunku do typowego logo, wprowadzonego po raz pierwszy w 1956 r. na ul. Puławskiej 1. Taki sam napis pojawił się nad wejściem do sklepu od strony ul. Kruczej, uzupełniony żółtą, pionową linią biegnącą przez wszystkie piętra. Po 1963 r. nad całą tą kompozycją pojawił się dwurzędowy neon dachowy **Leda/DOM MODY** w tonacji żółtej i niebieskiej, z napisem powtórzonym dwubocznie. Sklep znajdował się od strony ul. Kruczej i tam, nad witrynami, niebieskie **DOM MODY** i żółte **Leda** powtórzono dwukrotnie, na przemian. Z czasem oba neony zlikwidowano, po 1975 r. wprowadzając w ich miejsce nowy, salonu jubilerskiego, stanowiący zmodyfikowaną wersję prototypu z ul. Puławskiej. Tym razem górny i dolny napis (przeniesiony na ślepy parter od strony Alei Jerozolimskich) miały typową dla logo



137. Neony przy narożnikach ul. Kruczej; od lewej: domu mody „Leda” i sklepu jubilerskiego (Al. Jerozolimskie 11/19), Loterii Państwowej i kwiaciarni (nr 21) oraz samoobsługowego sklepu spożywczego (Krucza 51); fot. po 1970.

czcionkę, natomiast narożnik budynku udekorowano pionowym motywem żółtej, ogniwkowej bransolety, u dołu zakończonej strzałką.

Z 1959 r. pochodziła sąsiadująca z opisanymi instalacjami świetlna reklama sklepu odzieżowego **KONFEKCJA** (długi napis nad witrynami), za którą rozciągała się pochodząca z tegoż roku neonowa dekoracja baru „Praha”, wykreowana na tym samym, bardzo długim budynku nr 11/19. Poza podświetlanymi napisami określającymi ofertę towarową,



138. Neony baru „Praha” – Al. Jerozolimskie 11/19.
Fot. Zbyszko Siemaszko, 1959.

zwracały uwagę aż cztery kwadratowe semafony **BAR**, każdy umieszczony na innej wysokości i o różnym wysunięciu. Na jeden z takich szyldów naniesiono dodatkowo napis **Praha**, powtarzając to rozwiązanie na piątym, znacznie większym szyldzie, który wyniesiono na wysokość górnego gzymsu budynku. Krytyka chwaliła te neony za ożywienie monotonnej elewacji¹²¹.

Po drugiej stronie Alej Jerozolimskich neony były może nie tak monumentalne, ale i tam nie brakowało ciekawych rozwiązań, oczywiście, poza już omówionym globusem „Orbis”, poniżej którego pojawił się semafor z pionowym, błękitnym napisem – nazwą firmy, oraz zapętlonej linii na elewacji CDT. Skrót ten został około 1969 r. zamieniony w neonie na czerwony napis **CDD**, w związku z przeniesieniem tu Centralnego Domu Dziecka.

Na tyłach tego domu handlowego, od strony ul. Kruczej dodano przed 1961 r. pionowy semafor z napisem **DELIKATESY**, w którym zapalały się i gasły kwadratowe szyldy z literami, osadzone na tle żółtej, neonowej ramy. Był on związany ze szklanym pawilonem, który dobudowano do parteru tylnej elewacji CDT. Tu pojawiła się cała seria barwnych neonów, w tym powtórzony, żółty napis **Delikatesy** w formie charakterystycznego, pełnego zawijasów logo, a także neony z blokowanych liter, tworzące pasmo nad pawilonem, każdy w innym kolorze,

121) A. Cz., *Stołeczne neony*, op. cit.



139. Neony sklepu „Delikatesy” – Krucza 50. Po lewej globus biura podróży „Orbis” u zbiegu Alej Jerozolimskich i ul. Brackiej. Fot. Józef Kicman, 1964.

z nazwami artykułów spożywczych. Dokładnie naprzeciw (Bracka 25) pionowo umocowane, wielkie, czerwone litery **CDD** niemal do końca lat 60. lokalizowały Centralny Dom Dziecka, czyli dawny dom towarowy „Bracia Jabłkowski”. Niezwykła oryginalność cechowała neon nad parterem budynku sąsiadującego od zachodu z CDT (Krucza 51, róg Alej Jerozolimskich 42 – fot. 137). W 1959 r. nad witrynami zespołu sklepów samoobsługowych umieszczono centralnie biały neon **SAM**, a po jego bokach kolejne, niebieskie, z nazwami rodzajów tychże sklepów. Całość „zadaszono” rurką neonową układającą się w błękitny, nieregularny, gęsty zygzak, przypominający wykres encefalogramu¹²². Na prawo od tej instalacji zawieszono neon semaforowy z poziomym, żółtym, migającym napisem **SAM** umieszczonym wewnątrz plecionego, zielono-białego koszyka. Ten sam budynek od strony Alej Jerozolimskich był niezwykle długi i bogaty w różnorodne neony. Wysunięty ryzalit bloku przy rogu Kruczej zwieńczono napisem **SKLEPY SAMOOBŚLUGOWE**, a jego zachodni bok – „koszykiem” z napisem **SAM** w środku – takim samym, jak opisany w skrzydle od ul. Kruczej. Dalej w kierunku zachodnim rząd świetlnych reklam stopniowo uformował się ponad parterem. Za żółtym neonem **PERFUMERIA** zwracał uwagę neon **Lechia** zestawiony z wizerunkiem typowego, niebiesko-białego pudełka kremu „Nivea”. Obie reklamy pochodziły z lat 60., podobnie jak następna: **FRYZJER**,

gdzie napis podkreślono długą, świetlną linią. Nieco dalej przeprowadził się wspomniany już sklep „Natasza”, z semaforowym neonem, który wypełniono trzema figurkami matryoszek. Obok zainstalował się sklep „Budapest” z czerwonymi, blokowymi literami nazwy, przykrytymi świetlnym daszkiem. Skonstruowano go z gęstego rytmu żółtych rurek, prostopadłych do elewacji i nieco zagiętych w dół na końcu. Następny neon – **jubiler** – miał litery wpisane w dolny bok niskiej, ale bardzo szerokiej ramki. Spory kawałek dalej wspinały semaforowy neon w kształcie zielono jarzącego się motyla reklamował sklep ze świetlnym szyldem **JEDWABIE** (fot. 130). Zainstalowano go najpóźniej w 1960 r. (istniał tylko około 6 lat), podobnie jak następny w kolejności, niezwykle semafor w kształcie pionowej, klinowej strzały, której górną część tworzył żółty napis: **moderne**, a dolna była skupioną w strzałę wiązką białych rurek. Najstarszy w całej grupie, pochodzący z 1959 r., był zespół neonów z napisami **SALON OBUWIA Aligator**, jedno z pierwszych dzieł spółdzielni „Lumen”¹²³. Ostatni w rzędzie, najbardziej frapujący, świecący na pomarańczowo neon **Gong** należał do kawiarni. Składał się z sześciu decentrycznych i równocześnie koncentrycznych pierścieni, nieco wychylonych od pionu, o pionowym przekroju misy. Środkowy pierścień był jednocześnie górnym brzuszkiem pisanej litery „g”, tworzącej początek zamasyście zapisanej nazwy o czerwonej barwie.

122) A. Cz., *Stołeczne neony*, op. cit.

123) *Neony Lumenu*, op. cit.



140. Neony sklepów „Budapest” i „Natasza” – Al. Jerozolimskie 42. Fot. L. Winnik, 1972.



141. Neon kawiarni „Gong” – Al. Jerozolimskie 42. Fot. Henryk Jurko, 1962.



142. Neon z odbiornikami radiowymi i telewizyjnymi – Al. Jerozolimskie 42, 1967.



143. Aleje Jerozolimskie, róg Nowego Świata: neony „Ruch” i „Klub Międzynarodowej Prasy i Książki” (Nowy Świat 15), PKO i sklepu LUX (Al. Jerozolimskie 28) oraz biura podróży „Orbis” (Bracka 16). Stan z 1968.

Litera ta imitowała pałeczkę gongu. Narożnik budynku nad „Gongiem” zwieńczył w 1963 r. dachowy neon z tekstem **RADIO I TELEWIZJA** od strony zachodniego szczytu domu, który ponad napisem (dziś trudnym do odcyfrowania w drugiej części od strony Alej Jerozolimskich) ukształtowano w wielobarwne wizerunki radioodbiornika, telewizora i radia przenośnego.

Po tej samej stronie Alej Jerozolimskich, ale między ul. Bracką i Nowym Światem, globus i semafor „Orbisu” nie były jedynymi ozdobami neonowymi. Pośrodku grupy kamienic zamontowano pionowy semafor ze strzałką u dołu i napisem **L-U-X** (sklep z artykułami oświetleniowymi), w którym czerwone litery zostały przedzielone małymi wizerunkami artykułów z oferty sklepu, w tym żarówki. Narożnik kamienicy nr 28 (w sąsiedztwie dzisiejszego „Empiku”) zwieńczono dachowym, dwubocznym neonem z napisami **PKO** – czerwonymi, na tle błękitnych linii. Kamieniczka „Empiku” miała przeciągniętą wzdłuż gzymsu błękitną listwę świetlną, na której – od strony Alej Jerozolimskich – umieszczono około 1958 r. czerwono świecący napis: **MIĘDZYNARODOWY KLUB PRASY I KSIĄŻKI**. Zastąpił on neon



144. Aleje Jerozolimskie, od Brackiej do Mostu Poniatowskiego. Neony „Orbisu”, sklepu „Lux” oraz „czytajcie książki <Iskier>” (Aleje Jerozolimskie 6). Fot. Janusz Pokorski, 1976.



o treści „Klub międzynarodowej książki” z 1951 r. Na zdjęciu opublikowanym w 1968 r. widać dodane dwa elementy od strony Nowego Świata – ukośny napis **Ruch** (typowe liternictwo logo) oraz, nad narożnikiem – dwie przecinające się żółte orbity (protonu i neutronu) z białym atomem w środku układu.

Za Nowym Światem, na domach stojących między Alejami Jerozolimskimi a ul. Smolną, dominował neon z napisem **CZYTAJcie KSIĄŻKI ISKIER** oraz dwie ramy wypełnione graficznymi motywami, których kształt trudno dziś zinterpretować. Od strony zachodniej do budynków tych doklejono szklany pawilon z dachowym zawijasowym neonem **Gastronomia**. Po drugiej stronie Alej Jerozolimskich, na gmachu BGK, długo jeszcze królował stary, wspomniany już, czerwony neon PZU, utrwalony m.in. na zdjęciu z 1965 r.

Drugą, ważną arterią oświetlaną neonami już od końca lat 50. była krzyżująca się z Alejami Jerozolimskimi ul. Marszałkowska. Najwcześniejsze napisy świetlne pojawiły się w rejonie pl. Konstytucji. W 1959 r. krytyka chwaliła abstrakcyjną, neonową ozdobę, której dokładnej lokalizacji nie zdołaliśmy odtworzyć: *neon w postaci trzech linii na architrawie*



145. Neon linii lotniczych LOT (pierwszy) – pl. Konstytucji 1, 1960.



146. Neony linii lotniczych LOT (drugi) i KLM – pl. Konstytucji 1. Fot. Józef Kicman, 1967.

arkad MDM, który niczego nie sygnalizuje i mimo dużej ilości użytych rurek nie daje żadnego efektu [ujemnego].¹²⁴

Na początku 1959 r. środkami gazety „Trybuna Ludu” i przedsiębiorstwa „Reklama” uruchomiono na dachu hotelu MDM (pl. Konstytucji 1) pierwszą w Warszawie gazetę świetlną, zamontowaną przez austriacką firmę. Wyświetlano teksty z wydarzeniami politycznymi oraz hasła reklamowe, przy czym od początku narzekano na to, że czasem są one niezbyt czytelne, co w ówczesnym języku prasowym oznaczało, że z czytelnością było naprawdę kiepsko¹²⁵. Gazeta świetlna chyba szybko przestała działać i po zaledwie roku prowadnica liter posłużyła za podstawę neonu o napisie **PODRÓŻUJ LOTEM**, który wyżej uzupełniało logo przedsiębiorstwa – stylizowany żuraw w kole. W ten sposób reklama bardzo upodobniła się do swej przedwojennej poprzedniczki („lataj Lotem”) z gmachu BGK. W 1967 r. neon ten zastąpiono nowym, cały czas zachowując szynę gazety świetlnej, którą oświetlono. W no-

wej wersji wyróżniał się żółty, lapidarny napis **LOT** oraz na przemian pojawiające się i znikające sylwetki dwóch czerwonych samolocików ciągnących za sobą zakrzywione i przecinające się, błękitne smugi kondensacyjne. Pierwszej reklamie LOT-u towarzyszył osadzony po jej prawej stronie, zaledwie kilka miesięcy młodszy neon holenderskich linii lotniczych **KLM** (litery niebieskie) z trzema czerwonymi samolocikami lecącymi w różnych kierunkach i z prostymi, prostopadle krzyżującymi się smugami kondensacyjnymi (fot. 129). Po upodobnieniu do tej reklamy neonu LOT-u obie prezentowały się bardzo efektownie.

Na tyłach bloku hotelu MDM, przy południowym ryzalicie bloku nr 45/49, zwracał uwagę bardzo efektowny semaforowy neon z pionowym napisem **DANCING**, zainstalowany około 1960 r. Napis zespolono z grafiką w postaci serpentynowego zawijasa i kilku różnej wielkości bąbelków. Ten sam budynek szczylił się neonem sklepu „Berlin”, podwieszonym w 1974 r. w prześle podcienia i do dziś zachowanym w zbiorach muzealnych. W bloku przeciwnym (nr 34/50) nad przęsłami krużgan-ka rozciągał się czerwony, świetlny napis: **DOM ODIĘŻOWY**. Umieszczona przy narożniku przyległego domu przy pl. Konstytucji 2 sema-

124) A. Cz., *Stołeczne neony*, op. cit.

125) „Stolica”, 1959, nr 13, s. 4.



147. Neony Domu Odzieżowego i „dancing” – Marszałkowska 34/50 i 45/49. Fot. Janusz Smogorzewski, 1970.



148. Neon „zegarki radzieckie” – pl. Konstytucji 2. Fot. Henryk Jurko, 1969.



149. Neony wytwórni materiałów fotograficznych „Foton”. Fot. Józef Kicman, 1969.

150. Neony na pawilonie kina „Polonia” – Marszałkowska 56. Fot. Józef Kicman, 1966.

forowa reklama belgijskiego przedsiębiorstwa lotniczego „Sabena” nie była właściwie neonem, lecz zestawem liter umieszczonych na tle podświetlanych szyldzików. Na tym samym budynku, od strony placu, ustawiono przed 1969 r. niebiesko-czerwony neon o treści: **ZEGARKI radzieckie/PRECYZJA. ESTETYKA. TRWAŁOŚĆ**, uzupełniony motywem promienistej gwiazdy.

Jeden z najpiękniejszych warszawskich neonów w całej ich historii zawisł nad i na narożniku domu przy pl. Konstytucji 5, róg Koszykowej. Mowa o słynnej „siatkarcie”, reklamującej sklep sportowy. Umieszczona na dachu konturowa postać sportsmenki wybija piłkę, która – w efekcie zapalania i wygaszania kolejnych elementów neonu – zatacza łuk i spada aż do poziomu parteru budynku, gdzie w przeszle podcienia domu podwieszono neon **sport**. Postać siatkarki jest wyrysowana neonem białym, kostium – czerwonym, a piłki – żółtym. Tę wysmakowaną kompozycję, wykonaną przez firmę „Reklama” w 1961 r., zaprojektował rok wcześniej znany grafik Jan Mucharski (zob. album w części II)¹²⁶.

Ze sklepem sportowym sąsiadował sklep muzyczny i tu w trzech kolejnych przeszłach podcienia podwieszono neony, z których dwa skrajne tworzyły napis: **Instrumenty/Muzyczne**. Wyrazy rozdzielono neonem w kształcie ośmiu koncentrycznych pierścieni o barwach, licząc od zewnątrz: żółtej, czerwonej i białej. Dziś neon ten jest nieruchomy, ale w latach swej młodości pulsował falami światła (od środka ku skrajowi), dzięki zapalaniu i wygaszaniu kolejnych okręgów.

We wschodniej pierzei placu przez całe lata 60. blok nr 6 był zwieńczony małym neonem **Gallux** (sieć sklepów z galanterią luksusową) o identycznym kroju czcionki jak uprzednio opisany w Alejach Jerozolimskich. Krótko przed 1975 r. został zastąpiony olbrzymią instalacją reklamującą usługi PKS. Spośród neonów zawieszonych w przeszłach podcieni i nad witrynami zwróćmy uwagę na trzy zamontowane od strony ul. Pięknej – środkowy miał napis **d.E.Wedel** („d” – od „dawny”) o charakterystycznej dla tej formy czcionce-logo, a boczne: **22 Lipca**, oficjalną nazwę tej upaństwowionej po wojnie wytwórni. Utrwalono je na fotografii opublikowanej w 1965 r.

Narożny segment w bloku przy ul. Pięknej 28/34 (północno-wschodni narożnik placu) został najpóźniej w 1963 r. w całości zwieńczony świecącym na czerwono neonem wytwórni „Foton”. Napis ten otrzymał postać powtórzonego trzy razy logo (litery w eliptycznej ramce), które spiętrzone nad narożnikiem, od strony obu elewacji, rozwi-

126) I. Karwińska, *op. cit.*, s. 124.

jając ten sam tekst: **BŁONY – PŁYTY FOTOGRAFICZNE – PAPIERY**. Kilka lat później, od strony ul. Pięknej, nad ostatnim wyrazem napisu zainstalowano kolejny neon (!), z dużym napisem **POLONIA**, na którym rozwinęto asymetrycznie mniejszy: **Kino**, osadzony w ramce. Kino funkcjonowało wprawdzie w sąsiednim budynku przy Marszałkowskiej 56, ale od tej właśnie strony znajdowała się brama z głównym wejściem, gdzie umieszczono kolejny neon identycznej treści, ale w całości złożony z blokowych liter. Neon dachowy, taki sam jak od ul. Pięknej, umieszczono także na kamienicy przy ul. Marszałkowskiej 56, wprowadzając także semaforowe pasmo świetlne (z napisem?) wzdłuż jej prawej krawędzi. Wszystkie trzy reklamy kinowe mogły powstać w 1966 r., wtedy bowiem właśnie zablął główny neon „Polonii”, zawieszony na samym pawilonie, w podwórzu omawianej posesji, ponad gablotami. Niebieski napis **POLONIA** zestawiony z bardzo smukłych liter, podkreślono czerwono jarzącym się słowem **Kino** i białą listwą.

Przy samym placu dachową dekorację neonową najpóźniej użył segment bloku północno-zachodniego (ul. Marszałkowska 73). W pierwszej połowie lat 70. zamontowano na nim neon **WINIMPEX/ WINA BUŁGARSKIE**. Znacznie ciekawiej prezentowały się o wiele starsze neony w przyległym od strony ul. Marszałkowskiej bloku nr 55/73. Ładną, pisaną czcionkę miał żółty neon **Mazowsze**, ustawiony na początku lat 60. na portalu wejściowym tej popularnej kawiarni. Po jego

prawej stronie zawieszono „semafor” o abstrakcyjnym rysunku triady żółtych pałeczek pionowo osadzonych wewnątrz stosu białych pierścieni. Dekorację uzupełniały wielobarwne listwy świetlne, nieregularnie, w czterech rzędach rozmieszczone nad trzema witrynami lokalu. Okna te sąsiadowały z wejściem do restauracji „Szanghaj”, której to neonowa nazwa, utrzymana w kolorystyce żółtym i czerwonym, zachowała się do dziś nad portalem. Neon pochodzi z 1959 r. i był uzupełniony dwoma semaforowymi, żółtymi smokami, których kontury wypełniono jarzącymi się na zielono znakami chińskiego pisma. Smoki te od początku nie przypadły do gustu krytykowi z łamów „Stolicy” (fot. 129).

*Brzydki rysunek podkreśla pretensjonalność wykuszy [budynku]. Uderza w nim również dziwaczność konstrukcji: zamiast dwustronnej obudowy jednej płaszczyzny, co byłoby zrozumiałe ekonomicznie i oczywiste plastycznie, neon ten składa się jakby z dwóch rozsuniętych połówek, oświetlonych na zewnątrz i ciemnych od wewnątrz. Umieszczony jest w ten sposób, że [...] świeci w oczy mieszkańcom tego domu.*¹²⁷

Od strony ul. Wilczej ten sam blok mieścił kawiarnię „Pod Kurantem”, nazwaną tak od mozaikowego zegara naściennego. W latach 60. dekorację tę uzupełniono naściennym, neonowym zegarem z pozornie ruchomym wahadłem.

127) A. Cz., *Stoleczne neony*, op. cit.



151. Neony kawiarni „Mazowsze” i neony restauracji „Szanghaj” – Marszałkowska 55/73. Stan z 1964.



152. Niezidentyfikowany neon – Marszałkowska 64, róg Wilczej. W głębi neony „Foton”, „LOT” i „KLM”. Fot. Zbyszko Siemaszko, 1967.



153. Neon sklepu „Delikatesy” – Marszałkowska 83, róg Wspólnej. Fot. Jacek Sielski, 1966.



156. Neon biura podróży „Sports Tourist” – Marszałkowska 84/92, róg Żurawiej. Fot. Józef Kicman, 1966.

Niezidentyfikowany neon na południowo-wschodnim rogu ul. Wilczej (Marszałkowska 64) na zdjęciu opublikowanym w 1967 r. jest widoczny tylko w dolnej części. Wzdłuż narożnika schodziła meandrująca, potrójna linia, na którą nanizano okrągłe sztyldziki z blokowymi literami (dwie dolne to...**SY**). Nad parterem świetlne linie zakręcały na drugą elewację, oplatając trudny do interpretacji rysunek w supraporcje portalu wejściowego (kosz z kwiatami?), dodatkowo ujęty parą sylwetek gołębi.

Na rogu ul. Wspólnej (nr 83) otwarto w 1966 r. sklep delikatesowy z bardzo efektownym neonem. Powtórzony od strony dwóch boków budynku i ustawiony na dachu napis **Delikatesy**, świecił na biało i miał litery „D” ukształtowane na podobieństwo żagla. Wzdłuż narożnika schodziła w dół niebieska linia łącząca napisy z umieszczoną nad parterem małą, świecącą na biało sylwetką żaglowca.

W zbliżonym czasie na domu nr 74, róg Hożej, zainstalowano neon Herbatolu. Od strony frontu bloku biało-czerwony napis **LEKI ZIOŁOWE Herbatol** ustawiono przy prawej krawędzi elewacji, podkreślając dwa pierwsze wyrazy czerwoną linią, która ciągnęła się aż do narożnika. Od strony elewacji bocznej napis spiętrzone w odwróconej kolejności wyrazów.

Piętrowy pawilon na rogu Wspólnej (nr 76/78) zwieńczono na początku lat 70. dwujęzycznym napisem zestawionym z podświetlanych, białych liter: **MAGYAR KULTURALIS INTEZET** – od strony ul. Marszałkowskiej i **WĘGIERSKI INSTYTUT KULTURY** – od Wspólnej. Poszczególne wyrazy rozdzielono sztyldzikami w barwach flagi węgierskiej. Z rurek neonowych zestawiono grube, białe pasy pod napisami. Wkrótce od strony Marszałkowskiej przybył naścienny neon z dużym, żółtym napisem **TOKAJ** na tle mniejszego zielonego **Kawiarnia** (?). W późniejszych latach „Tokaj” świecił na niebiesko, a zielony napis znikł.

Blok stojący między Żurawią a Nowogrodzką miał aż pięć neonów dachowych, w tym trzy od strony ul. Marszałkowskiej (m.in. **Polifarb** i **1001 DROBIAZGÓW**) oraz dwa od ul. Nowogrodzkiej – **MEBLE** i **PAULINKA**. Te dwa ostatnie istniały już w 1963 r. Na parterze obok przeciętnej klasy neonów sklepowych – semaforowego **OPTIKA** i naściennego **1001 DROBIAZGÓW** (biało-żółtego, powtórnego trzy razy) wyróżniał się neon Biura Turystyki Sportowej z żółto świecącym napisem **sports tourist**. Litery umieszczono na tle „maty” z rurek świecących na biało, która po prawej stronie napisu odchylała się od muru i w tej części wyglądała jak żagiel. Jego szczyt połączono z wizerunkiem globusa rozciągniętego czerwonymi inicjałami „**ST**” o niemal runicznym kroju.



154. Reklama producenta leków ziołowych „Herbapol” – Marszałkowska 74, róg Hożej. Fot. Józef Kicman, 1968.



155. Neony Węgierskiego Instytutu Kultury – Marszałkowska 76/78, róg Wspólnej. Stan z 1973.

Zapewne z początku lat 70. pochodził neon Mody Polskiej na szczycie, północnej ścianie budynku przy ul. Marszałkowskiej 91/97, róg Nowogrodzkiej. Dwurzędowemu, świecącemu na biało napisowi: **moda/polska** towarzyszyła wyjątkowo urodziwa, niebiesko-czerwona grafika w postaci lecących torowo sześciu jaskółek zataczających łuk ku partelowi budynku. Od ul. Marszałkowskiej pawilonowa, piętrowa podstawa budynku miała ponad dachem neon z nazwą salonu: **Ewa**, a pod nim powtórzony napis **moda polska**. Na tyłach tego domu znacznie wyższy blok przy ul. Nowogrodzkiej miał na dachu neon z czerwonym napisem **PKO TWOIM BANKIEM** od strony tej ulicy i tylko **PKO** od Marszałkowskiej. Oba połączono podkreśleniem grubą, białą listwą. Blok po drugiej stronie Nowogrodzkiej (nr 99/101) zyskał zapewne w 1964 r. neon dachowy, w którym niebieski napis **POLSKIE BIURO PODRÓŻY** był nałożony na większy, biały **ORBIS**. Całość na poziomie zwieńczenia fasady podkreślono białą linią, która spływała wzdłuż narożnika i ciągnęła się także nad parterem domu. W 1965 r. ukończono budowę przyległego gmachu hotelu „Metropol” o identycznym gabarycie. Segment narożny od strony obu boków zwieńczyły dwie takie same instalacje z podświetlanymi literami dwurzędowych napisów **METROPOL HOTEL**. Pierwszy wyraz przecinał neonową kompozycję w formie niebieskich, koncentrycznych pierścieni. Tu także górny gzyms, narożnik i pas nad parterem podkreślono świetlnymi liniami. W połowie 1968 r. między neony „Orbisu” i „Metropolu” wstawiono neon z napisem



157. Neony salonu „Mody Polskiej” i PKO – Marszałkowska 91/97, róg Żurawiej. Stan z 1977.



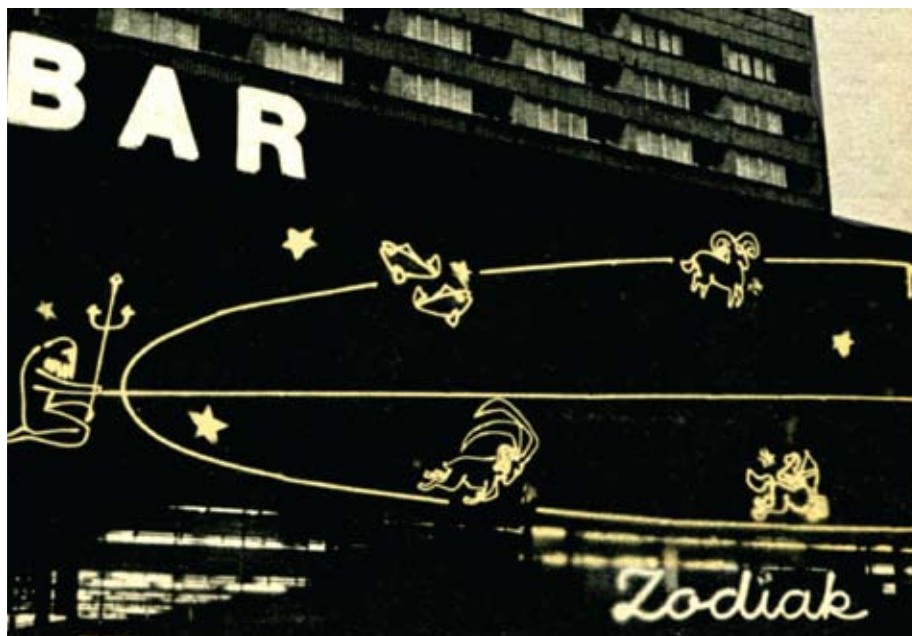
158. Neony „Jubiler” i hotelu „Metropol”. Marszałkowska 99A, róg Alej Jerozolimskich. Fot. L. Winnik, 1972.



159. Neony biura podróży „Orbis” (Marszałkowska 99A) i sklepu „Cepelia” (nr 99/101). Fot. Józef Kicman, 1966.



160. Neon biurowca „Universal” – Al. Jerozolimskie 44. Stan z 1971.



162. Neon fasady pawilonu baru „Zodiak”. Fot. Janusz Pokorski, 1975.



161. Neony domu towarowego „Junior” – Marszałkowska 116/122.
Fot. Henryk Jurko, 1970.



163. Neon tarasu kawiarni „Zodiak”, 1969.

Jubiler o typowym dlań kroju czcionki i żółtym świetle. Po lewej stronie napisu osadzono zegar z okrągłym cyferblatem (barwa biała).

Przed oboma budynkami wystawiono w 1965 r. piętrowy pawilon „Cepelii”. Neonowy napis w tym brzmieniu (typowa, pisana czcionka-logo) od frontu osadzono na dachu, a na elewacjach bocznych – na ścianie, przy czym ten na elewacji południowej zwieńczono żółtą sylwetką koguta.

W 1974 r. ukończono wieżowiec hotelu „Forum” u zbiegu ulic Marszałkowskiej i Alej Jerozolimskich, przy których uprzednio wyburzono starą kamienicę z reklamami Totolotka i „Urody”. Punktowiec uzyskał w zwieńczeniu niebieski neon z nazwą hotelu.

Odbudowa wschodniej strony ul. Marszałkowskiej między Alejami Jerozolimskimi a ul. Świętokrzyską została zakończona w 1970 r. i do tego czasu zabłysła większość reklam świetlnych zdobiących poszczególne elementy tego zespołu urbanistycznego. W większości były one utylitarne, ograniczone do blokowego literactwa, w większości podświetlane, a więc tylko pozornie neonowe. Do tych świetlnych napisów należały: **PKO** (czerwone, na rotundzie), **UNIVERSAL** (biurowiec za rotundą, w 1971 r.; napis biały, ujęty logo z motywem litery „P” i strzałki), **LOT** z typowym, kolistym godłem linii na „semaforze” (ten sam budynek, parter przy narożniku Alej Jerozolimskich), **CENTRUM** (czerwone) – wielokrotnie powtórzone na dachach trzech domów towarowych, na przemian z niebiesko świecącymi napisami (za dnia – żółtymi): **WARS**, **SAWA** i **JUNIOR**; **sezam/spółdzielczy dom handlowy**, **Spółem** i **BAR** (białe) – na dachu i w różnych miejscach elewacji domu towarowego „Sezam”, **POLSKIE.KOSMETYKI.POLLENA**. (na dachu bloku na tyłach „Sezamu”) oraz **Skala** (sklep z przyrządami geometrycznymi, na dachu pawilonu łącznika wspomnianego bloku). Wieżowiec u zbiegu z ul. Świętokrzyską uzyskał neonową, szeroką, białą opaskę w zwieńczeniu, na której – w dwóch miejscach – świeciły się na niebiesko inicjały **WSS**, a u podstawy, przy narożniku: dwa neony z napisem **cocktail bar**. Znacznie ciekawsze reklamy neonowe kryły się jednak na zapleczu domów towarowych, przy Pasażu Śródmiejskim (dziś: Pasaż Wiecha). Szczególnie wyróżniał się neon **BAR/Zodiak** na pawilonie baru szybkiej obsługi. Biały napis z żółtą gwiazdką zamiast kropki nad „i” nałożono na tło w postaci żółtej orbity, na którą nanizano barwne znaki zodiaku. Nazwę **Zodiak** o identycznym kroju powtórzono na przyległym tarasie kawiarni oraz (wraz z nazwami domów towarowych „Centrum”) na zadaszeniu pasażu. Drugi, szczególnie udany neon **KINO/Relax** ozdobił w 1970 r. pawilon u zbiegu pasażu z ul. Złot-



164. Neon kina „Relax”, ul. Złota (ówcześnie Kniewskiego) 6.
Fot. L. Winnik, 1971.



165. Neon „PZU” – Marszałkowska 136, róg Świętokrzyskiej, 1973.



167. Neony sklepów „Delikatesy” i „1001 Drobiazgów” – Świętokrzyska 30.
Fot. Józef Kicman, 1966.



166. Neony kina „Bajka”
– Marszałkowska 138.
Fot. Henryk Jurko, 1962.



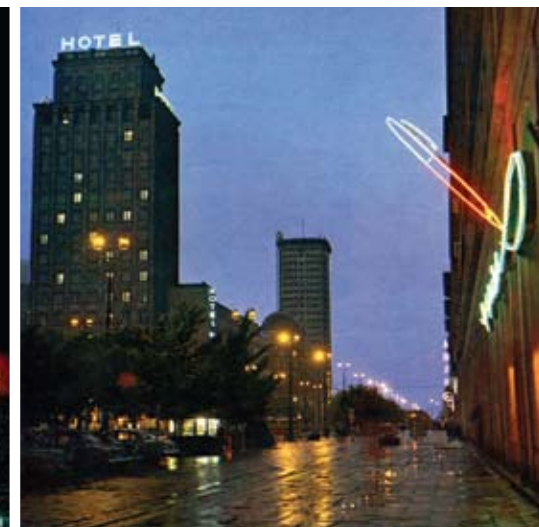
168. Neon sklepu „Młoda Para”
– Świętokrzyska 30, 1972.
Fot. Henryk Jurko, 1962.

tą. Tylko pierwsza część napisu (małe litery) była klasycznym neonem, a druga składała się z wielkich liter podświetlanych.

Po drugiej stronie ul. Świętokrzyskiej narożny dom przy Marszałkowskiej 136 jeszcze w latach 60. zyskał potężny, dachowy neon w narożniku, złożony z typowego, okrągłego logo z literami **PZU** (kolor czerwony) oraz, poniżej, powtórnego z obu boków dwurzędowego napisu jarzącego się na niebiesko (w dzień tło żółte): **UBEZPIECZAJCIE SIĘ/NA ŻYCIE W PZU**.

Sąsiedni dom nr 138 był do niedawna ozdobiony pozostałościami naściennego neonu **MASZYNY DO SZYCIA** – reklamy sklepu firmy „Łucznik”¹²⁸. Zamaszystość pierwszej i ostatniej litery świecącego na biało napisu przywodziła na myśl ruchy igły maszyny w procesie szycia (zob. album w części II opracowania). W zachowanym projekcie neonu napis był umieszczony pośrodku świetlnej pętli zakończonej strzałką, ale po tym elemencie na murze nie pozostał żaden ślad. Dawno temu znikła też inna graficzna część tej kompozycji, w której rysunek maszyny do szycia został wyposażony w dwie jarzące się na czerwono „igły”, osadzone na różnych wysokościach. Zapalające się i gasnące na przemian

¹²⁸) Zniszczony w 2007 r. napis odtworzono w Muzeum Neonów; zob. poniżej, rozdział *Ostatnie relikty przeszłości...*



169. Neon „maszyny do księgowania z NRD” – Świętokrzyska 32, ok. 1970.

170. Neony ul. Świętokrzyskiej. Na pierwszym planie długopis: element neonu sklepu papierniczego – dom nr 16, róg Mazowieckiej. Fot. Józef Kicman, 1966.

sprawiły wrażenie, iż igła jest w ruchu, a maszyna szyje¹²⁹. Pod tym samym adresem w 1962 r. powstał olśniewający wysokim poziomem artystycznym zestaw neonów otwartego tu kina. Na chodniku ustawiono świetlny maszt zwieńczony ażurową, świecącą na biało kulą, do którego dołączono semaforowe litery układające się w napis **BAJKA**. Tuż obok, nad wejściem do kina, umieszczono tak samo brzmiący napis, ale złożony z liter pisanych, a ponad nim – parabolicznie zwichrowany, trójkątny żagiel z gęsto zestawionych, białych rurek neonowych.

Sporo interesujących, a przynajmniej ogromnych neonów znajdowało się przy ul. Świętokrzyskiej. Do najstarszych, sprzed 1965 r., należały dwa neony na bloku nr 30: **Delikatesy** (żółto świecący o typowej dla tej sieci czcionce i małym wizerunku żaglowca po lewej stronie) oraz **1001 DROBIAZGÓW** (biało-żółty, także standardowy dla tej sieci sklepów). Wschodni szczyt tego domu nieco później zwieńczono neonem o pięknych zawijasach liter i zupełnie przypadkowej w tym miejscu treści: **Zwiedzajcie Ziemię Sąddecką**. Nad handlowym parterem, za długą, żółtą wstęgą z nanizanymi, białymi napisami **1001**, kolejna, falista wstęga barwy białej stanowiła tło dla napisu **MŁODA PARA** (nazwa

istniejącego do dziś sklepu), któremu towarzyszył neon semaforowy z konturami panny młodej w długiej sukni ślubnej oraz pana młodego we fraku i cylindrze. Stojący na tyłach tego bloku punktowiec przy ul. Bagno 3 ukoronowano przed 1970 r. neonem z napisem: **RFT ELEKTRONIKA NRD**. Reklamowanie osiągnięć wschodnioniemieckiego sąsiada w tym rejonie miasta było chyba odgórnym poleceniem, skoro już wcześniej, przed 1968 r. na pobliskim bloku przy Świętokrzyskiej 32 zamontowano gigantyczny neon dachowy o raczej nonsensownej treści: **MASZYNY DO KSIĘGOWANIA Z NRD** (światło białe), pod którym to napisem było widać pięć nazw typów takich urządzeń, każda inną czcionką i w innym kolorze światła. Nad całą okolicą górował spiętrzony, neonowy napis **Polfal/LEKI**, przy czym pierwszy wyraz, w górnym rzędzie, osadzono od strony dwóch narożników wieży dawnej PAST-y (ul. Zielna 39), a wyraz drugi, niżej, z trzech jej boków.

Na wschód od Marszałkowskiej tak monumentalnych neonów było przy Świętokrzyskiej wyraźnie mniej. Zgodnie ze stanem z 1966 r. żółto świecący semaforowy napis **POCZTA** znajdował się na gmachu Poczty Głównej. Wieżowiec hotelowy na rogu pl. Powstańców Warszawy miał semafor z pionowym napisem **HOTEL WARSZAWA** i aż czterostronny, niebieski napis **HOTEL** w zwieńczeniach wieży, a przeciwny dom lub nr 18 – pionowy semafor z nazwą **ADAM** (sklep z odzieżą męską)

¹²⁹ I. Karwacka, *op. cit.*, s. 94; tamże reprodukcje projektu neonu. Fotografia napisu – zob. albumowa część niniejszego opracowania.

oraz dachowy **MOTOZBYT**. Pod numerem 16, róg Mazowieckiej, zwracał uwagę piękny neon sklepu papieżniczego, zawieszony nad trzema przeszłami podcienia, z trudnym dziś do odtworzenia tekstem, którego fantazyjne litery były pisane niebiesko-czerwono-żółtym długopisem odchylającym się od ściany przy końcu ostatniego zawijasa. Narożnik domu nr 14 miał pionowy, semaforowy neon z napisem **DOM KSIĄŻKI**, jarzący się na czerwono, który po niedawnym remoncie ponownie uruchomiono. Podczas tych prac zdjęto, niestety, drugi, naścienny neon o białym świetle i napisie **GŁÓWNA KSIĘGARNIA TECHNICZNA**, który jednak został uratowany i przekazany do zbiorów Muzeum Neonów.

Ostatnią z ulic, której neony omówimy bardziej szczegółowo, jest krzyżujący się z Świętokrzyską Nowy Świat; oczywiście opiszemy tylko niektóre z bardzo licznych tu neonów. Przy tej zabytkowej arterii, ze względu na ochronę konserwatorską, obowiązywały znacznie większe od przeciętnych obostrzenia odnośnie do walorów plastycznych i sposobu lokalizacji reklam świetlnych. Niektóre z neonów uzyskały tak abstrakcyjny wyraz, że po kilkudziesięciu latach często nie możemy odgadnąć, z jakim sklepem, usługami czy kawiarnią były powiązane. Taki semaforowy, świecący na niebiesko neon przy prawej krawędzi kamienicy nr 59 uchwycono na fotografii opublikowanej w 1970 r. Miał postać wielokrotnie załamywanej i przecinającej się linii. Odpowiadał mu nieustalonej treści neon nad sklepem, z którym od lewej strony sąsiadował drugi, z napisem **zabawki**, bardzo stary, zainstalowany w 1957 r. Przeciwległa, długa kamienica nr 64 miała dwa interesujące „semafony” – z inicjałami **CWL** (Centrala Wyrobów Ludowych?), zestawionymi tak, że dwie końcowe, splecione ze sobą, niebieskie litery, były wpisane w pierwszą, żółtą. Neon ten pochodził sprzed 1966 r. i sąsiadował z drugim, zainstalowanym przy sklepie cepeliowskim w 1960 r. Był to pierwszy przy Nowym Świecie „semafor”, wcześniej bowiem na tego typu instalacje nie zgadzały się służby konserwatorskie¹³⁰. Ponad krzywoliniowym szyldem z napisem **>>RĘKODZIEŁO<<** zaprojektowano dwie sylwetki świecących na żółto kogutków, ustawionych w lustrzanym układzie. Nad przyziemiem kamienicy nr 56 królował rozbudowany, wielowyrzutowy neon „Delikatesów” z 1958 r., już uprzednio omówiony¹³¹. Prawą stronę parteru kamienicy nr 53, róg Wareckiej, wypełniły trzy neony sklepu spożywczego. Semaforowy z białymi inicjałami WSS nałożono na zielony szyld imitujący plik kartek, obwiedziony białymi

171. Neony Nowego Światu. Po lewej: sklepu z wyrobami ludowymi („CWL” i „rękodzieło” – nr 64), po prawej „zabawki” (nr 59.). Fot. Józef Kicman, 1966



172. Neon „rękodzieło” – Nowy Świat 64, 1960.



173. Neony „WSS Społem” i „Wędliny” – Nowy Świat 53, róg Wareckiej. W głębi geometryczna kompozycja neonowa na elewacji domu nr 59. Fot. Henryk Jurko, 1970.



174. Neon baru mlecznego – Nowy Świat 39. Fot. Zbyszko Siemaszko, 1965.

130) C. Laskowska, *op. cit.*, s. 13.

131) Zob. podrozdział *Odrodzenie w nurcie odwilży...*

rukami świetlnymi. Sąsiadował on z naściennym, zielonym neonem **Artykuły Spożywcze**, skrytykowanym w prasie za... pretensjonalność kroju liter¹³². Kompozycji dopełniał czerwony neon **Wędliny**, który za maszystością zawijasów zostawiał daleko w tyle poprzedni. Do dziś kultowa kawiarnia „Bajka” (nr 44), poza „zwykłym” neonem miała także neon semaforowy z filiżanką kawy wpisaną w eliptyczne obramienie. Postać siewcy na „semaforze” osadzonym między kamienicami nr 42 i 40 jest godłem Towarzystwa Biblijnego w Polsce. Kamieniczka nr 39 w prawej części przyziemia zyskała przed 1965 r. efektowny neon baru mlecznego. Lewy skraj kompozycji miał postać przechylonej szklaneczki, z której wylewało się mleko (światło białe). Dalej na prawo ciągnął się pas ułożony z pięciu niebieskich rurek świetlnych, na które nałożono napis **bar**. Pas ten na końcu prostopadle odchyłał się od ściany, tworząc „semafor”, na który nałożono żółte koło (talerz?) i prostokąt oraz świecący na biało kontur serka. Większe skupisko neonów było w latach 60. widoczne przy skrzyżowaniu z ul. Foksal. Jedyny przy tej ulicy neon dachowy tkwił od 1960 r. nad narożnikiem kamienicy nr 32. Od strony Nowego Świata osadzono trzykrotnie na żółto podkreślony napis **KINO**, a od strony ul. Foksal – niebiesko-żółty, dwurzędowy napis **KINO/ Skarpa**, krzywoliniowo podkreślony (kolor żółty) i po lewej uzupełniony niebieską gwiazdą¹³³. Na parterze, przy narożniku jeszcze niedawno istniał neon **Chemia**, związany z funkcjonującym tu przez całe dekady sklepem. Dom po drugiej stronie ul. Foksal (Nowy Świat 30) wyróżniał się od 1960 r. umieszczonym przy narożniku, naściennym neonem z sylwetką słonia, który stał na świetlnej listwie (oba elementy świecące na żółto), ciągnącej się na sporych odcinkach obu elewacji. Pod listwą, od strony obu ulic, umieszczono zielone napisy **Loteria**, a od strony Nowego Świata także odchodzący od listwy zawijas zakończony czterolistną koniczynką. Słonia osadzono w ten sposób, że w widoku od strony Alej Jerozolimskich wychylał się on do połowy spoza narożnika ul. Foksal. Neon został przez krytykę przyjęty przychylnie¹³⁴. Na rogu Chmielnej (nr 31), na tzw. Domu pod Biustonoszami, umieszczono bardzo ładny neon z identycznymi napisami naściennymi **Dom Mody** na obu elewacjach, między pierwszym a drugim piętrem. Na zaokrąglonym narożniku, na tej samej wysokości, osadzono sylwetkę kobiety w długim płaszczu. Mały, semaforowy neon na kamienicy nr 27 miał dość tajemniczy motyw żółtej słuchawki telefonicznej, przecinającej się

175. Neony na rogu ul. Foksal: kina „Skarpa” i sklepu „Chemia” (Nowy Świat 32) oraz loterii państwowej (Nowy Świat 30). Fot. Józef Kicman, 1963.



176. Neon loterii państwowej – Nowy Świat 30, róg Foksal, 1960.



177. Neon ze słuchawką – Nowy Świat 27. Fot. Zbyszko Siemaszko, 1965.



178. Neon kina „Świat” – Nowy Świat 21. Fot. Zbyszko Siemaszko, 1965.

132) C. Laskowska, *op. cit.*, s. 12-13.

133) Niedawno zburzone kino „Skarpa” znajdowało się w pobliżu, przy ul. Kopernika.

134) C. Laskowska, *op. cit.*, s. 12-13.



179. Neon PKO – Bracka 11/3. Fotografie z 1963 i 1964.



180. Neon „Totalizator Sportowy” – Błazana 1, 1969.

z niebieskim trójkątem. Do prawego skraju elewacji domu nr 21 przed 1965 r. zamocowano neon semaforowy z pionowym napisem **KINO ŚWIAT**, żółtym, nałożonym na zielony szyld imitujący taśmę filmową. Szyld i napis przecięto w połowie sferycznie zestawionymi, świecącymi na biało pierścieniami. W tymże domu nad parterem istniały już w tym czasie dwa neony naścienne: zielono świecący, z pisanymi literami – po prawej (napisu nie udało się zidentyfikować) oraz czerwony **PAN-TERA** – po lewej (sklepu skórzanego), który przetrwał do dziś. Ciąg neonów przed Alejami Jerozolimskimi kończyły już wcześniej omówione instalacje na domu obecnego „Empiku”, a po drugiej stronie tej arterii, poza starym neonem PZU na gmachu BGK, także już wzmiankowanym, zwracał uwagę jedynie neon umieszczony w zwieńczeniu prawej ściany szczytowej kamienicy nr 3. Napis **dancing** z gwiazdką w miejsce kropki nad „i” oraz spiralnym zawijasem z nutkami spływającym od końcowej litery w dół ku narożnikowi fasady, przywodzi na myśl projekty przedwojenne, ale ten pochodzi z 1962 r. i zachował się do naszych dni¹³⁵.

Kończąc obchód szlakiem śródmiejskich neonów z lat 50., 60. i 70., docieramy na pl. Trzech Krzyży, gdzie na miniaturowej kamieniczce nr 16 ustawiono w latach 60. żółty neon **Szpilki**, związany z redakcją satyrycznego czasopisma o tej nazwie. Sąsiadował on z neonem **Pa-ged** (firmy Polska Agencja Eksportu Drewna), osadzonym na dachu kamienicy nr 18, o napisie uzupełnionym rysunkiem zielonej choinki. Od strony placu były dobrze widoczne białe reklamy świetlne na dachu pawilonu handlowego przy ul. Brackiej: **chemia** z 1961 r. – od frontu i nieco późniejszy **tkaniny dekoracyjne** na elewacji bocznej. Prawdziwym ewenementem była jednak zrealizowana w 1960 r. neonowa dekoracja niemal całej elewacji (!) domu widocznego w tle pawilonu, stojącego między ul. Nowogrodzką a Alejami Jerozolimskimi (Bracka 11/13). Zaprojektowana w firmie „Lumen” kompozycja składała się z wielu elementów¹³⁶. Na dachu zamontowano dwurzędowy napis: **przez/OSZCZĘDZANIE W PKO DO MIESZKANIA**, skomponowany w ten sposób, iż pierwszy, wyżej umieszczony wyraz w narożniku spinał pozostałą frazę z jej odpowiednikiem w elewacji od ul. Nowogrodzkiej. Białe i czerwone litery miały różny krój i różną wielkość. Pięć pięter narożnika zajmował niebieski „semafor” z kółeczkami imitującymi monety, które kolejno zapalając się i gasnąc „spada-

¹³⁵) I. Karwińska, *op. cit.*, s. 50-51.

¹³⁶) W. Kawecki, *op. cit.*



181. Neon PKO – Puławska 13/15. Fot. Zbyszko Siemaszko, 1966.



182. Neon „Czytajcie <Sztandar Młodych>” – pl. Unii Lubelskiej, róg Bagatela 15, 1965.

ły” do książeczki z napisem **PKO**. Najbardziej spektakularnym jednak elementem kompozycji były czerwone, neonowe obwódki okien na sześciu początkowych osiach pierwszego piętra oraz ich obrysy i podziały na wszystkich siedmiu piętrach osi piątej i szóstej. Drugiego tak jarzącego się neonami budynku nigdy wcześniej ani później Warszawa nie miała, co jednak było chyba wątpliwym powodem do dumy dla udręczonych nocną iluminacją mieszkańców domu!

Świetliste giganty poza ścisłym centrum miasta

Jednym ze sposobów, w jaki władze usiłowały rozświetlić mrok na peryferiach śródmieścia i w bardziej odległych rejonach miasta, było ustawianie gigantycznych, niesamowicie jarzących się neonów na najwyższych budynkach w okolicy. Budziło to protesty ludzi oślepianych nocami w swych mieszkaniach kolorową łuną, co jednak rzadko znajdowało odbicie w zawołowanej krytyce prasowej i nie dawało żadnych efektów.

*Każdy sobie rzepkę skrobie. I co gorsza, robi to gdzie chce. Spójrzmy na przykład na neon „Totalizatora” na Tamce. Krwawy odbłask neonowego światła przedziera się przez najszczelniejsze story w oknach okolicznych mieszkańców. Znękani tą łuną mieszkańcy ślą za dnia petycje do wysokich urzędników, po nocach śnią o walkach byków i rzezi niewiniątek.*¹³⁷

Omawiany neon-dinozaur z napisem **TOTALIZATOR SPORTOWY** i firmowym logo: okrągłą tarczą ze strzałką, stał na punktowcu przy ul. Tamka 40. To właśnie neony „Totka”, konstruowane w spółdzielni „Lumen”, psuły najwięcej krwi warszawskiej społeczności¹³⁸. Klony wspomnianego olbrzyma stanęły m.in. na „mrówkowcu” przy obecnej al. Jana Pawła II 28 (**TOTALIZATOR/SPORTOWY** plus ażurowa piłka), na punktowcu u zbiegu ulic Towarowej i Srebrnej (**TOTALIZATOR SPORTOWY/BUDUJE OBIEKTY SPORTOWE**), przy obecnej al. Andersa 1 (tej samej treści), na punktowcu osiedla „Panieńska” (jw., plus logo) przy ul. Blaszaney 1 (jw., plus podwójne logo), gdzie krwawy blask neonu rozlewał się na całą szerokość Wisły, na jednej z kamienic przy ul. Targowej oraz na bloku przy Rondzie Starzyńskiego (ul. Darwina 3A, treść jw.). Z tym ostatnim konkurował podobnej wielkości mastodont na sąsiednim, bliźniaczym punktowcu przy ul. Darwina 1A, z napisem **Uroda/CHEMIA GOSPODARCZA** uzupełnionym graficznym logo firmy. Wszystkie zamontowano w latach 60.

Mieszkalny wieżowiec przy al. Waszyngtona 2B, przy rondzie tej samej nazwy, wyróżniający się zadaszonym tarasem dachowym, zyskał na nim około 1968 r. neon z czerwonym napisem **Jubiler**, białym zegarem i żółtą opaską wokół wspomnianego, okrągłego daszka.

Wracając na lewy brzeg Wisły, wskaźmy jeszcze neon **SYSTEMATYCZNIE/OSZCZĘDZAMY W PKO**, wieńczący punktowiec przy obec-

137) E. D., *To nie jest to...*, „Stolica”, 1975, nr 23, s. 3.

138) *Neony Lumenu*, „Stolica”, op. cit.



183. Neony biurowca „Ruch” – Towarowa 28. Fot. Henryk Jurko, 1969.



184. Neony zakładów im. Róży Luksemburg – Grzybowska 81/87. Fot. Janusz Smogorzewski, 1969.

nej al. Jana Pawła II, róg Świętokrzyskiej. Do oszczędności w tej firmie zachęcał też pochodzący z 1966 r. neon przy ul. Puławskiej 13/15, ustawiony na dachu dziesięciokondygnacyjnego bloku. Biało-czerwonemu napisowi **OSZCZĘDZAJ W PKO** towarzyszył pionowy ryt na ścianie z wyobrażeniem trzech książeczek oszczędnościowych. Wielka kamienica przy pl. Unii Lubelskiej, między ul. Bagatela a ul. Klonową zyskała przed 1964 r. dachowy neon trzyczęściowy, z niebiesko-żółto-czerwonym napisem **Czytajcie Sztandar MŁODYCH**. Już w 1960 r. na dachu pobliskiego pawilonu drukarni gazetowej przy ul. Marszałkowskiej 3/5 jarzył się napis **ŻYCIE WARSZAWY**.

Na Woli istniała cała grupa dużych lub wręcz monstrualnie olbrzymich neonów dachowych. Najbardziej estetyczny, sprzed 1967 r., zdobił wieżowiec spółdzielni wydawniczej „Ruch” przy ul. Towarowej 28 (obecnie biurowiec IPN). Białymi, świetlnymi liniami podkreślono narożniki i górne krawędzie elewacji smukłego punktowca. Linie te przy narożnikach przerywano dachowymi neonami z napisem **RUCH** (barwa czerwona), trzykrotnie, mniejszymi literami powtarzając tę nazwę, jedna nad drugą, na południowej ścianie budynku. Pod każdym z tych napisów ściennych umieszczono triady białych ramek imitujących kartki. Podobną listwę wzdłuż krawędzi dachu i dwa dachowe napisy **RUCH** miał przyległy pawilon produkcyjny. Od północy do tej wyspy światła przylega gmach dawnej drukarni wojskowej przy ul. Grzybowskiej 77, który w tamtych czasach był zwieńczony czerwonym neonem z napisem **WYDAWNICTWO MON**, ponad którym umieszczono białe logo tego wydawnictwa.

Jak upiorny lotniskowiec wyglądał nocą górujący nad otoczeniem, zwalisty gmach przemysłowy przy ul. Grzybowskiej 81/87. Dach w trzech miejscach zwieńczono dwurzędowymi, czerwonymi napisami **ZAKŁADY RÓŻY LUKSEMBURG**, przeplatany niebieskimi **TELA** i tej samej barwy trójkątnymi firmowymi logo.

Mimo zaiste monstrualnych rozmiarów tej bezwartościowej pod względem plastycznym kompozycji, palma pierwszeństwa w kategorii absurdalności rozmiarów i nonsensowności treści należy się kilkunastometrowej wysokości neonowi, który dosłownie płonął na dachu kolejowego domu mieszkalnego przy ul. Chmielnej 73C. Zwrócony frontem ku Dworcowi Centralnemu „informował” o doskonałości niedostępnych przecież dla zwykłych Polaków sowieckich pociągów. Lewy skraj wielokondygnacyjnej kompozycji zajmował pionowy napis **SZD** (na zdjęciu już częściowo zniszczony), będący zapewne skrótem od: „sovietskiye żeleznije dorogi” i sąsiadujący z... warszawską syrenką (sic!). Pośrodku aż siedmiorzędowy, oczywiście czerwony napis głosił: **KOLEJE RADZIECKIE/Z WARSZAWY/DO MOSKWY/W WAGONACH RADZIECKICH/WYGODNIE/ATRAKCYJNIE/PUNKTUALNIE**, a prawy skraj konstrukcji zapełniała kremłowska wieża. Kwestia rzetelności tej „reklamy” chyba nie wymaga komentarza.

Piękno seryjnych ornamentów i zawijasów

Obok świata kilkunastometrowych, w końcu nie tak licznych kolosów spokojnie egzystował świat „drobnoustrojów”, które bez przeszkód



185. Neonowa „reklama” kolei radzieckich – Chmielna 73C. Stan z 1982.



186. Neony sklepu spożywczego „Społem” – Nowy Świat 53, róg Wareckiej, 1960.

mnożyły się metodą klonowania projektów. W warunkach gospodarki socjalistycznej państwowe i spółdzielcze przedsiębiorstwa tworzyły zbiór nieliczny, dodatkowo zuniformizowany dość prozaicznymi nazwami. Znajdowało to odzwierciedlenie w napisach zawartych w projektach neonów, które – na przekór tendencji do niepowtarzalności formy instalacji – bywały powtarzalne jak stempel, choć nierzadko bardzo piękne. Wspominaliśmy już parokrotnie o charakterystycznych logo takich przedsiębiorstw, jak „Delikatesy”, „WSS Społem”, „Jubiler”, „Cepelia”, PKO, PZU, „Totalizator Sportowy”, „Pollena Uroda”, „1001 Drobiazgów”, „22 Lipca – d.E.Wedel”, powtarzanych w mrowiu neonów różniących się zazwyczaj tylko wielkością i układem elementów składowych. Na gigantach chętnie wzorowały się mniejsze firmy i sklepy, ze szczególnym upodobaniem stosując zawijasy i formy graficzne z użyciem wyłącznie rurki neonowej. Powstawały znaki charakterystyczne tylko dla określonej firmy lub całej branży, łatwo wpadające w oko przechodnia.

Specyficznym „produktem” socjalistycznego rynku były od 1960 r. sklepy komisowe, w których można było sprzedawać i, za spore pieniądze, kupować towary niedostępne na państwowym rynku dystrybucji dóbr. Sklepy te otrzymały charakterystyczne neony **Komis**, kreowane rozwlekłą, pisaną czcionką.

Większe pawilony z prasą, należące do sieci „Ruchu” zdobiono od 1961 r. neonami z nazwą firmową **RUCH** oraz motywami graficznymi. Najczęściej była to sylwetka człowieka z gazetą w wyciągniętym ręku (fot. 125) albo za tą gazetą skrytego. Czasem do kompozycji doda-



187. Typowy neon sklepu komisowego, 1960.



188. Różne odmiany neonów punktów sprzedaży prasy spółdzielni „Ruch”. W 1961 było ich już 68. Zdjęcia z 1961, 1965 (fot. Zbyszko Siemaszko) i 1967.



189. Typowy neon sklepu sieci „Fotooptyka”, 1961.

190. Neony radiotelewizyjnych punktów usługowych „ZURT”, 1961.



191. Neon salonu kosmetycznego „Izis” – Emilii Plater 47. Fot. Henryk Jurko, 1967.



192. Neony domu handlowego „Merkury” – Słowackiego 16/18. Fot. Jacek Sielski, 1965.

wano wyobrażenia stosu gazet i czasopism wraz z ich tytułami, posługując się neonami różnobarwnymi.

Od końca lat 50. sieć sklepów Foto-Optyka dysponowała neonami z tą właśnie nazwą, uzupełnioną zgrabnym logo, w którym dwie litery „F” oraz literę „O” spleciono na podobieństwo aparatu fotograficznego.

Wykonane w spółdzielni „Lumen” i stosowane od 1961 r. neony z napisami **ZURT** (Zakład Usług Radiowych i Telewizyjnych) albo **TELEWIZORY** wyróżniał powtarzalny motyw masztu nadawczego z koncentrycznymi promieniami fal radiowo-telewizyjnych¹³⁹.

Znaczna unifikacja i prostota charakteryzowała neony aptek, ograniczone zazwyczaj do tego jednego wyrazu, zestawionego z liter blokowych z szeryfami i świecących na niebiesko¹⁴⁰.

Lecznice i salony kosmetyczne „Izis” dorobiły się bardzo oryginalnych, standardowych neonów, których rdzeniem była nazwa **IZIS**, pisana grubymi, blokowymi literami bez szeryfów. Litery te wypełniono wieloma, żółto świecącymi rurkami, ujmując je od góry i dołu białymi listwami. Najbardziej efektowna i chyba najstarsza z takich instalacji naściennych przy ul. Emilii Plater 47 (naprzeciw Sali Kongresowej PKiN), uruchomiona w 1967 r., miała ponad napisem olśniewającej urody kompozycję: jarzącą się na biało i żółto sylwetkę bogini Izis z dyskiem słonecznym między rogami na głowie, uformowaną zgodnie z kanonami sztuki egipskiej.

Najstarsze dzielnicowe domy towarowe w epoce PRL zwały się Powszechnymi Domami Towarowymi. Neony ze skrótem **PDT**, uzupełnione nazwą dzielnicy, pojawiły się w krajobrazie miasta począwszy od 1957 r. Późniejszy od PDT „Praga” i PDT „Wola” żoliborski Dom Handlowy „Merkury” (1965 r.) uzyskał już zupełnie inną dekorację neonową, z dachowym, białym, dwurzędowym napisem **WSS**, semaforowym, pionowym **MERKURY** (czerwony) oraz naściennym, białym logo, w postaci uskrzydłonej litery „M”. Współczesne neony tego gmachu wyglądają zupełnie inaczej i liczą sobie zaledwie kilka lat.

Niezwykle nowoczesne pawilony gastronomiczne, budowane od końca lat 50. były projektowane wraz ze zdobiaczami je neonami. Takie

139) Neony Lumeny, „Stolica”, op. cit.

140) I. Karwińska, op. cit., s. 33.



193. Neon baru „Gruba Kaśka” – al. Solidarności 68A.
Fot. Józef Kicman, 1967.



194. Stacja benzynowo-serwisowa przy szosie wylotowej (kierunek: Janki).
Fot. Janusz Smogorzewski, 1961.

instalacje otrzymał m.in. kultowy dziś bar „Wenecja” przy obecnej al. Solidarności (1961 r.) oraz bar „Gruba Kaśka” przy tej samej arterii (1967 r.).

Podobny wygląd miały pawilony stacji benzynowych, połączonych ze stacjami obsługi i kawiarenkami, usytuowane na trasach wylotowych z miasta. Prezentowany na zdjęciu opublikowanym w 1961 r. pawilon przy wylotówce na Janki, ma charakterystyczne logo CPN, niebieski neon dachowy **MOTO SERVICE** oraz czerwony, niezwykle dekoracyjny **café** w witrynie.

Zupełnie dziś zapomniane są budki milicyjne, które bardzo przypominały zwykłe, telefoniczne, ale były zwieńczone neonowymi inicjałami, przy czym niebieskie **O** wpisano w czerwone **M** (MO = Milicja Obywatelska).

Dużą wagę władze przywiązywały do starannego opracowania neonów kin, które przez długie lata były ważnym narzędziem oficjalnej propagandy politycznej. Początki były jednak skromne i np. kino „Ochota” jeszcze na początku lat 60. miało na dachu tylko prowizoryczny napis **OGHOTA**, wycięty z blachy, a kino „Praha” w 1956 r. otrzymało prymitywny neon z nazwą pisaną literami blokowymi, umieszczony nad daszkiem przy wejściu. Liczne przykłady świetlnych reklam kinowych zostały już wcześniej omówione, a inne są pokazane w końcowej, albumowej części książki, toteż w tym miejscu wspomnijmy o dwóch kinach położonych bardziej peryferyjnie i jednym



195. Budka milicyjna z neonem dachowym. Fot. Jacek Sielski, 1965.

zlokalizowanym między głównymi arteriami miasta. Na Saskiej Kępie przy pl. Przymierza otwarto w 1963 r. pawilon z kinem „Sawa”. Nad wejściem zamontowano świecącą białym światłem instalację, w której centralnym akcentem była wielka, stylizowana, zestawiona z wielu neonowych rurek litera „S”, rozdzielająca napis **KINO** od trzech końcowych liter nazwy (...**AWA**). Stojący przed kinem maszt reklamowy miał podobny neon, w którym wyrazy umieszczono na różnych wysokościach, stosując barwę białą i żółtą, a centralna litera „S” była żółto-czerwona. Przy obecnym pl. Wilsona dachowy neon miał napis **KINO WISŁA** umieszczony na tle błękitnych fal. Zapalono go na początku 1961 r. Kino „Atlantic” przy ul. Chmielnej 33 również wykorzystowało w swym neonie motyw niebieskich fal, znacznie jednak bardziej rozwichrzonych, jak na ocean przystało. Fale stanowiły tło dla świecącej na biało nazwy **Atlantic**, pisanej zamasytymi, bardzo wysokimi i smukłymi literami. Początkowa litera „A” przyjęła kształt trójkątnego

żagla z czerwoną flagą na topie masztu. Usunięcie tego wspaniałego neonu przez obecnego właściciela kina należy uznać za przykład skrajnego barbarzyństwa.

Zupełnie zapomniany został pierwszy neon teatru „Buffo”, inny od uważanego dziś za relikw przeszłości. Ten starszy miał motyw maski z przymrużonym okiem oraz napis **TEATR/SATYRY/Buffo**. Utrwalono go na zdjęciu opublikowanym w 1959 r.

Pewnej unifikacji podlegały także napisy na stacjach i dworcach kolejowych, gdzie stosowano z reguły dobrze czytelne, duże litery blokowe. Wyjątkiem był wspomniany już napis **Warszawa Śródmieście** z 1949 r., ale na nowym dworcu z 1963 r., który zastąpił prowizoryczny, pojawiło się już liternictwo blokowe. Takie właśnie zastosowano w neonach: **WARSZAWA GDAŃSKA** (1959 r.), **STADION** (1959 r.), **WARSZAWA OCHOTA** (1963 r.), **WARSZAWA POWIŚLE** (1964 r.), **WARSZAWA WSCHODNIA** (1969 r.) i **WARSZAWA CENTRALNA** (1975 r.).



196. Neony kina „Sawa” – pl. Przymierza, 1965.



197. Neon kina „Atlantic” – Chmielna 33. Fot. Józef Kicman, 1969.



198. Neon teatru „Buffo” – B. Prusa 6, 1959.



W niniejszym rozdziale nie sposób omówić wszystkich typowych i nietypowych małych form neonowych w rodzaju: „pasmanteria”, „tekstylia”, „perfumeria”, „drogeria”, „księgarnia”, „biblioteka”, „mydła farby”, „warzywa”, „spożywczy” czy „kwaciarnia”, które – często urodziwe – do niedawna otaczały nas zewsząd, nawet w całkiem odległych od centrum dzielnicach. Garść z nich wraz z omówieniem znajdzie jednak czytelnik w albumowej części książki.

Od sztampy wielkich liter do wielkiego wygaszania (1971-1975)

Przemiany polityczne po 1970 r. opierały się głównie na pewnej liberalizacji gospodarczej, w efekcie zintensyfikowania kontaktów handlowych z Zachodem i zaciągania tam gigantycznych pożyczek inwestycyjnych. Lawinowo wzrastała liczba inwestycji w przemysł

i w państwowe przedsiębiorstwa handlowe, ale do tego ostatniego sektora dopuszczano już coraz więcej nowo powstających, niedużych firm prywatnych, najczęściej kooperujących z państwowymi zakładami. W tych warunkach „neonizacja” miasta miała już zupełnie inne oblicze, coraz bardziej służąc celom bezpośredniej reklamy, niepozbawionej elementów konkurencyjności. Masowo produkowane, coraz bardziej banalne neony dziwnie przypominały te „kapitalistyczne”, niedawno jeszcze ostro w prasie krytykowane. Najczęściej miały postać napisów zestawianych z wielkimi blokowymi liter, a klasyczne zawijasy z cienkiej neonowej rurki przestały odpowiadać wymaganiom nowej mody. Rurki stosowano więc zazwyczaj jako zwarte wypełnienie liter albo ich podświetlenie, czyli nie były to już neony w pełnym tego słowa znaczeniu.

Surowa kontrola wymuszająca ład urbanistyczny i estetyczny przerodziła się stopniowo w biurokratyczny bałagan, w którym najmniej



199. Przystanek kolei średnicowej „Stadion”, 1959.



200. Dworzec „Warszawa Wschodnia”, 1969.

do powiedzenia miał naczelną plastyk miasta. Udział wybitnych twórców w procesie projektowym był już zjawiskiem bardzo rzadkim.

Ktoś zatwierdza konstrukcję, kto inny ocenia wartość estetyczną, a jeszcze kto inny – merytoryczną. Zdaniem naczelnego plastyka Warszawy powinno się wyznaczyć w mieście ciągły ulic, na których trzeba instalować neony i określić miejsca, gdzie neonów nie powinno być. Pogląd to ze wszech miar słuszny; sprzyja nie tylko interesom mieszkańców, ale i samego miasta, które przez chaotyczne rozrzucenie neonów zatracą swą wielkomiejskość. [...] Stołeczne neony są przeważnie zawieszane w próżni, pozbawione jakiegokolwiek nośności handlowej. A przecież powinny być uzupełnieniem reklamy. Tymczasem inwestorzy nie mają przeważnie pojęcia, jak powinien wyglądać neon. Zamiast więc operować skrótem, zamawiają gazety świetlne, upierają się też przy umieszczaniu brzydkich znaków firmowych, nie chcąc zrozumieć, że nie wszystkie znaki dadzą się przełożyć na język światła. W efekcie neony są na ogół przegadane, nierzadko bełkotliwe, bez połotu, często wręcz niezrozumiałe. A te udane należą do rzadkości.¹⁴¹

Można więc podsumować, iż warszawskie neony lat 70. zaczęły gwałtownie tracić na formie, nie zyskując na sensowności treści, a w dodatku nie powstawały już jako przemyślane, uporządkowane kompleksy, lecz chaotyczna masa przekrzykujących się reklam, niemal jak we wczesnych latach 30! Ostatnia próba planowej „neonizacji”, przewidzianej dla ul. Puławskiej, odbyła się w 1971 r., i jak niemal wszystkie megalomańskie zamierzenia inwestycyjne, właściwe całej dekadzie lat 70, zakończyła się porażką, w zderzeniu z gigantycznymi, źle oszacowanymi kosztami. Okazało się ponoć, że trzeba wyprodukować, ukształtować i zamontować aż 12 km (!) rurek neonowych, toteż realizację planu przerwano po zainstalowaniu tylko niewielkiej części zaprojektowanych neonów. Projektantami wszystkich byli: Maksymilian Krzyżanowski, Zbigniew Labes i Tadeusz Rogowski. Do najciekawszych należał neon kawiarni przy ul. Puławskiej 53, w którym napis **MOZAIKA** **café** zestawiono z pasmem wielobarwnej, świetlnej mozaiki¹⁴².

W połowie lat 70. władze partyjno-państwowe były już w pełni świadome, że światowy kryzys gospodarczo-energetyczny obejmuje dławiącym wpływem socjalistyczną gospodarkę, w dużej mierze funkcjonującą dotąd tylko dzięki napływowi obcego kapitału. Późną jesienią 1975 r. w całym kraju zaczęły się problemy z „okresowym niedoborem energii elektrycznej”, co owocowało wielogodzinnymi wyłączeniami

prądu w całych dzielnicach miast i całych miasteczkach. Jako pierwsze ofiarą oszczędności prądu padły neony, które zaczęto wygaszać całkowicie, jak w Krakowie i wielu mniejszych miastach, albo w większości, jak w Warszawie¹⁴³. Z roku na rok miasto stawało się coraz bardziej ciemne, a jego niepotrzebne już neony spowił w końcu mrok zapomnienia.

Ostatnie relikty przeszłości i pierwsze oznaki odrodzenia (1976-2010)

Po 1975 r. neony produkowano nadal, ale w nieporównanie mniejszej liczbie i tylko bardzo nieliczne wyrastały poza banał prostego liternictwa. Przykładem może być nowy neon jubilerki w Alejach Jerozolimskich, róg Kruczej, już uprzednio scharakteryzowany przy opisie reklam świetlnych tej arterii.

Żupełny gospodarczy upadek kraju po wprowadzeniu przez władze stanu wojennego (grudzień 1981 r.) oznaczał niedobór wszystkiego i powszechną apatię społeczną. W takiej sytuacji coraz bardziej uszkodzonych neonów nikt nie naprawiał, a proces ich niszczenia narastał lawinowo. Przemiany ustrojowe po 1989 r. nie poprawiły sytuacji i nawet te najpiękniejsze spośród starych reklam świetlnych były masowo usuwane przez tandetne szyldy, billboardy, a w końcu gigantyczne płachty reklamowe oraz telebimy i instalacje świetlne wykonywane z diod, a ostatnio także w systemie LED. Powstało także wiele nowych, najczęściej zupełnie utylitarnych neonów i pseudoneonów (z podświetlanymi napisami), których produkcja stała się udziałem wielu nowych, prywatnych firm, nieprzykładających wagi do poziomu artystycznego, a jedynie do zysku. Nad chaosem nośników reklamowych, druzgocąco dewastującym miasto, nie udało się zapanować do dziś.

Nieliczne, jeszcze działające neony z minionej epoki, to najczęściej skromne reklamy nad witrynami sklepów, z innych zaś pozostały tylko skorupy liter lub fragmenty stalowej konstrukcji. Spośród wielkich instalacji dachowych przetrwała jedynie słynna „siatkarka”, wyremontowana w 2006 r. przez nadal istniejącą firmę „Reklama” dzięki inicjatywie i funduszom artystki-malarki Pauliny Ołowskiej. Rok później „Reklama” wyremontowała i zmodernizowała neon Teatru Rozmaitości (obecnie teatr TR), a w 2008 r. odtworzyła semaforową część reklamy Księgarni Technicznej przy ul. Świętokrzyskiej i odrestaurowała neon na budynku kina „Kultura”. Na budynek „Och-Teatru” przy ul. Grójeckiej powróci

141) E. D., *To nie jest to*, „Stolica”, op. cit.

142) I. Karwińska, op. cit., s. 11 i 98-99.

143) Tak twierdzi red. Jerzy S. Majewski, na podstawie własnych wspomnień.

201. Collage
z warszawskich
neonów. Fot. Janusz
Pokorski, 1975.





202. Warszawski pejzaż z neonami. Południowa strona pl. Bankowego (ówczasie pl. Dzierżyńskiego) w 1972.

neon **KINO Ochota**, ocalały też – zdemontowane i wyremontowane – neony **KINO Skarpa** oraz **BERLIN**; ten drugi, sklepowy, z podcienia bloku MDM przy ul. Marszałkowskiej, uratowany przez Ilonę Karwińską, autorkę wielokrotnie cytowanej tu książki. W listopadzie 2007 r. oba te neony wraz z trzecim: **RESTAURACJA AMBASADOR** z Alej Ujazdowskich (1971 r.; z kolekcji... ambasadora Luksemburga!) stanowiły wraz z fotografiami eksponaty wystawy „Polski neon” zorganizowanej w Pałacu Kultury i Nauki. Pierwsze, stare neony trafiły już do zbioru powstałego z inicjatywy Iłony Karwińskiej i Witolda Urbanowicza. Na razie Muzeum Neonów znajduje się w stadium organizacji i zbiory na co dzień można oglądać jedynie w Internecie.¹⁴⁴ Do najcenniejszych eksponatów, poza

„Ambasadorem” i „Berlinem”, należy neon **TKANINY DEKORACYJNE** z ul. Nowowiejskiej, w którym żółty napis ujęto zielonymi wstęgami meandrowymi, oraz neon **MASZYNY DO SZYCIA** z ul. Marszałkowskiej, uprzednio już wspomniany. Trwają także przygotowania do otwarcia drugiej galerii neonów, prowadzone przez Magdalenę Piwowar i Grzegorza Piątka. Pomysłodawcy na podstawie zachowanych projektów chcą wykonać neony, które z różnych przyczyn nigdy nie zaistniały w przestrzeni publicznej¹⁴⁵.

Na stare neony zwróciło uwagę także Muzeum Sztuki Nowoczesnej, pragnące stworzyć autonomiczną kolekcję, która obejmie także dokumentację, stare fotografie oraz opracowania naukowe. Warto podkreślić, że w spółce „Reklama” zachował się stos projektów neonów, które mogą stać się cennymi eksponatami, ale też posłużyć do rekonstrukcji najbardziej wartościowych instalacji.

29 października 2009 r. na żoliborskiej Kępie Potockiej zapłonął różowy neon w formie ramy z bąbelkami, autorstwa Maurycego Gomulickiego, wykonany oczywiście przez „Reklamę”. To pierwszy po latach nowy neon służący wyłącznie do ozdoby i poprawy samopoczucia oglądających go osób¹⁴⁶. 23 września 2010 r. przy ul. Hożej 42 zabyła czasowa instalacja neonowa autorstwa Izabeli Żółcińskiej, nazwana Ścianą Ciepłą. Gęste sploty cienkich, czerwonych rurek neonowych na nagiej, szczytowej ścianie kamienicy przypominają strukturę naczyń krwionośnych¹⁴⁷. 6 października tego samego roku ambasador Niemiec w Warszawie dokonał na terenie swej placówki dyplomatycznej uroczystego odsłonięcia pomnika „Przez Warszawę ku Wolności”, poświęconego uchodźcom z NRD i Polakom, którzy im pomagali jesienią 1989 r. W instalacji zaprojektowanej przez Wojciecha Zasadniego i Michała Kałużnego wykorzystano autentyczną furtkę ze starej siedziby ambasady oraz wykonane z rurek neonowych – czerwonej i zielonej sylwetki ludzi po obu jej stronach¹⁴⁸. Jak widać, nowe neony zyskują też nowe, niespotykane wcześniej w stolicy funkcje. Czy to symptomy nawrotu miłości do ulotnego ornamentu warszawskiej nocy? Oby.

145) A. Brzezińska, *Muzeum blasku miasta*, „Życie Warszawy”, 2010.10.02.

146) *Wielkie różowe bąble już zainstalowane na Kępie Potockiej*, „Gazeta Stołeczna”, 2009.10.28.

147) <http://www.scianaciepla.pl>.

148) *Niemcy skakali przez płot*, „Gazeta Stołeczna”, 2010.10.04.

144) <http://www.polishneon.com>.

ŹRÓDŁA ILUSTRACJI

Archiwum magazynu „Stolica”: 39, 51, 55, 67, 94, 105, 107-184, 186-202.

Archiwum Państwowe m. st. Warszawy: 44, 46, 49, 52, 53, 68, 74, 75, 77.

Archiwum tygodnika „Life”: 18, 101.

Fundacja „Archeologia Fotografii”: 13, 14, 16, 21, 60, 69, 78, 93,

Fundacja warszawa1939.pl: 47, 57, 97, 98, 100, 103, 106.

Instytut Sztuki PAN: 72, 80.

Muzeum Historyczne m. st. Warszawy: 73.

Narodowe Archiwum Cyfrowe: 15, 23, 38, 40, 42, 50, 61, 63, 71.

www.warszawskieneony.pl: 96.

Zbiory autora: 1-11, 17, 25-27, 29, 31-37, 41, 43, 45, 48, 56, 58, 59, 70, 79, 81-87, 89-92, 95, 102, 185.

Zbiory Roberta Marcinkowskiego: 12, 22, 24, 28, 30, 54, 76, 99, 104.

Zbiory Pawła Stala: 64, 65, 66, 88.

Zbiory Ireneusza Zalewskiego: 19, 20, 62.

Précis

The observations and discoveries leading to the invention of the glowing neon tube are more than three centuries old. A major breakthrough, however, only occurred at the close of the 19th century when experiments were carried out first with nitrogen and carbon dioxide (Daniel MacFarlan Moore) with the use of carbon electrodes, and subsequently with the newly-discovered noble gases, including neon and helium (Sir William Ramsey and Lord Raleigh). Each of the above-mentioned gases produced a different light colour in a glass tube. The first working neon light was demonstrated in 1910 in Paris by Georges Claude, who used neon to obtain a red-orange light. Originally conceived as a lighting appliance, the neon light was soon applied in advertising, initially in a Parisian hairdressing salon. The First World War hindered the development of illuminated advertising, yet Claude designed the first highly-efficient neon electrodes in 1915, obtaining patent rights in the USA and thus paving the way forward for the invention on the US market. Notwithstanding the success, the first two American neon lights started to glow as late as 1923 (San Francisco) and their cost was huge at the time. In the same year the first neon light to be created as a work of art was displayed in Paris (the famous Zig-Zac designed by Sonja Delaunay). Soon enough neon signs became popular in London and from 1926 in Berlin, where regulations for illuminated advertising (consisting of light bulbs at the time) had already been drawn up prior to WWI. The abundance of colour in neon signs was immensely increased following the introduction of luminophores, i.e. chemical compounds, which were used as internal coating agent in tubes and glowed when exposed to UV rays.

Warsaw, which in 1918 became the capital of the revived Polish state, was the city ravaged by war, and the Russian rule had left the legacy of total chaos in terms of construction regulations (as a consequence of the previous absence of the city government). Consequently, buildings were 'decorated' with hand-made signs, mostly tacky ones, a number of which even contained language mistakes. There were also no rules for increasingly popular bulb signs, some of which produced exceedingly complex moving compositions. In 1926 the first neon sign was installed in the city centre, and subsequent years saw more of them, even in the times of the Great Depression. Due to press criticism and improved city management illuminated advertising regulations were ultimately sorted out in 1933. Greatly popular red neon signs were disapproved of by the regulators, who argued that flickering red signs might be taken by drivers for traffic lights, in addition to being harmful to eyes. From then onwards red neon signs could be hung at least 6 metres above the pavement level. The appearance and correct location of neon signs were supervised by the special Arts Inspectorate, and following an agreement with the Polish Merchants' Society the municipal council dramatically reduced installation fees in return for regular cooperation with the above inspectorate, which organised lectures on the aesthetic quality of outdoor advertising. By 1939 there were about 70 large roof neon signs in Warsaw, which were frequently replaced. There were hundreds of semaphore and wall signs. All of the then available gases were used as well as intermittent light and moving elements. Neon signs were particularly abundant at the city's busiest intersection of Marszałkowska Street and Aleje Jerozolimskie. The first

neon signs were installed in the city by the Philips company, followed by those manufactured by a number of local producers.

In September 1939 German bombings and shellfire destroyed many houses and neon signs, and the remaining ones were damaged substantially and dismantled at the onset of the occupation. A number of lighted signs survived and continued to be used. Following the Germany's invasion of the Soviet Union (June 1941), Warsaw became a haven for German troops, which sent large numbers of wounded and leave-taking soldiers to the city. A number of bars, cabarets and mini-theatres remained open until late at night to cater for their needs, thus creating a degree of demand for new neon signs. The German idyllic ended with first Soviet air raids in September 1942, as a result of which blackout was introduced.

The city's annihilation during the Warsaw Uprising (August-September 1944) meant the demise of Warsaw's neon signs, yet a small number of them were renovated after the war and used amongst the sea of ruin. The times of the city's reconstruction coincided with the start of communist regime, which had a hostile attitude to illuminated advertising and considered it a manifestation of capitalist information noise, typical of unbridled competition. After several years of relative economic liberalism came the times of orthodox Stalinist socialism and free private trade was nearly completely replaced by the state's distribution of goods. In that situation neon signs proved dispensable, although they were used here and there for information purposes to mark cinemas and shops and at times state institutions. A breakthrough in that respect occurred after the political Thaw of 1956, when press was given an amount of freedom and began to promote the campaign for the city's 'neonisation', modelled on the rich, industrial city of Katowice. The idea was followed up by the authorities as it was a relatively inexpensive method of creating an appearance of a European metropolis in the city of non-existent nightlife. The issue discussed at the time was the function of light advertising as any free trade competition was ruled out despite some liberalisation. It was agreed that reliable information is of highest importance, yet neon lights could also fulfil purely artistic purposes and serve exclusively as decoration of street interiors. Three companies (a state and cooperative ones) launched mass-production of neon lights, which were designed with participation of renowned architects and graphic designers. Many neon signs were unique works of art, with individually created graphic features or even type, which was a phenomenon unique in entire Europe. On the other hand, a design mi-

ght have taken up to three years to be forced through a number of state institutions as the regulations were highly restrictive and the amount of red tape enormous. Krucza Street was the first to be illuminated with neon, followed by Aleje Jerozolimskie, Marszałkowska and Świątokrzyska Streets, i.e. the city's high streets. It made less sense, however, to put up gigantic installations, which burned like blast furnaces, on more remotely-located, tall buildings, which resulted in the wrecked nerves of the locals. Advertising slogans had a neutral-informative character, and at times were totally nonsensical, like "Accounting Machines from DDR", or a train-long text advertising the Soviet railways, at the time inaccessible to the Poles. Most neon signs, however, attracted the eye with their sophisticated outlines and frantic flourish. The neon craze lasted throughout the entire 1960s until the mid 1970s and diminished with the fuel crisis. Neon lights were the first victims of restricted electricity supplies, yet they continued to be installed as late as after 1981, when martial law was introduced in Poland. Many valuable lighted signs deteriorated due to the lack of proper maintenance; however it was only in the 1990s that their real 'slaughter' occurred, caused by the reinstated free-market economy and the demand for a new type of advertising. The effects of the new advertising chaos (huge billboards, elevation banners and displays) can still be seen in Warsaw, although some old neon lights have been preserved. Recent years have been marked by a renewed interest in neon lights of the old days and attempts at rescuing the surviving ones (in situ renovations or inclusion in collections), or at least at recording their appearance. First new artistic installations are cropping up, and more recently a neon-monument was even erected at the premises of the German embassy in Warsaw.





CDT

Budynek Centralnego Domu Towarowego powstał w 1952 roku. W latach 1953-1975 skupiało się tu życie handlowe i towarzyskie mieszkańców stolicy. Symbolem budynku stał się charakterystyczny neon, zdobiący jego modernistyczną fasadę od strony Alei Jerozolimskich. Spiralna strzałka oraz duży pionowy napis „CDT” szczególnie po zmierzchu przykuwały uwagę przechodniów. W 1970 roku po przemianowaniu CDT na Centralny Dom Dziecka, na fasadzie rozblęły litery „CDD”. Po pożarze we wrześniu 1975 roku neon nie powrócił już na swoje miejsce. Po remoncie ukończonym w 1978 roku zmieniono nazwę budynku na „Smyk”.

CO NAM ZOSTAŁO Z TYCH LAT...

Zbigniew Tomaszczuk

Dokument jest siłą fotografii

Pierwszy zachowany do naszych czasów mechanicznie otrzymany obraz – to heliografia Niecephore’a Niepce’a datowana na 1826 r. Przedstawia ona widok z okna pracowni na sąsiednie budynki w majątku Le Gras, w pobliżu Chalon-sur-Saone we Francji. Można więc powiedzieć, że to krajobraz z motywami architektury należał do najstarszych tematów fotograficznych. Metoda Niepce’a była jeszcze bardzo niedoskonała. Wynalazca używał metalowych płytek pokrytych asfaltem syryjskim. Niska światłoczułość tej bitumicznej powierzchni sprawiała, że naświetlanie heliografii trwało osiem godzin. Nic więc dziwnego, że wynalazek Niepce’a nie miał praktycznego zastosowania, ale był ważnym krokiem prowadzącym do odkrycia dagerotypii, pierwszej techniki fotograficznej od ogłoszenia której datujemy wynalazek fotografii¹⁴⁹. Dagerotypia opracowana przez Louisa Jacquesa Mande Daguerre’a ogłoszona została na posiedzeniu Francuskiej Akademii Nauk w sierpniu 1839 r. Jeden z dagerotypów, jaki wtedy pokazano również przedstawiał miejski krajobraz – paryski Boulevard du Temple.

W 1851 r. kilku fotografów, m.in.: Eduard Denis Baldus, Hippolyte Bayard, Henri Le Secq, Gustave Le Gray, Maxime Du Camp zostało zaangażowanych w *Missions heliographiques* w celu dokumentowania zabytków i fragmentów architektury Paryża. W wyniku wielkiej przebudowy metropolii w latach 1852-1870 miasto zmieniło swój wygląd; dzięki wymienionym fotografom mamy możliwość zobaczenia, jak wyglądał Paryż sprzed przebudowy.

Świadomość wagi, jaką ma dokumentowanie zanikających fragmentów miasta najpełniej uwidoczniła się w postawie innego francuskiego fotografa, Eugene’a Atgeta, który w latach 1898-1914 wykonał około 10 tys. zdjęć, zarówno na zlecenie urzędów miasta, m.in. do archiwów i do Musee Carnavalet, jak i dla architektów, wydawców i artystów, którzy korzystali z jego fotografii jako notatnika malarza. W 1920 r. pisał: *Przez ponad 20 lat, swoją pracą i z mojej własnej inicjatywy, zebrałem zdjęcia, formatu 18x24, wszystkich ulic starego Paryża, dokumenty artystyczne przepięknej architektury od XV do XIX wieku [...]. Ta olbrzymia kolekcja, artystyczna i dokumentalna, jest dzisiaj zakończona. Mogę powiedzieć, że posiadam cały stary Paryż*.¹⁵⁰ Dzisiaj jego twórczość poświadcza, jak nieuchwytna jest granica pomiędzy czystą rejestracją a autorską interpretacją. Fotografie te, pomimo że wykonywane zawsze w ten sam sposób, bez wymyślnych kompozycji, z wysokości oczu dorosłego człowieka, oddziałują na odbiorcę niezwykle sugestywnie, oddając surrealizm opuszczonych miejsc, są nasycone – jak to można wyczytać w wielu opracowaniach krytycznych dotyczących Atgeta – jakąś swoistą „aurą”, pozwalającą odbierać je w kategoriach sztuki.

Również i polska wczesna fotografia może poszczycić się realizacjami istotnymi z punktu widzenia historii tego medium. O pierwszeństwo w powielaniu dagerotypów metodą graficzną mógłby ubiegać się zawodowy dagerotypista z Warszawy, Moritz Scholtz, który już w 1840 r. wydał serię litografii przedstawiających widoki Warszawy, wykonanych według zrobie-

149) Warto wspomnieć, że metoda Niepce’a sprawdzała się w przypadku reprodukcji, dając po wytrawieniu heliograficznego obrazu gotowe klisze drukarskie. Metodę tę nazywano heliograviurą.

150) M. Hermanowicz, *Atget dla początkujących i zaawansowanych*, <http://fototapeta.art.pl/2007/atg.php>, dostęp: 10.08.2010.

nych przez siebie dagerotypów. Tym samym obok Francuza Paymala Lereboursa należał do prekursorów wykorzystywania fotografii w druku¹⁵¹.

Wartość fotografii jako dokumentu jest oczywiście nieoceniona. Warto przypomnieć, że rekonstrukcja po wojennej pożodze warszawskiej Starówki była możliwa dzięki zachowaniu nie tylko przedwojennych planów i rysunków, ale również wielu fotografii, a także według nadwornego malarza króla Stanisława Augusta, Bernarda Bellotto zwanego Canaletto, który przecież malował swoje obrazy korzystając z camera obscura, czyli wykorzystując fotograficzne widzenie.

Na siłę dokumentu zwrócił uwagę krytyk i filmoznawca Andre Bazin w swojej *Ontologii obrazu fotograficznego*, stawiając tezę, że misją fotografii jest balsamowanie czasu¹⁵². Chodzi o potrzebę zachowania chwili dla potomności, o utrwalenie tego, co się zmienia.

Biorąc pod uwagę kryterium estetyczne, zbiory fotografii dokumentalnej można podzielić na dwa rodzaje. Jeden opiera się na budowaniu zestawów opartych na koncepcji typologicznej, drugi – na budowaniu kolekcji zdjęć. Koncepcja typologiczna zakłada tworzenie serii zdjęć powtarzających się, podobnych motywów. Istotny jest sposób rejestracji, stosowanie rygorystycznych parametrów, takich jak stała punkt widzenia kamery i sposób oświetlenia. Ten typ fotografii kojarzy się nam przede wszystkim z realizacjami Berndta i Hilli Becherów. Ich działalność ma niewątpliwie proveniencje konceptualne, wywodzące się np. z projektu Edwarda Ruschy pt. „26 stacji benzynowych”, z którego prace weszły w skład jego artystycznej książki.

Analizując drugi sposób tworzenia fotograficznych zbiorów – budowanie tematycznych kolekcji, musimy pamiętać, że charakteryzują się one bardziej różnorodną formą. W tworzeniu kolekcji istotne jest wyczerpanie motywów. Tak jest w przypadku tworzących niniejszy album fotografii Izabelli Tarwackiej, przedstawiających warszawskie neony, nierozzerwalnie związane z historią miasta. Zbiór zdjęć neonów nabiera szczególnego znaczenia, kiedy zdajemy sobie sprawę, że stanowi on kompletny zestaw. W tak pojęty projekt wpisana jest potrzeba szczególnie wnikliwego rozpoznania tematu i miejsc jego występowania, a więc potrzebny jest czas do realizacji. To różni fotografię dokumentalną od fotografii reportażowej. Podstawą pracy fotoreportera jest bowiem reagowanie na konkretne zdarzenie; decyduje tu zarówno czas, jak i odpowiedni moment reakcji fotografa na zaistniałą sytu-

ację. Praca dokumentalisty jest rozciągnięta w czasie, bardziej liczy się tu sposób realizacji i przyjęta konwencja estetyczna. W przypadku prac Izabelli Tarwackiej wybór motywu narzucony jest z zewnątrz. Fotograf musi wtedy dostosować „swoje widzenie” do zastanej sytuacji. To oczywiście ogranicza możliwości kreacyjne fotografii. Nie ulega jednak wątpliwości, że w miarę upływu czasu wartości estetyczne zdjęcia ustępują wartościom dokumentalnym i poznawczym, a w przypadku prezentowanych w albumie zdjęć te wartości fotografii są najważniejsze. Dla mnie osobiście mają również wymiar nostalgiczny. Przywołują pamięć o przeszłości, wspomnienia osób, miejsc i zdarzeń, które skłania nas do wręcz magicznego traktowania fotografii. Tę cechę fotografii, która związana jest z chęcią upamiętniania, czyli w pewien sposób potwierdzania przez obraz naszego istnienia, sugestywnie przywołała Susan Sontag w swojej, najczęściej dziś chyba cytowanej książce *O fotografii* (Warszawa 1986), przywołując na wstępie fragment filmu Jeana-Luca Godarda, *Karabinierzy* z 1963 r. Chęć grabieży i użycia przemocy skłania dwóch włóczęgów do zaciągnięcia się do armii królewskiej. Wiele lat później przywożą oni do domu walizkę „łupów” w postaci setek pocztówek przedstawiających widoki architektoniczne, ssaki, dziwy natury, dzieła sztuki.

Fotografie – to „klisze pamięci”, wywołujące wspomnienia. Zdjęcia Izabelli Tarwackiej wywołują nie tylko wiele refleksji nad uciekającym czasem, przemianami w ikonografii miasta, ale również ocalają te widoki od zapomnienia, ponieważ ludzka pamięć jest zawodna. Przeglądając album nieodparcie nasuwa się kolejna refleksja, że w nadmiarze fotografii, w czasach, w których (cytując jeszcze raz Susan Sontag) wszystko zostało już sfotografowane i ponownie zreprodukowane, ciągle można znaleźć własny, prywatny obszar fotograficznych penetracji, i co ważne te prywatne fascynacje określonym tematem mają olbrzymie znaczenie społeczne. Prywatna pamięć o miejscach i rzeczach zostaje wpisana w pamięć społeczną.

Zbigniew Tomaszczuk, październik 2010 r.

151) Ponieważ nie znano jeszcze wtedy metody rastrowania zdjęć, obraz dagerotypowy przenoszono na klocek drzeworytniczy lub na kamień litograficzny, tworząc matryce drukarskie.

152) A. Bazin, *Ontologia obrazu fotograficznego*, [w:] *Film i rzeczywistość*, wybór tekstów, przekład i posłowie B. Michalek, Warszawa 1963.

Rozdział 1.

Izabella Tarwacka

Moje neony

Pierwszą fotografię neonu zrobiłam starą dobrą analogową lustrzanką pod koniec XX w. Był to neon kina „Relax”, zanim – nieczynny już – został pokolorowany na żółto-czerwono. Nie myślałam wtedy jeszcze o dokumentacji, a i rzeczywistość wyglądała inaczej. Do głowy mi nie przyszło, że neony będą znikać, a potem odradzać się jako projekty artystyczne, albo że będzie je można zamówić jako modny gadżet. Po prostu spodobał mi się taki element przestrzeni. Jakiś czas później mój przyjaciel z Bostonu zwrócił uwagę na neon przedstawiający „siewcę” przy Towarzystwie Biblijnym na Nowym Świecie. Powiedział, że tego typu reklam nie ma już w Stanach, mimo że dawniej były bardzo popularne, i stwierdził, że nasze też z pewnością poznikają. I rzeczywiście, „siewca” znikł, a jakiś czas później objawił się w nieco unowocześnionej formie, zdobiąc nową siedzibę na ul. Marszałkowskiej. Ja natomiast zaczęłam tropić inne, stare neony, największym zainteresowaniem obdarzając te, które już nie działały, ponieważ miały większe szanse na zniknięcie.

Pierwsza fotografia neonu „Relaxu” wykonana została w ciągu dnia, ale poza względami praktycznymi fotografowanie neonu w nocy wydawało mi się zbyt oczywiste. Dużo bardziej interesowało mnie, jak te grafiki wpisują się w dzienny krajobraz, jak wyglądają rano, jak w południe, a jak na szklanych rurkach załamuje się światło zachodzącego słońca. Tak zaczęła się praca, która właściwie nie ma końca. Zawsze można uchwycić obiekt w lepszym świetle, o innej godzinie czy o innej porze roku. Do jednego neonu potrafiłam więc jeździć kilkanaście razy, zapisując w notesie godzinę i miesiąc, kiedy światło jest korzystne, kiedy

cieplejsze, ale za nisko, albo kiedy w ogóle nie należy sobie zawracać nim głowy i czekać na zmianę pory roku i linijki słońca. Pokory nauczył mnie neon w jednym z podwórek pomiędzy ulicami Grójecką a Białobrzeską. Na sporym wewnętrznym placu, przy staromodnym sklepie chemicznym widniał olbrzymi napis „Okna Farby”. Obserwowałam go od zimy, jednak słońce ciągle było za nisko, a neon w cieniu prezentował się przeciętnie, jakby czekał na lepsze czasy. Wreszcie nadeszło lato, a ja podglądając swój cel w drodze do pracy stwierdziłam, że przede mną ten decydujący moment. Był piątek, więc postanowiłam, że w poniedziałek biorę aparat (który nie ważył tyle, co dzisiejsze cyfrowki, więc nie woziałam go codziennie) i jadę na polowanie. Jakież było moje rozczarowanie, kiedy w poniedziałek neonu nie było na swoim miejscu! Okazało się, że dzierżawienie powierzchni reklamowej pod neon było dla właścicieli sklepu zbyt drogie, zdecydowali więc, że pozbędą się starej reklamy, a w zamian zrobią nową, mniejszą i bardziej nowoczesną. Nie potrafię wyrazić żalu, jaki wtedy czułam i pretensji do siebie o brak zapobiegliwości i wyobraźni. Od tej pory jako dokumentalistka wiem jedno: najlepszy aparat to ten, który właśnie mam przy sobie.

Przy moim specyficznym, estetycznym podejściu do obiektów, wybór fotografii był dla mnie niezwykle trudny. Z jednej strony książka ma być dokumentem, fotografie powinny więc być raczej panoramiczne, niezniekształcone patrzeniem z boku czy z dołu. Jednak kiedy rozglądałam się po mieście, zadzieram głowę, oglądam się jadąc tramwajem, nigdy właściwie nie widzę neonu en face. Czasem ktoś wejdzie w kadr, czasem słońce zaświeci pod innym kątem i już trzeba szybko, w tej właśnie chwili, nacisnąć spust migawki. Poza tym chcę, żeby zdję-

cie było ładne, a jednocześnie interesuje mnie wciąż, jak wiele rzeczy, drutów, słupów, gałęzi przeszkadza nam w percepcji, rozprasza, odwraca uwagę. Cień, ptak, reklama, obłok czy błękit nieba – czasem właśnie te dodatkowe elementy przejmowały kontrolę nad kadrem. Bywało też, że stare neony pokrył brud i zupełnie nie można ich było dojrzeć. Ile razy męczyłam się z drzewami przy kinie „Ochota”! Cienki napis był tak subtelny, że spoza gałęzi nie można go było dostrzec, a widziany z boku niebezpiecznie się przechylał.

Komponując fotografie do niniejszego albumu zauważyłam, że podczas całego projektu zmieniało się moje podejście zarówno do kompozycji, jak i obiektu. Początkowo starałam się dokumentować obiektywnie – kino „Relax” czy kino „Praha” to całe neony pokazane z przodu, choć bez szerokiego kontekstu. Potem zaczął pojawiać się pan w kapeluszu przy barze „Biedronka”, biegnący chłopak pod „Klejnotem”, czasem ktoś zupełnie mimochodem przechodzący, jak przy kinie „Skarpa”. Kolejka WKD – to przelotny romans z techniką cross. „Adria”, „Farby” czy „Cepelia” ujawniają fascynację grą słońca i cienia. Ornamenty rozświetla zachodzące słońce, litery błyszczą w jego promieniach przebijających się pomiędzy liśćmi, cień napisu pada na witrynę sklepu. „Kwiaty”, „Zabawki” i „Pogotowie” – to z kolei znaki czasu, blizny, ślady na murach pozostałe po zdjętych napisach. Pokazałam je na wystawie „Znikające Neony” (klub Lorelei w Warszawie, 7-27 maja 2009 r.), której głównym obrazem był neon PZU sfotografowany podczas demontażu. Po dłuższej dokumentalnej pracy z neonami nadszedł czas buntu, kiedy liczył się tylko fragment, urywek, wycięty obraz, urwany wyraz – stąd „NY” wycięte z neonu Teatru Powszechnego. Fascynuje mnie też czysta grafika na tle błękitu i jej przeciwstawienie, kompozycje kabli, trakcji, gałęzi przecinających niebo. Poza klasyfikacją jest mój wielki skarb – neon z motylem z kwaciarni na Wolskiej, sfotografowany w formie notatki, z tramwaju, podczas jazdy. Widać na nim odbłask w szybie. Takie zdjęcia to jak nagranie złotej myśli na dyktafon. Nie zdążyłam do niego wrócić, kilka miesięcy później zniszczyły go potężne sople.

Czy mam swój ulubiony neon? Nie potrafię już tego powiedzieć, na pewno kilka jest lub było absolutnie wyjątkowych. Fantastyczne były „hokejowe rękawice” z kijem i krążkiem zawieszone na krawędzi budynku na Ochocie. Czarujący jest „dzbanek Jasia i Małgosi” (jeździłam do niego kilkanaście razy szukając odpowiedniego światła, żadne ujęcie mnie nie zadowoliło) czy usiany kwiatami pawilon kwaciarni na Ochocie, urocza „syrenka” z biblioteki na Grójeckiej. Fascynuje mnie

liternictwo neonów „Dancing”, „Skarpa”, „Społem”, „Jubiler”, ale także „Tokaj” czy niezapomniane „Supersam”.

Słyszałam, jak zafascynowany neonami obcokrajowiec powiedział, że u niego nie mogłyby powstać, bo brakuje odpowiednich fontów! My na szczęście mamy Pawła Althamera, który stworzył nowy neon biblioteki na Bródnie, wykorzystując próbkę pisma wybraną wśród pracownic tej właśnie placówki. Bo neony znów fascynują. Powracają odrestaurowane – jak planowany CDT czy wyremontowana już „Polfa” na Tarchominie. Anna Wyganowska i Paweł Kłudkiewicz mają w planie przywrócenie neonu „krówka” nad barem mlecznym „Bambino”. Powstają też zupełnie nowe neony, jak dowcipnie korespondujący z „siatkarką” neon restauracji „U Szwejka” na pl. Konstytucji. Stają się tworzywem artystów – Maurycy Gomulicki rozświetla różowymi „bąbelkami” Kępę Potocką, Paulina Ołowska odnawia „siatkarkę”, Babaryba tworzy unikatową pamiątkę z Warszawy – „syrenkę w ciąży”, a ambasada Niemiec funduje neonowy pomnik „Przez Warszawę Ku Wolności”. Mam nadzieję, że wkrótce powstanie również mój neon, na ukochanej warszawskiej Pradze.

Dziękuję za inspirację Johnowi Caron. Moim Rodzicom dziękuję za pomoc i opiekę. Specjalne ukłony przesyłam Martynie Majewskiej, Joannie Sztokinger i Elżbiecie Leszczyńskiej, które uwierzyły w moją pasję i wspierały projekt.

Album dedykuję mojemu synowi. Janku, miej zawsze odwagę spełniać swoje marzenia!

Izabella Tarwacka (IzaTT), październik 2010 r.

NEONY W FOTOGRAFII IZY TARWACKIEJ (Komentarze Jarosława Zielińskiego)

Neony rozkwitają nocą wielobarwnym blaskiem, w dzień zaś drzemią: jedne niemal niewidoczne na tle nieba, inne – przeciwnie – przytwierdzone do ścian ujawniają odmienny od nocnego kształt i kolorystykę metalowych czy szklanych elementów. Wiele jednak spośród jeszcze węgających, starych neonów jest martwych lub ciężko ranionych, dogorywających z porożywanym krwioobiegim rurek, wybitymi zębami znaków. Z innych pozostał już tylko metalowy, pozbawiony świetlistej tkanki kościec, pokryty skrzepami rdzy. Dużo uwagi w niniejszym opracowaniu poświęciliśmy mowie neonów, teraz więc czas, aby przyjrzeć się ich anatomii. Aby zrozumieć tajemnice budowy kwiatów nocy, tych żywych i tych już martwych, najlepiej obserwować je za dnia, którego światło bezpardonowo ujawnia szczegóły ukryte po zmierzchu za zasłoną elektrycznego blasku lub... mroku. I to jest właśnie powód, dla którego w części albumowej czytelnik zobaczy wyłącznie neony uśpione.



 **BIEDRONKA** (Grójecka 79). Charakterystyczną cechą barów mlecznych były graficzne motywy różnie przedstawianych szklanek z mlekiem, butelek, a nawet krowich łbów. Neon z ul. Grójeckiej, podobnie jak kilka innych tego typu, świecił w nocy konturami grafiki, w dzień zaś widać było mleko wymalowane wewnątrz szklanki. Na zdjęciu owo wypełnienie ma postać tandetnej, białej płytki współcześnie wyciętej z plastiku. Nazwa lokalu, „pisana” mocno dziś już zdekompletowaną neonową rurką, jest osadzona na semaforowym szyldzie. (1)

 **ADRIA** (Moniuszki 8). Uruchomiony w latach 70. lokal również nieudolnie nawiązywał do słynnej, przedwojennej „Adrii”, jak jego neon do odpowiednika z lat 30. Liternictwo niby podobne, ale elegancja nie ta... Semafor” z rurką neonową na podkładzie metalowych liter i szyldzie. (2)





 **SZANGHAI** (Marszałkowska 55/73). Napisy nad wejściem do restauracji to pozostałość po neonowej kompozycji z 1959 r., której głównym akcentem były dwa semaforowe smoki. Błaznane litery o gładkim licu i neonowych rurkach ułożonych odcinkowo. (3)



MOZAIKA

(Puławska 53). Fragment większej kompozycji neonowej, która w latach 70. stanowiła element serii neonów zaprojektowanych wówczas dla ul. Puławskiej. Liternictwo „pisane”, kontynuujące tradycję dwóch wcześniejszych dekad; pojedyncze wstęgi rurek neonowych są osadzone w korytkach blaszanego podkładu. (4)

SOFIA (pl. Powstańców Warszawy

1/3). Neon semaforowy z nazwą restauracji. Na konstrukcję ramową dwustronnie nałożono grube, blaszane litery z płytkim korytkiem w licu, które wewnątrz obwiedziono neonowymi rurkami. U góry i u dołu kompozycji widoczne wielopłatkowe kwiaty wykonane w całości z rurek, a więc nocą widoczne niegdyś dwustronnie. (5)



NUTKI

(Marszałkowska 99A). Neon związany z klubem muzycznym to stosunkowo nowy akcent fasady budynku. Neonowe rurki umocowano na płaskich podkładach (zdemontowany podczas niedawnej renowacji fasady). (6)



 BAR (Grochowska 207). Takich neonów o identycznej formie i lapidarnej treści, uzupełnionej wszakże drugim neonem z nazwą, było w Warszawie lat 60. bardzo wiele. Litery blaszane z korytkowym licem i rurkami obwodzącymi korytka. (7)

KINO LUNA

(Marszałkowska 28). Neon sprzed 1964 r. miał początkowo inne zadanie, którego żebrowanie akcentowały rurki świetlne. Uszkodzony napis z nazwą kina wykonano z blaszanych, blokowych liter podkładowych o płaskim licu, które umocowano bezpośrednio na ścianie. Rurki neonowe tworzą w każdej z liter pojedyncze odcinki łączone z odcinkami obwodzącymi część znaku, co daje efekt pogrubienia tylko połowy jego konturu. Neon w latach swej świetności świecił na żółto. (8)

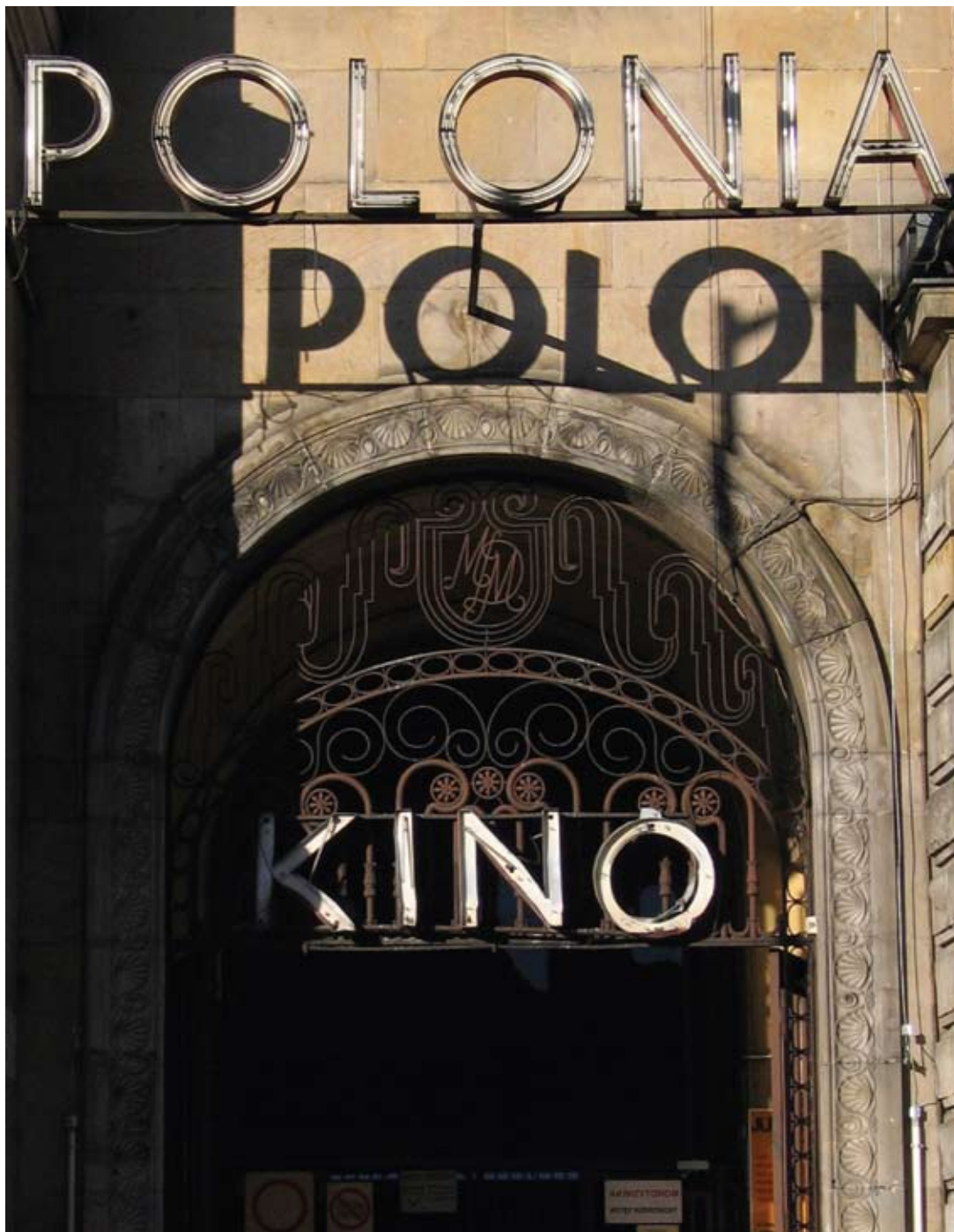
KINO PRAHA

(Jagiellońska 26). Skromny neon zburzonego przed kilku laty kina, z napisem „Praha”, umieszczony nad wejściem we wczesnych latach 50., został zapewne jeszcze przed 1970 r. zastąpiony znacznie większą kompozycją dachową. Litery blokowe na ażurowej ramie, rurki neonowe obwodzą ich kontur wewnątrz korytek. (9)



KINO POLONIA

(Marszałkowska 56). Z bogatego zestawu neonów kina po otwarciu Teatru Polonia przez jakiś czas pozostał jeszcze tylko ten jeden, nad bramą od strony ul. Pięknej. Blaszane, blokowe litery podkładowe mają boczne powierzchnie malowane na czerwono, dla poprawienia widoczności kątownej za dnia, natomiast lica są białe, korytkowe, z rurkami neonowymi obwodzącymi kontur wewnątrz korytek. Obecnie w tym miejscu jest podświetlany napis Teatr Polonia o zbliżonej grafice. (10)



KINO SKARPA (Kopernika 5/9).

Neon naścienny, identyczny z dachowym, został w latach 90. zastąpiony sprymitywizowaną edycją jednowyrazową na cienkim podkładzie z blachy lub tworzywa, którego korytko obwiedziono wewnątrz rurkami. (11)



KINO SKARPA (Kopernika 5/9). Nieistniejący już budynek kina miał u zarania swych dziejów dwa neony, z których dachowy do końca zachował tylko nazwę, tracąc wcześniej niebiesko świecące słowo „kino” (litery blokowe), w którym litera „l” miała żółtą gwiazdę zamiast kropki. Zawijasowo pisana nazwa „Skarpa” i jej podkreślenie zostały wykonane z liter blaszanych o korytkowym licu i dwutorowym ciągu rurki neonowej. (12)





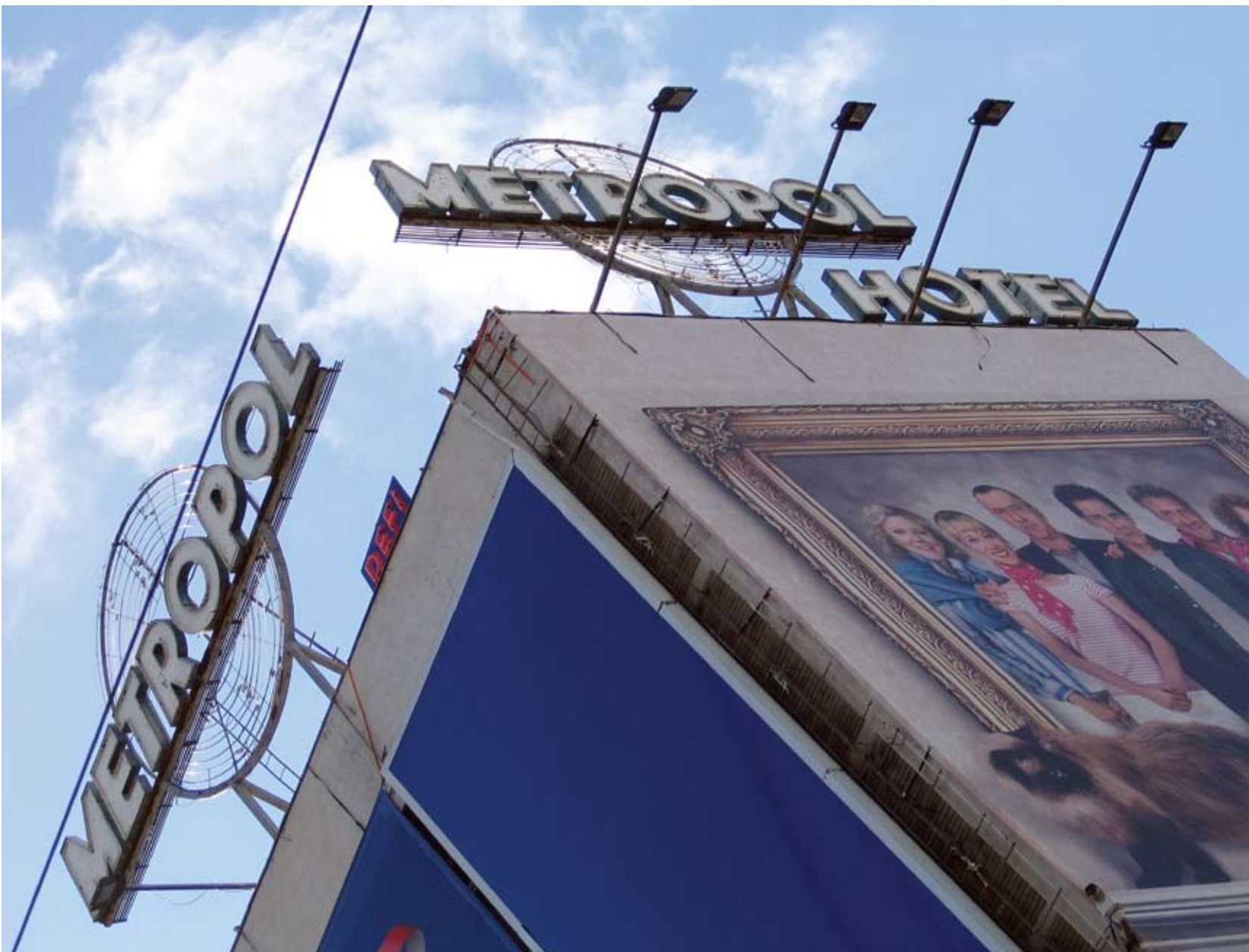
TEATR BUFFO (Konopnickiej 6). Pierwszy neon teatru miał z obecnym wspólny tylko element z efektownie ukształtowaną nazwą „Buffo” i pochodził zapewne z 1956 r. Nie wiadomo, kiedy uległ modyfikacji i uproszczeniu, tracąc motyw maski teatralnej i dodatkowe słowo „satyry” po: „teatr”. Litery podkładowe są blaszane z korytkiem w licu. Rurki neonowe, w pierwszym słowie pojedyncze, w drugim poprowadzono równoległymi parami. (13)



KINO OCHOTA (Grójecka 65). Także to kino zyskało swój piękny neon wiele lat po otwarciu. W słowie „kino” stalowe pręty tworzą kontur liter, a rurki neonowe – równoległe pasma wewnątrz nich. To stosunkowo rzadko stosowane rozwiązanie. Nazwa „Ochota”, nałożona na poprzednią, to typowe „pisanie” rurką na tle nieba. (14)



 **DANCING** (Nowy Świat 3). Ocalała kamienica z przedwojennym dancینگiem, dziś znanym jako klub „Melodia”, zyskała w 1962 r. urodziwy neon, w części dachowy, a w części naścienny. Liternictwo bardzo przypomina wzory z lat 30. Blaszane podkłady obwiedziono w korytkach lica rurką neonową, z której uformowano także spiralny zawijas oraz nanizane nań nutki. Nieczynny neon jest jednym z najcenniejszych relikwów „neonizacji” miasta na przełomie lat 50. i 60. (15)



HOTEL METROPOL (Marszałkowska 99A). Neon z 1965 r. padł ostatnio ofiarą rewaloryzacji hotelu. Blokowe litery z płytkami korytkami w licu wypełniono wewnątrz obwodu rurkami. Koncentryczne kręgi z rurek neonowych zamknięto w pierścieniu wykonanym z płaskownika. Bardzo szkoda tego neonu, tak już mocno utrwalonego w pejzażu miasta. (16)



JAŚ I MAŁGOSIA

(Jana Pawła II 57). Kawiarnie i bary lat 60. z reguły szczyły się imponującymi neonami, przede wszystkim te zlokalizowane we własnych pawilonach, jak słynna „Gruba Kaśka”. Bardziej peryferyjnie położona kawiarnia „Jaś i Małgosia” do dziś zachwyca złożoną kompozycją neonową, w skład której wchodzi oczywiście napis ze słowem „kawiarnia” oraz nazwą na typowym blaszano-korytkowym podkładzie z pojedynczą wstęgą rurki neonowej wewnątrz obrysu blokowych i zawijasowych liter. (17)

JAŚ I MAŁGOSIA

(Jana Pawła II 57). Prawdziwe „cudo”, niestety, znacznie uszkodzone, przetrwało na dachu kawiarni. Na podkładzie krzywizn prętów rurka neonowa kreśli zarys dzbanka i filiżanki parującej kawy. Ten nieczynny neon trzeba koniecznie ocalić! (18)



TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 20). Osadzony w zwieńczeniu elewacji neon został ostatnio odrestaurowany i ma półprzezroczyste, podświetlane od spodu litery. Nie jest więc neonem, tylko napisem o neonowym podświetleniu. Sam napis miał pierwotnie brzmienie „Teatr Powszechny”, później wydłużono go o frazę „...im. Zygmunta Hübnera”, która weszła także w skład obecnego napisu. W swej oryginalnej postaci z 1975 r. litery podkładowe miały postać głębokich korytek wypełnionych wewnątrz obwodu rurkami. (19)



TEATR WSPÓŁCZESNY

(Mokotowska 13). Neon, którego litery w oryginalny sposób zamocowano na sztorc, na krawędzi, a nie płaszczyźnie ramy semaforowej. Trudny do datowania (lata 80?), ma grube, blaszane litery podkładowe z korytkiem w licu, które obwiedziono wewnątrz rurką neonową. (20)

ZAGADKOWY NEON

(kwiat, Aleje Jerozolimskie 6). Prawdopodobnie tę unikatową instalację można powiązać ze sklepem ogrodniczym, ponieważ mocno zdekompletowane dziś rurki kreślą rysunek donicy z dwulistnym kwiatem. Rurki przymocowano do siatki osadzonej w ramie. (21)



KWIACIARNIA (Wolska 78/80). Motyl, który przysiadł na kwiatku – to zupełnie zapomniany, w pełni rurkowy neon, który, niestety, uległ po wykonaniu tego zdjęcia całkowitej destrukcji. Była to jedna z ostatnich już artystycznych kreacji lat 60., „pisanych” świetlistą kreską na tle nocy. Przypomina innego, także już nieistniejącego motyla ze sklepu z jedwabiem w Alejach Jerozolimskich... (22)



 **KWIATY** (Marszałkowska 8). Po neonie pozostał już tylko cień na ścianie, który jednak wiele mówi o kształcie nieistniejącej już instalacji, powtarzającej typowe liternictwo wielu napisów tej samej treści. (23)



 **TEATR ROZMAITOŚCI** (Marszałkowska 8). Neon „teatr” to duplikat, zapewne z lat 90., znacznie różniący się od oryginału z około 1970 r., ale wykorzystujący pierwotną ramę semaforową. W pierwszym neonie litery były smuklejsze i nałożone na indywidualne sztyldziki, w tym zaś są grubsze, dwustronne, osadzone bezpośrednio w ramie, na tle pionowego pasa zestawionego z rurek świetlnych. Wykonane z blachy malowanej na bocznych powierzchniach na czerwono, a w korytkowym licu – na biało (jak w kinie „Polonia”). Rurki neonowe obwładają kontury znaków wewnątrz korytek. W neonie zapalają się na przemian na biało litery i tło. Drugim elementem neonu był od początku naścienny napis „Rozmaitości”, osadzony nad witryną parteru. (24)



ZIOŁA (Marszałkowska 28). Zeszepecony przeróbką i ubytkami, bardzo wiekowy neon, został zapalony w 1958 r. W oryginalnej postaci przetrwała tylko konstrukcja „semafora” oraz jeden liść z czterech, jakie wyrastały na długiej łodydze kwiatu, w dodatku obrócony o 180 stopni w stosunku do pierwotnego położenia. Zabieg ten to efekt odtworzenia napisu nie od strony ściany, gdzie pierwotnie był osadzony, ale po przeciwnej stronie łodygi. Oryginalne litery blokowe nie miały szeryfów i były nakreślone znacznie bardziej subtelnie. Nowe nałożono dwustronnie na szklane szyldziki, obrysowując rurkami neonowymi wewnętrzny obwód korytkowego lica danego znaku. Neon został, niestety, zdjęty w bieżącym roku. (25)



KWIATY

(Aleje Jerozolimskie 21). Osadzony na narożniku budynku semaforowy bukiet przewiązanych wstążką kwiatów to nieco prymitywne naśladownictwo bukietu, który zapłonął w tym miejscu w 1959 r. Obecny pochodzi chyba z lat 90., jest wielokrotnie mniejszy od poprzednika i wykonany ze zbyt grubych rurek neonowych, nałożonych na „cień” drucianego podkładu. (26)



 **KWIATY** (Mołdawska 139). Pozostałości neonowych kwiatów polnych, które niegdyś kwitły na murze bloku. Niezwykle cienka rurka neonowa tworzyła zawijasowe wstęgi, łodygi i kwiatostany roślin, które obrysowały obwód wyciętych z płaskiej blachy podkładów. (27)

 **GALERIA ZAR** (Związku Artystów Rzeźbiarzy, Nowy Świat 21). Bardzo nietypowy, trójkątny neon w formie zadaszenia bramy kamienicy i z literami o głębokich korytkach z pojedynczymi rurkami, naniesionymi na boczne płaszczyzny ramion trójkąta. Sam daszek to płaszczyzna ażurowa, pokryta równoległymi rurkami neonowymi. Instalacja pochodzi zapewne z lat 80. (28)



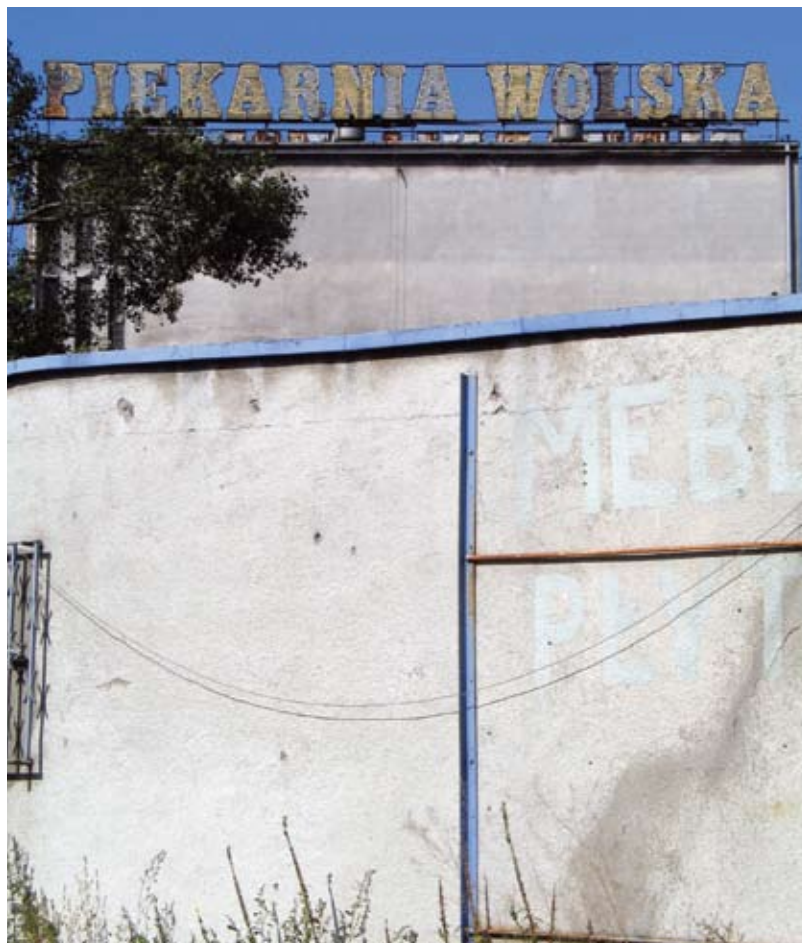


WEDEL BAJECZNY

(Francuska 21). Neony z typowym logo Wedla wyglądają tak samo od 80 lat! Ten wyróżniał się kartuszkową oprawą napisu korytkowo wytłoczoną z blachy. Rurka neonowa tworzy wewnętrzny obrys kartusza, zawijasowy napis oraz – meandrującą linią – jego tło. Po likwidacji sklepu został zdemonstrowany. (29)

SUPERSAM

(Puławska 2). Barbarzyńsko zburzony, bezcenny pawilon nigdy nie miał klasycznych neonów, a jedynie podświetlane litery z nazwą, osadzone przy prawym skraju fasady. W ostatniej dekadzie swego istnienia zyskał drugi, bardziej uproszczony napis „Supersam”, osadzony nad daszkiem wejściowym. Tu także blokowe litery o licu wykonanym z mlecznego szkła podświetlono rurkami neonowymi. (30)



PIEKARNIA WOLSKA (św. Stanisława 1). Świadek

czasów, w których do powszechnego obyczaju należało ozdabianie neonami nawet najbardziej utylitarnie prezentujących się zakładów produkcyjnych. Osadzone w szynie blaszane, korytkowe litery blokowe w całości wypełniono rurkami neonowymi, poprowadzonymi poziomo, meandrem. (31)

MERKURY

(Słowackiego 16/18). W kadrze uchwycono ostatnie chwile zdezelowanego neonu semaforowego z 1964 r., współlistniejącego z nowym neonem zawieszonym na cokołowym pawilonie budynku, gdzie wcześniej świeciło białą logo „Merkurego” – uskrzydłona litera „M”. Po demontażu „semafora” (wcześniej znikł dachowy neon „WSS”) kolejny, dosłownie buchający czerwienią neon z napisem i logo spółdzielni „Społem” pojawił się już w tym stuleciu w zwieńczeniu gmachu. Stary neon semaforowy miał spłaszczzone litery osadzone na kwadratowych szyldach i w całości pokryte prowadzonymi równolegle, pionowymi rurkami. (32)





SEZAM

(SAM, Marszałkowska 126/134). Po południu, 11 października 1970 r. na nowym pawilonie handlowym zapaliły się liczne neony, w tym napis SAM, będący popularnym skrótem określającym sklep samoobsługowy. Korytkowe litery blokowe obrysowuje wewnątrz rurka neonowa. (33)



TOKAJ

(Marszałkowska 76/80). Smutna, dziś już także nieistniejąca pozostałość strojnej instalacji neonowej dawnego Węgierskiego Instytutu Kultury. Na zdjęciu brak już zarówno dachowego neonu z dwujęzyczną nazwą, jak i drugiego, który stanowił tło dla nazwy „Tokaj”. Napis w nieustalonym czasie zmienił kolor z żółtego na niebieski. (34)



SEZAM

(SPOŁEM, Marszałkowska 136/140).

Pusta, choć paradoksalnie świetnie utrzymana „foremka” z typowym logo spółdzielni „Społem”. Rurka neonowa z pewnością tworzyła wewnętrzny obrys korytkowego lica zamasztych liter. (35)

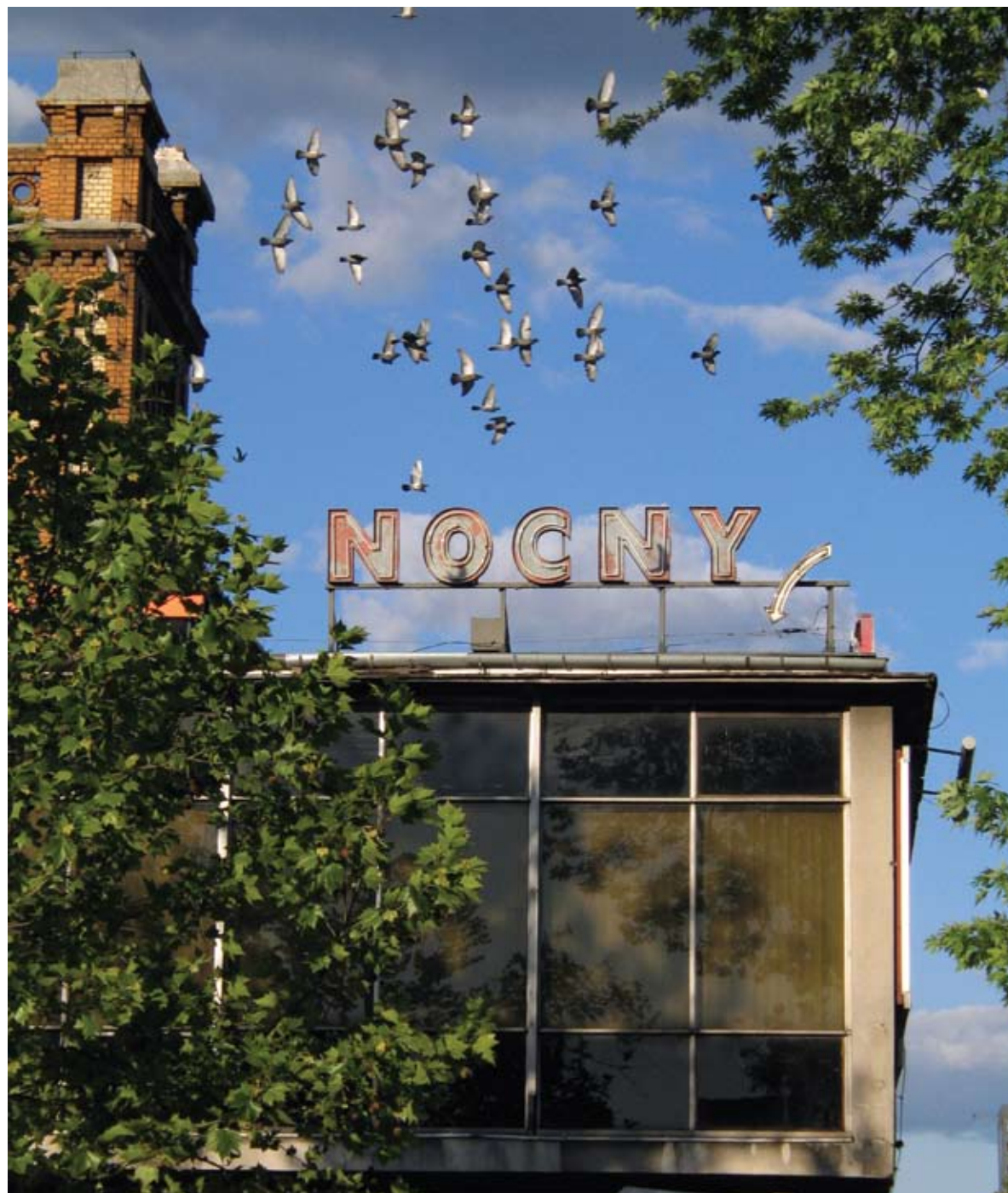
SEZAM

(Marszałkowska 126/134). Wśród plejady neonów „Sezamu” najważniejszy – z nazwą domu handlowego – osadzono na dachu, powyżej tekstu: „spółdzielczy dom handlowy”. Obie części neonu zapalały się i gasły na przemian. Korytka blokowych liter nazwy wypełniono gęstymi zwojami rurek neonowych, natomiast w mniejszym, minuskułowym dolnym wersie zmieściły się tylko rurki dwutorowe. W tle widać neon „polskie kosmetyki Pollena” z około 1971 r. (identyczna konstrukcja), wieńczący blok na zapleczu „Sezamu”. (36)



HALA MIROWSKA

(pl. Mirowski 1). Neon sygnalizujący strzałką lokalizację sklepu nocnego jest późniejszy od poprzedniego i wewnątrz korytek podkładowych liter obrysowany pojedynczą rurką. (37)





 **HALA MIROWSKA** (pl. Mirowski 1). Neon z nazwą hali ma podkłady z bardzo płytkimi korytkami, które obrysowano wewnątrz podwójną (rzadkość!) rurką neonową. Uszkodzony neon powstał przed 1969 r. (38)



DOM KSIĄŻKI (Grójecka 68).
Nazwie, oznaczającej po prostu większą księgarnię, towarzyszyły graficzne motywy, z których pozostał jedynie neonowy kontur książki nałożony na wypełnioną siatką ramę. Coś jednak dawniej wieńczyło tę kompozycję. Może warszawska syrenka, typowa dla neonów dzielnicowych bibliotek? (39)



KSIEGARNIA? (Grójecka 36). Neon towarzyszący prawdopodobnie księgarni, z ramą, którą przypuszczalnie wypełniał kontur książki. (40)

BIBLIOTEKA PUBLICZNA

(Grójecka 35, pl. Narutowicza). Dobrze zachowany neon biblioteczny z motywem graficznym, pochodzący zapewne z lat 70. W odróżnieniu od książki z Grójeckiej 68, ta ma wiele kartek, których obrysy kreuje rurka neonowa osadzona w ramie. Pojedynczą wstęgą takiej rurki stworzono wyżej obrys syrenki. Bardziej rozbudowana wersja takiego neonu przy tejże ul. Grójeckiej różni się dziewięciurkową wstęgą, pionowo podpiętą pod książkę. (41)

PRASA

(Marszałkowska 56). Neony spółdzielni „Ruch”, monopolisty w dziedzinie kolportażu prasy, pojawiły się w 1961 r. w ważniejszych punktach dystrybucyjnych. Nazwie towarzyszyły grafiki w kilku, nieraz bardzo złożonych odmianach. Na zdjęciu unikatowy relikw z aż dwiema postaciami dzierżącymi w wyciągniętych rękach gazety. Instalacja jest pozbawiona rurek neonowych, a napis „prasa” jest współczesnym dodatkiem, prymitywnie opracowanym. (42)





DRUKARNIA

(Mińska 26/32). Jeszcze jeden neon wieńczący utilitarny biurowiec powiązany z drukarnią. Rurki neonowe obiegają wnętrza korytek literowych podkładów. (43)

ZABAWKI „PIOTRUŚ PAN”

(al. Jana Pawła II 36). Widmo neonu o wyszukany, minuskułowym liternictwie. (44)



TEKSTYLIA

(Grójecka 53/57). Neon, jakich niegdyś było wiele, kojarzony ze sklepami branży tekstylnej. Minuskułowe litery powiązano u podstawy listwą, wprowadzając w korytka blaszanych podkładów rurkę dwutorową. Można współczuć mieszkańcom lokali w tle instalacji (brzęczenie!), choć chyba gorzej mieli ci z przeciwnej strony ulicy. (45)



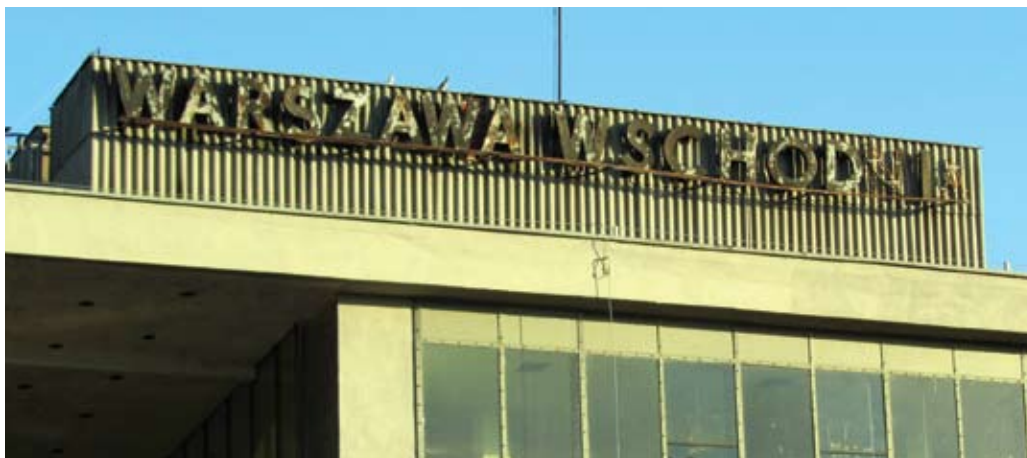
KSIĘGARNIA IM. ŻEROMSKIEGO

(al. Solidarności 119/125). Piękna pisanina na tle blaszanych podkładów o licach bez korytek, ostatkiem sił świecąca ostatnimi literami. (46)



WARSZAWA WSCHODNIA

(Kijowska). Spośród kilku neonów uruchomionych wraz z nowym dworcem w 1969 r., największy, dachowy, zamontowano od frontu budowli. Miał on typowe, korytkowe podkłady z wewnętrznym obwiedzeniem rurkami neonowymi. Widoczny na zdjęciu neon elewacji bocznej wskutek odpadnięcia niektórych liter, ukazuje odmienną konstrukcję, tu bowiem rurki neonowe są umieszczone pod znakami. Neon został zdemontowany po rozpoczęciu remontu dworca podczas przygotowań na Euro 2012. (47)



STACJA WARSZAWA POWIŚLE (ul. Kruczkowskiego). Podobna konstrukcja jednego z dwóch neonów z napisem – nazwą stacji, niegdyś uzupełnionych podświetlanymi szyldami z napisem PKP. Pochodzi z 1964 r. (48)

STACJA WKD

(Aleje Jerozolimskie). Jeden z elementów „neonizacji” nowo oddawanych do użytku stacji kolei podmiejskich – tu: Warszawskiej Kolei Dojazdowej. Konstrukcja z korytkami liter podkładowych, wypełnionych wzdłuż wewnętrznego obwodu rurkami neonowymi. (49)



DWORZEC GDAŃSKI

(ul. Słomińskiego). Budynek wraz z neonową nazwą oddano do użytku w 1959 r. Logo Polskich Kolei Państwowych pojawiło się znacznie później, zapewne w latach 80. Podkłady blaszane obwiedziono pojedynczą rurką wewnątrz korytek. (50)





MASZYNY DO SZYCIA

(Marszałkowska 138). Kultowy neon, który – zanim niszczał do reszty – dawno już temu utracił najciekawszy element: rysunek maszyny z ruchomą, szyjącą igłą. Z jej ruchem kojarzą się zygzaki, w jakie uformowano pierwszą i końcową literę napisu. Podkłady spłaszczone z gładkim licem, pojedyncze rurki neonowe. (51)

LUX (Aleje Jerozolimskie

28). Pod takim skrótem kryła się sieć sklepów oferujących artykuły oświetleniowe. Neon pochodził z początku lat 70. i na fotografii jest już znacznie uszkodzony. Na kwadratowe szyldziki nałożono podkładowe litery o gładkim licu, które obwiedziono pojedynczą rurką neonową. Identyczne szyldziki między literami ozdobił motywami graficznymi w postaci sprzedawanych w sklepie artykułów. Górny symbol to niewątpliwie żarówka, dolny zaś był chyba lampą dla radiodbiornika czy telewizora. Pionowe rurki neonowe tworzą podobne do szyldu tło całej kompozycji. (52)





 **MYDŁA FARBY** (Nowolipki 13). W odróżnieniu od poprzedniego, ten neon sklepu mydlarskiego ma znacznie bardziej finezyjną grafikę, wskazującą na lata 60. jako czas powstania projektu. Zamasyście wyrysowany pierwszy wyraz, osadzony w okręgu, przypomina ten ze słynnego neonu „Maszyny do szycia”, tu jednak teletonika litery „M”, przywodząca na myśl pionowy ruch, nie wydaje się mieć uzasadnienia. Rurki neonowe poprowadzono pojedynczą wstęgą na płaskim licu liter podkładowych. (53)



 **FARBY** (Bitwy Warszawskiej 1920 r. 6). Zadaszony neon semaforowy z literami podkładowymi osadzonymi na sztyldzikach z blachy harmonijkowej. Litery nie mają korytek, toteż neonowa obwódka biegnie po ich zewnętrznej krawędzi. Niewyszukany kompozycyjnie neon pochodzi zapewne z lat 80. (54)





 **PZO** (Grochowska 316/318. Neon umocowano w zwieńczeniu gmachu Państwowych Zakładów Optycznych. Instalacja w kształcie logo firmy ma potrójną wstęgę rurek wewnątrz korytek w inicjałach „PZO” oraz podwójną w mniejszym napisie „Warszawa”. Logo składa się z dwóch soczewek zaznaczonych niebieską linią: podwójnie wypukłej i wklęsło-wypukłej. Co ciekawe, neon nadal znajduje się na budynku, mimo iż PZO od kilku lat nie istnieją, a niektóre z budynków uległy rozbiórce. (55)



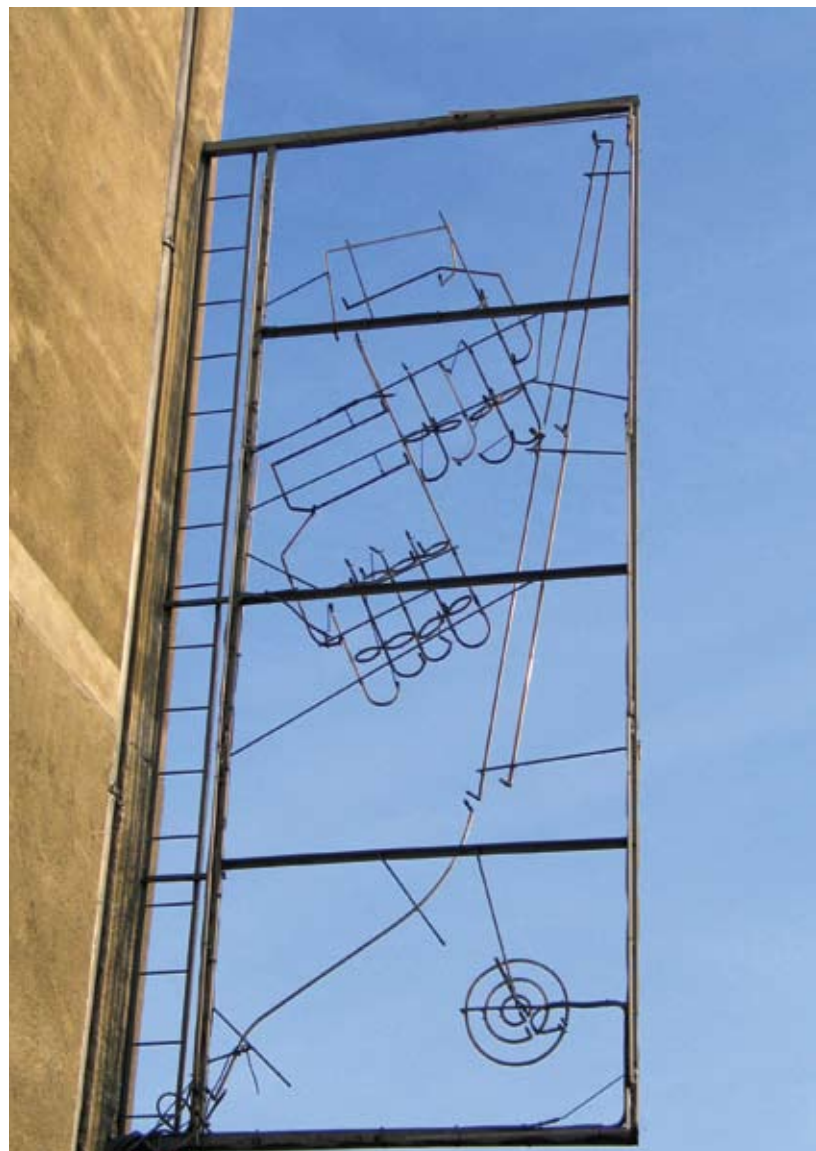
ŻYRANDOLE

(Marszałkowska 28). Z neonu reklamującego sklep z lampami pokojowymi przez pewien czas pozostała jeszcze prętowa konstrukcja i część rurek formujących luźny stos poziomych pierścieni, nanizanych na wiązkę rurek pionowych. Czy kompozycja zawierała jeszcze inne elementy? Zapewne tak, chyba formując sylwetę abażurów. (56)



JUBILER

(Aleje Jerozolimskie 11/19). Fragment neonu, który zastąpił znacznie bardziej rozbudowaną konstrukcję pochodzącą z przełomu lat 60. i 70. Bransoleta zegarka z napięciem-strzałką wskazuje niewidoczny na fotografii napis „jubiler” o zamasywym kroju liter, identycznym w większości neonów tej sieci państwowych sklepów. Cienkie ramki rurek neonowych nanizano na wieloszczęblową, naścienną konstrukcję. Cały, nowy neon, zamontowany chyba w latach 80., wyraźnie nawiązywał do pierwowzoru zaprojektowanego w 1956 r. (ul. Puławska 1). (57)



 SKLEP SPORTOWY (Grójecka 46/50). Neonowa dekoracja sklepów sportowych to – jak widać – nie tylko słynna „siatkarka” z pl. Konstytucji. Na znacznie zniszczonym „semaforze” skonstruowanym w formie szczęblowej ramy, widać zdekompletowane, neonowe kontury hokejowego rynsztunku: rękawice, kij i krążek. Neon, podobnie jak duży blokowy napis „sklep sportowy” od frontu kamienicy, znikł na początku obecnego wieku, podczas remontu sklepu. (58)



 **JUBILER** (Grójecka 60). Identycznie skonstruowany neon o najbardziej „ortodoksyjnie” odwzorowanym logo sieci sklepów jubilerskich, zgodnym ze wzorem z 1956 r. (59)

 **LOTTO** (Targowa 25). Obrotowa kula z inicjałami TS (Totalizator Sportowy) to chyba ostatnia już generacja potężnych dachowych instalacji reklamujących „Totka”, w skład których wchodziły tarcze ze strzałkami albo piłki. Inicjały o blaszanych podkładach z korytkami, rurki obwodowe i w układzie pojedynczej wstęgi. Konstrukcja z późnych lat 80. (60)

KLEJNOT

(ul. Targowa 40). Neon wyraźnie wyłamywał się z konwencji stosowania napisów „jubiler”, ale nieco przypominał je krojem czcionki. Litery podkładowe z płaskim licem, pojedyncza wstęga rurki neonowej. (61)



ORBIS

(Bracka 16). Glob ziemski jako element wystroju placówki państwowego biura zagranicznych podróży – w PRL jedynego w kraju – to bodaj najstarsza, zachowana konstrukcja neonowa w Warszawie, pochodząca z 1951 r. Prętowa plecionka z blaszanymi nakładkami kontynentów to elementy oryginalne, ale rurki neonowe są współczesne. Niegdyś na czerwono świeciły obrysy kontynentów, a na niebiesko – południki i równoleżniki. Dziś kontynenty są ciemne, a wielobarwnych równoleżników jest zbyt wiele! (62)





KOSMETYKA

(Marszałkowska 55/73). Fragment większej kompozycji, której nagłówek tworzy napis „Izis”. Od 1967 r. nazwa ta kojarzyła się z siecią salonów fryzjersko-kosmetycznych, a dziś także z lecznicami i jest rozpowszechniona w całym kraju. Napis „kosmetyka”, obok napisu „lecznica” wydaje się być starszą częścią całej instalacji, którą uzupełnia jeszcze neon z napisem „salon fryzjerski”. Pisane i połączone ze sobą litery podkładowe o płaskim licu pokryto pojedynczą wstęgą rurki neonowej. (63)



PERFUMERIA

(Marszałkowska 56). Skromny neon, jeden z niegdyś wielu z takim tekstem, wyróżniają oryginalne liternictwo, zniszczone podkłady i najwyraźniej łatanie rurki neonowe. (64)

PERFUMERIA

(Puławska 24). Inny, odmienny krojem liter egzemplarz neonu o tej samej treści, prawdopodobnie jeden z przejawów „neonizacji” ul. Puławskiej we wczesnych latach 70. Dobrze utrzymany, o grubych literach podkładowych z korytkami i pojedynczą wstęgą rurek w ich wnętrzu. Zwraca uwagę grafika z flakonikiem po lewej stronie oraz rzadko spotykany krój liter. (65)

MEDICO ESTETICO

(Targowa 44). Najzupełniej współczesny neon naśladujący wzornictwem instalacje z lat 60. Rurka neonowa w napisie jest osadzona w korytkach liter podkładowych, a w grafice – na podkładzie płaskim. (66)







FRYZJER

(Grójecka 39). Również ten neon wygląda na współczesną podróbkę popularnego wzoru sprzed dziesięcioleci, gdy zakłady fryzjerskie nie miały indywidualnych nazw. Daje się wyczuć pewna stylizacja literownictwa. Podkłady płaskie, z pojedynczą wstęgą rurki neonowej. Niedawno zdemontowany. (67)

CZYSZCZENIE FUTER

(Złota 6). Jeden z wielu neonów, jakie w 1969 r. zawisły na zadaszeniu Pasażu Śródmiejskiego, czyli obecnego Pasażu Wiecha. Ostatnie z nich, w tym ten pokazany na zdjęciu, znikły po likwidacji dawnego wystroju tego deptaka. W korytkach liter podkładowych widać pojedyncze odcinki rurek neonowych. (68)



CZYSZCZENIE FUTER (Złota 6). Tuż za neonem

„czyszczenie futer”, na kolejnej belce zadaszenia osadzono następny, tylko ozdobny, złożony z rzędu kwadratowych znaków, w których grube, korytkowe podkłady wypełniały rurki dwutorowe. (69)



 DROGERIA (Puławska 28). Typowy dla całej sieci sklepów mydlarsko-perfumeryjnych neon z pojedynczą wstęgą rurki neonowej na tle spłaszczonych liter podkładowych o licu bez korytek. (70)



 **PZU** (Marszałkowska 136). Scena rozbiórki neonu Państwowego Zakładu Ubezpieczeń została utrwalona w 2006 r. Dachowy gigant był jednym z wielu, jakie w latach 50. i 60. reklamowały tę firmę w różnych punktach miasta. Zwraca uwagę poziome, meandrujące ułożenie rurek neonowych wewnątrz obrysu korytek w blaszanych literach podkładowych. (71)

 **POGOTOWIE** (Hoża 56). Napisowi z blaszanych liter towarzyszy wykonany wyłącznie z rurek neon z wizerunkiem unoszącej się na falach syrenki. Światłne tło kompozycji tworzy pasmo z wielu poziomych rurek. (72)

 **DAWNE POGOTOWIE** (Grójecka 60). Śladem po długoletniej obecności w tym domu stacji Pogotowia Ratunkowego jest cień neonu z równoramiennym krzyżem wpisany w okrąg. (73)





SIATKARKA

(pl. Konstytucji 5). Odrestaurowany przed kilku laty przez Paulinę Ołowską neon jest obecnie jedynym w mieście, który skalą i rozmachem kompozycji graficznej daje pojęcie o olśniewających kreacjach projektowanych na przełomie lat 50. i 60. Paradoksalnie te najpiękniejsze kompozycje rurkowe w dzień były niemal niewidoczne, w odróżnieniu od szpetnych, masywniejszych od nich ram i wsporników. (74)

CEPELIA

(pl. Konstytucji 5). Centrala Przemysłu Ludowego, czyli państwowa firma handlująca ludowym rękodziełem, była jedną z tych firm, których skrócona nazwa miała jednocześnie charakter logo. Charakterystyczne napisy pojawiły się w miejskim krajobrazie w latach 60. Prezentowany egzemplarz nie jest zbyt stary, na co wskazują pewne uproszczenia kompozycji. Pojedyncza wstęga rurki neonowej na spłaszczonych literach podkładu o gładkim licu. Do neonowych pierwowzorów nawiązują też wycięte z tworzywa kogutki. (75)

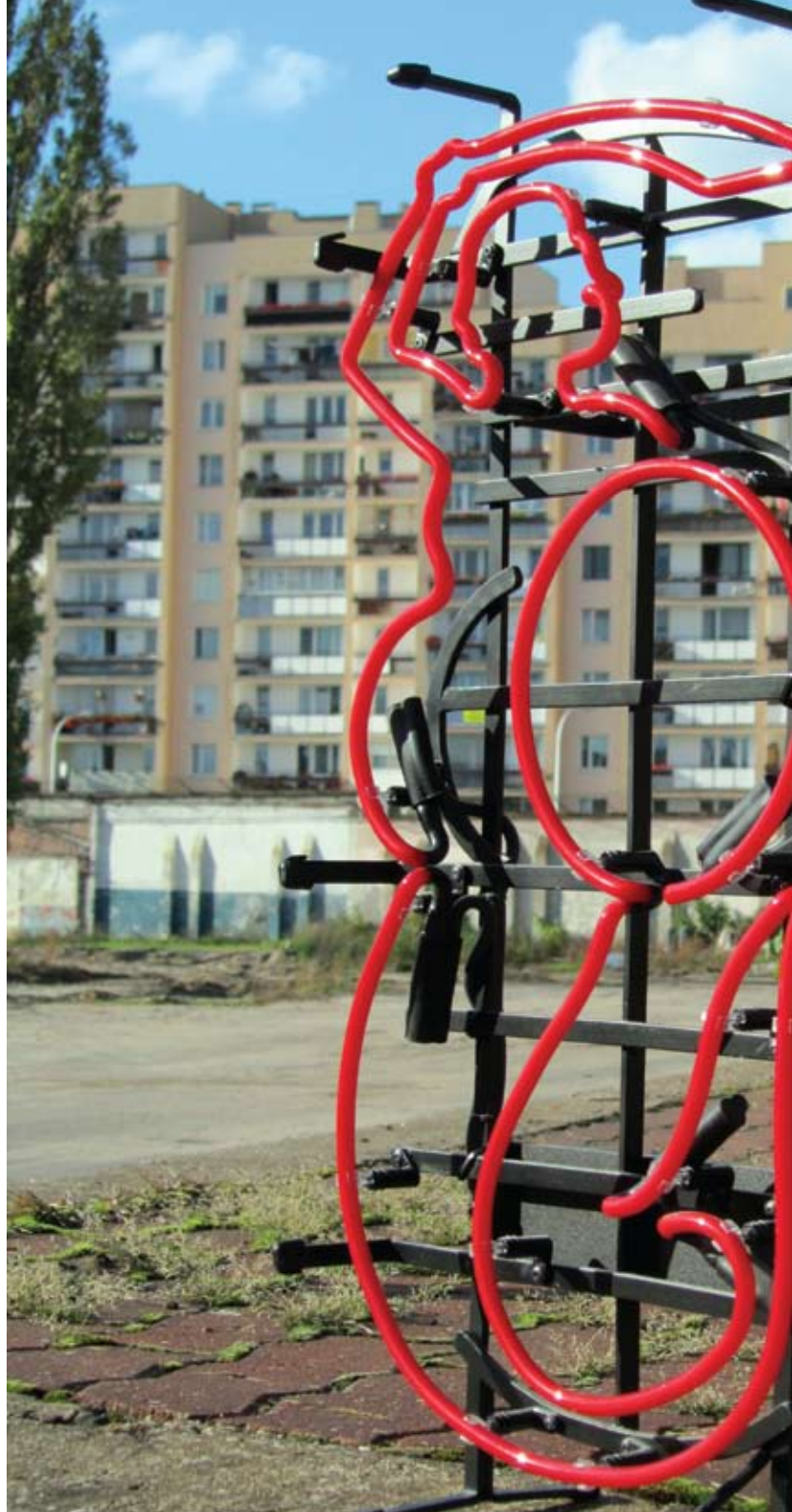


BUDIMEX (Marszałkowska 82). Konstrukcja dachowa biurowca wygląda jak neon, ale w korytkach liter tkwią lampki. W czasach PRL neony z nazwami państwowych przedsiębiorstw i ich central często pojawiały się na dachach monotonnych gmachów biurowych. (76)

 **BABELKI** (Kępa Potocka). Kreacja artystyczna z 2009 r. autorstwa Maurycego Gomulickiego, po latach przywraca przestrzeni miejskiej neon projektowany nie z pobudek komercyjno-reklamowych, ale dla upiękśzenia otoczenia i wyzwalania w ludziach pozytywnych emocji. (77)



 **SYRENKA W CIAŻY**. Nieco ponad półmetrowej wysokości neon, seryjnie produkowany na zamówienie. Rurkę (kolory do wyboru!) umocowano na kratce, a więc zasilana elektrycznie instalacja może być ustawiona gdziekolwiek, nawet w mieszkaniu! Projekt jest inspirowany syrenką z neonu Pogotowia Ratunkowego przy ul. Hożej. Pomysł i realizacja – Marta Tychmanowicz i Kasper Tomaszewski-Rytka. Przykład nowego nurtu komercyjnej sztuki neonu, oderwanej od funkcji reklamowej. (78)





 **PRZEZ WARSZAWĘ KU WOLNOŚCI** (ul. Jazdów 12).
Omówiony już
w pierwszej części opracowania neon-pomnik, pierwsza tego typu instalacja w Warszawie (październik 2010 r.).
Składa się z furtki przeniesionej z terenu dawnej siedziby ambasady RFN i posadowionej na trawniku obok nowego
gmachu tej placówki oraz sylwetek ludzi obrysowanych czerwoną i zieloną rurką neonową. (79)

NEON SIGNS IN THE PHOTOGRAPHS

BY IZA TARWACKA

(Notes by Jarosław Zieliński)

1. BIEDRONKA (79 Grójecka St). Milk bars were characterized by graphic motifs of differently rendered glasses with milk, milk bottles or even cows' heads. The neon sign in Grójecka St, like several others of the kind, glowed with graphic contours at night, whilst during the day it displayed milk painted inside the glass. The filling is presented in the photo as a tawdry white plate cut out of plastic recently. The bar's name "written" with a neon tube, now largely incomplete, is set inside a semaphore frame.

2. ADRIA (8 Moniuszki St). Established in the 1970s, the restaurant made an allusion to the famous Adria of the pre-war days as awkwardly as its neon sign did to its counterpart of the 1930s. The lettering was somewhat similar, but it lacked the refinement... A "semaphore" featuring a neon tube set on metal letters and a frame.

3. SZANGHAI (55/73 Marszałkowska St). The signs above the restaurant's entrance are the remains of the neon composition of 1959, whose main feature were two semaphore dragons. The metal letters show smooth face and neon tubes placed in segments.

4. MOZAIKA (53 Puławska St). A fragment of a larger neon composition, which in the 1970s was a part of a series of neon signs designed to be used in Puławska St at the time. The "handwritten" letters follow the tradition of the previous two decades; single bands of neon tubes are mounted in channels of the metal base.

5. SOFIA (1/3 Powstańców Warszawy Sq) A semaphore neon sign showing a restaurant's name. The frame was filled on both sides with thick metal letters with a shallow channel on the face, filled with neon tubes. The upper and lower parts of the composition reveal multi-petal flowers made entirely of tubes and so visible at night on both sides in the old days.

6. NOTES (99A Marszałkowska St). The neon sign related to a music club is a relatively new feature of the building's façade. The neon tubes were fixed on flat elements (removed during a recent renovation of the façade).

7. BAR (207 Grochowska St) Such neon signs of identical shape and concise content, complemented by another neon sign displaying the name, were numerous in the Warsaw of the 1960s. The metal channel letters are lined with tubes.

8. KINO LUNA (28 Marszałkowska St). The pre-1964 neon sign initially had a different roof with frames highlighted by illuminated tubes. The damaged sign showing the cinema's name was made of flat block metal letters, which were installed directly on the wall. The neon tubes are made of single segments in each letter and are joined with segments running along the outer edge of a part of the letter, thus producing the effect of a thicker half of the contour. In its heyday the sign glowed yellow.

9. KINO PRAHA (26 Jagiellońska St). A modest neon sign of the cinema torn down a few years ago, showing the word "Praha", placed above the entrance in the early 1950s, was replaced by a larger roof composition supposedly before 1970. Block letters are set on an openwork frame, the neon tubes run along their contours inside the channels.

10. KINO POLONIA (56 Marszałkowska St). Of the wealth of the cinema's neon signs only one survived for some time following the establishment of Teatr Polonia, over the gate facing Piękna St. Block metal letters are painted red on their side surfaces to improve their angle visibility during the day. Their channeled faces are white and feature neon tubes inside the channels. Now the sign has been replaced with the illuminated words "Teatr Polonia" of a similar graphic design.

11. 12. KINO SKARPA (5/9 Kopernika St). The non-existing cinema building originally had two neon signs, of which only the roof one preserved its name, having lost its blue-glowing word "kino" (in block letters), with the letter "i" topped with a yellow star instead of a dot. The winding name "Skarpa" and its underlining were made of metal letters of channeled faces and a double neon tube.

13. TEATR BUFFO (6 Konopnickiej St). The theatre's first neon sign shared only the flamboyantly-shaped word "Buffo" with the current one and was supposedly made in 1956. It remains unknown when it was altered, simplified and stripped of its theatre mask motif and an additional word "satyra" following "teatr". The base letters are made of metal and are channeled. The first word is lined with single neon tubes, the second with parallel pairs.

14. KINO OCHOTA (65 Grójecka). This cinema also obtained its beautiful neon sign many years after its opening. The word "kino" is made of steel letter-shaped bars with neon tubes running along their inner edges. This is a rather rare solution. The name "Ochota" is a typical example of the tube "handwritten" against the sky.

15. DANCING (3 Nowy Świat St). The preserved tenement with a pre-war nightclub, today known as the Melodia Club, in 1962 was fitted with an eye-catching neon sign, with parts placed on the roof and the wall. The lettering greatly resembles the 1930s style. The metal letters were lined with a neon tube on the face, which also formed a spiral shape with notes threaded on it. The non-working sign is among the most precious relics of the city's "neonisation" at the turn of the 1950s.

16. HOTEL METROPOL (99A Marszałkowska St) The neon sign of 1965 has recently fallen victim to the hotel's restoration process. The block letters with shallow channels on the face were lined with tubes. The concentric circles of the neon tubes were enclosed within a ring made of a flat bar. It is a great pity that the landmark sign has been removed from the cityscape.

17. JAŚ I MAŁGOSIA (57 Jana Pawła II St). As a rule, the bars and cafés of the 1960s boasted impressive neon signs, in particular those based in their own pavilions, such as the famous Gruba Kaśka. The more remotely located Jaś i Małgosia café even today astonishes with its complex neon composition, obviously composed of the word "kawiarnia" and the name on the typical channeled base lined with a single neon tube inside the winding block letters.

18. JAŚ I MAŁGOSIA (57 Jana Pawła II). A real gem, unfortunately substantially damaged, has been preserved on the café's roof. The neon tube set on curved bars forms the outline of a pot and a cup of steaming coffee. This non-working neon sign must really be rescued!

19. TEATR POWSZECHNY (20 Zamoyskiego St). The neon sign mounted on the building's crown has recently been renovated and now features half-translucent letters illuminated from the bottom. It is, accordingly, not a neon light, but a neon-illuminated sign. The sign itself used to read "Teatr Powszechny", and then was added the phrase "... im. Zygmunta Hübnera", which is incorporated in today's sign. In their original 1975 form the base letters featured deep channels lined with tubes inside.

20. TEATR WSPÓŁCZESNY (13 Mokotowska St). The neon sign with letters uniquely set upright on the edge, not on the face of the semaphore frame. Difficult to date back (the 1980s?), it has metal letters channeled on the face, lined inside with a neon tube.

21. A MYSTERIOUS NEON SIGN (a flower, 6 Aleje Jerozolimskie). This unique installation can be linked to a gardening shop as the largely incomplete tubes form the picture of a pot with a two-leaved flower. The tubes were attached to a net inside a frame.

22. A FLOWER SHOP (78/80 Wolska St). A butterfly which sat down on a flower – is a completely forgotten neon sign made entirely of tubes, which, regrettably, was destroyed after the photograph had been taken. That was one of the last artistic works of the 1960s, "written" with a luminous line against the night sky. It resembles another perished butterfly of the silk shop in Aleje Jerozolimskie...

23. KWIATY (Flowers) (8 Marszałkowska St). The only trace of the neon sign is a shadow on the wall, which says a lot about the shape of the non-existent installation, reiterating the usual lettering of many a sign of the same content.

24. TEATR ROZMAITOŚCI (8 Marszałkowska St). The "teatr" neon sign is a duplicate, supposedly from the 1990s, considerably different from the original from c. 1970, yet making use of the original semaphore frame. The first sign featured thinner letters fitted on individual plates, the current one shows thicker, two-sided letters fixed directly inside the frame against the vertical band of luminous tubes. The letters are made of metal painted red on the sides and white on the channeled face (as in the case of the Polonia cinema). The neon tubes run inside the channels to create the letter contours. The sign's letters and background glow white alternately. The sign's second element has always been the word "Rozmaitości", installed over a shop window on the ground floor.

25. HERBS (28 Marszałkowska St). Disfigured by modifications and missing fragments, the ancient neon sign was first lit in 1958. Only the "semaphore" structure has survived in the original form as well as one of the four leaves, which grew from a long stem, and, to make the matters worse, it has been rotated by 180 degrees in relation to its original position. That came as a consequence of recreating the sign not on the wall's side, where it had been originally fixed, but on the opposite side of the stem. The original block letters were unseriffed and had much subtler outlines. The new ones were placed on both sides of a glass base and featured neon tubes lining the channeled face of each sign. Sadly, the neon sign has been removed this year.

26. FLOWERS (21 Aleje Jerozolimskie). A semaphore bouquet of flowers tied with a ribbon mounted on the building's corner is a rather primitive imitation of the bouquet, which first glowed here in 1959. The present one perhaps dates back to the 1990s, is much smaller than its predecessor and made of oversized neon tubes laid on the "shadow" of the wire base.

27. FLOWERS (139 Młodawska St). The remains of neon field flowers, which once bloomed on the block's wall. The extremely thin neon tube formed winding ribbons, stems and blooms, which outlined the thin metal frames.

28. GALERIA ZAR (Artist Sculptors' Association Gallery, 21 Nowy Świat St). A very unusual triangular neon sign forming the roof of the tenement's gate, features letters of deep channels and single tubes placed on the side surfaces of the triangle's arms. The roof is an openwork surface, lined with parallel neon tubes. The installation presumably dates back to the 1980s.

29. WEDEL BAJECZNY (21 Francuska St). The neon signs showing the distinctive logo of Wedel (chocolate manufacturer) have all looked the same for 80 years! This one was distinguished by the sign's cartouche enclosure made of channeled metal. The neon tube makes up an inner outline of the cartouche, a flourishing name and its background of meandering lines. The sign was removed following the shop's closure.

30. SUPERSAM (2 Puławska St). Torn down barbarously, the priceless pavilion never had classic neon lights, but merely illuminated letters with the name mounted at the right edge of the façade. During the last decade of its existence, it was provided with another, simplified sign "Supersam", located over the entrance roof. The block letters with the face made of milk-glass were too illuminated with neon tubes.

31. PIEKARNIA WOLSKA (1 św. Stanisława St). A witness to the times when it was a common custom to decorate even the most utilitarian production plants. Set in a rail, the channeled block letters were entirely filled with neon tubes, meandering horizontally.

32. MERKURY (16/18 Słowackiego St). The photograph captures the last moments of the dilapidated semaphore neon, dated from 1964, which coexisted with a new neon sign mounted on the plinth-based pavilion, where previously the Mercury's logo – the winged letter "M" – shone white. Following the semaphore's removal (a roof neon sign "WSS" had disappeared previously), another red-burning sign with the name and logo of the Spółem cooperative has appeared in this century on the building's crown. The old semaphore neon sign displayed flat letters set on a square base and covered entirely with vertically-running parallel tubes.

33. SEZAM (SAM, 126/134 Marszałkowska St). In the afternoon of 11 October 1970, a number of neon signs were illuminated on the new store, including the “SAM” sign, i.e. the common abbreviation for a self-service shop. Channeled block letters are lined with a neon tube.

34. TOKAJ (Marszałkowska 76/80). A sad, unpreserved vestige of an ornate neon installation of the former Hungarian Culture Institute. Neither a roof neon sign with the bilingual name nor another neon sign which provided a background for the name “Tokaj” can be seen in the photo any more. The sign changed its colour from yellow to blue at an unidentified time.

35. SEZAM (SPOŁEM, 136/140 Marszałkowska St). Empty, yet finely preserved enclosure showing the typical logo of the Społem cooperative. The neon tube must have formed an inner outline of the channeled face of the sprawling letters.

36. SEZAM (126/134 Marszałkowska St). Of the array of Sezam neon lights the most important one, displaying the name of a department store, was placed on the roof above the sign “spółdzielczy dom handlowy”. Both parts of the sign went on and off alternately. The channels of the block letters were filled with thick bundles of neon tubes, whilst the lower minuscule line only contained double tubes. In the background the neon sign “polskie kosmetyki Pollena” from c.1971 can be seen (an identical design), crowning a block at the back of Sezam.

37. HALA MIROWSKA (1 Mirowski Sq). A neon sign with an arrow indicating the position of an all-night shop is more recent than the previous one and lined with a single tube inside the channels.

38. HALA MIROWSKA (1 Mirowski Sq). A neon sign showing the market’s name features the base with very shallow channels which were lined inside with a double (rare!) neon tube. The now defective neon sign was made before 1969.

39. DOM KSIĄŻKI (68 Grójecka St). The name, which simply meant a larger bookstore, was accompanied by graphic motifs, of which only

a neon book outline placed on a wire-netting frame has been preserved. The composition, however, used to have a crowning feature. Was it perhaps the Warsaw mermaid, a typical feature of local libraries’ neon signs?

40. A BOOKSTORE? (26 Grójecka St). A neon sign, presumably used on a bookstore, with a frame which was arguably filled with a book outline.

41. BIBLIOTEKA PUBLICZNA (35 Grójecka St, Narutowicza Sq). A well-preserved library neon sign features a graphic motif and presumably dates back to the 1970s. In contrast to the book of 68 Grójecka St, this one has a number of pages outlined by a neon tube set in a frame. Above, a single neon tube was used to create the mermaid’s outline. An extended version of such a neon sign in the said Grójecka St is distinguished by a ribbon of nine tubes suspended vertically under the book.

42. PRASA (56 Marszałkowska St). The neon signs of the Ruch cooperative, the press distribution monopolist, first appeared in 1961 at major distribution outlets. The photo shows a unique relic featuring as many as two figures holding newspapers in their outstretched hands. The installation is stripped of neon tubes, and the name “prasa” is a primitively designed contemporary addition.

43. DRUKARNIA (26/32 Mińska St). Another neon sign crowning a utilitarian office block, linked to a print shop. Neon tubes line the letter channels.

44. ZABAWKI “PIOTRUŚ PAN” (Toys) (36 Jana Pawła II St). A ghost of the neon sign featuring the sophisticated minuscule lettering.

45. TEKSTYLIA (53/57 Grójecka St). Neon signs like this were once very common and related to textile stores. The lower case letters were joined to a board at their base and a double tube lined their channels. One feels sorry for the residents of the apartments behind the installation (a buzzing noise!), although those from the street’s opposite side were probably even more unfortunate.

46. KSIĘGARNIA IM. ŻEROMSKIEGO (BOOKSTORE) (119/125 al. Solidarności). An exquisitely designed neon tube set on unchanneled metal letters, the last of which continue to glow feebly.

47. WARSZAWA WSCHODNIA (Kijowska). Of the several neon signs launched with the new railway station in 1969, the largest one was installed on the roof on the front of the building. It had typical channeled letters lined inside with neon tubes. The side elevation neon sign shown in the photo with some letters missing demonstrates a different design since the neon tubes are fixed under the letters. The neon sign was removed with the commencement of the station's renovation as part of the Euro 2012 preparations.

48. STACJA WARSZAWA POWIŚLE (Kruczkowski St). A similar design of one of the two neon signs displaying the station's name, once provided with the illuminated sign "PKP". It dates back to 1964.

49. STACJA WKD (Aleje Jerozolimskie). One of the elements of the "neonisation" of the newly-built suburban railway stations – in this case the Warsaw Commuter Rails. The structure features channeled letters lined inside with neon tubes.

50. DWORZEC GDAŃSKI (Słomińskiego St). The building with the neon name was put into use in 1959. The Polish State Railways' logo appeared much later, in the 1980s presumably. The metal channel letters were lined with a single tube inside.

51. MASZYNY DO SZYCIA (138 Marszałkowska). The cult neon sign, which, long before its complete deterioration, lost its most interesting feature: a drawing of a sewing machine with a moving needle. Its movement is rendered by zigzagged shapes of the first and last letters of the sign. The flat smooth-faced letters are lined with single neon tubes.

52. LUX (28 Aleje Jerozolimskie). The abbreviation was used for a chain of stores offering lighting accessories. The neon sign dates back to the early 1970s and it is already considerably damaged in the photo. The

smooth-faced letters were set on square plates and lined with a single neon tube. The identical plates between the letters were embellished with graphic motifs of the articles offered by the shop. The upper symbol must be a light bulb, the lower one could show a radio or TV valve. The vertical neon tubes create the background of the entire composition.

53. MYDŁA FARBY (13 Nowolipki St). In contrast to the previous sign, this one, used for a cleaning products shop, shows a far more sophisticated graphic design, indicating the 1960s as the time when the design was made. The sprawling first word set within a circle resembles the one from the famous neon sign "Maszyny do szycia". In this case, however, the tectonics of the letter M, conjuring the image of a vertical movement, seems unjustified. The neon tubes were run in a single line against the flat face of the base letters.

54. FARBY (6 Bitwy Warszawskiej 1920 St). A roofed semaphore neon sign with the base letters fixed on corrugated plates. The letters are unchanneled and so the neon outline runs along their outer edges. The unsophisticated neon sign perhaps dates back to the 1980s.

55. PZO (43 Grochowska St). The neon sign was placed at the top of the State Optics Company. The installation in the shape of the company's logo features a triple band of tubes which line the channels creating the initials PZO, and a double one in a smaller sign "Warszawa". The logo is composed of two lenses marked with a blue line: a biconvex and a concave/convex one. Interestingly, the neon sign remains on the building, although the PZO closed its business a few years ago, and some of the buildings have been torn down.

56. ŻYRANDOLE (28 Marszałkowska St). Of the neon sign advertising a shop which offered interior lamps a barred structure was preserved for some time as well as some of the tubes forming a loose pile of horizontal rings threaded on a bunch of vertical tubes. Did the composition contain any other features? Presumably yes, they might have formed lampshade silhouettes.

57. JUBILER (11/19 Aleje Jerozolimskie). A fragment of the neon sign, which replaced a far more extended construction dating from the turn of the 1960s. A watch bracelet with an arrow fastening indicates the word "jubiler" missing in the photo, of the sprawling typeface, identical in most neon signs used by the chain of state-owned shops. The thin neon tube frames were fixed on the multi-rung wall construction. The entire new neon sign was probably installed in the 1980s and it clearly drew on the prototype designed in 1956 (1 Puławska St).

58. SKLEP SPORTOWY (46/50 Grójecka St). As can be seen, the neon decoration of sports shops is not only the famous "volleyball player" in Konstytucji Sq. The largely damaged "semaphore" designed as a rung frame shows incomplete neon outlines of the hockey kit: a pair of mittens, a stick and a puck. The neon sign as well as the large block sign "sklep sportowy" on the tenement's front were removed at the beginning of this century during the shop's refurbishment.

59. JUBILER (60 Grójecka St). The neon sign of an identical design, featuring the most "orthodox" imitation of the logo of the chain of jeweler's shops, in compliance with the prototype of 1956.

60. LOTTO (25 Targowa St). A revolving ball with the initials TS (Totalizator Sportowy) is perhaps the last generation of huge roof installations advertising the lottery, composed of a target with arrows or balls. The channeled metal initials are lined with single tubes. The construction dates back to the late 1980s.

61. KLEJNOT (40 Targowa St). The neon sign clearly defied the convention of using the "jubiler" (jeweller's) signs; yet its typeface bore a degree of resemblance to them. The smooth-faced letters are lined with a single neon tube.

62. ORBIS (16 Bracka St). The globe as a decorative feature of a branch of the state-owned travel office – the only one in the communist Poland – is arguably Warsaw's oldest remaining neon construction and dates from 1951. The structure of interweaving bars covered with metal continents

are the original elements, the neon tubes are contemporary. The continent outlines used to shine red, whilst the meridians and parallels blue. Today the continents are dark, and there are too many multicoloured parallels!

63. KOSMETYKA (55/73 Marszałkowska). A fragment of a larger composition, with the word "Izis" as its heading. Since 1967 the name has been associated with a chain of hairdressing and cosmetic salons, and also with clinics today, and is common throughout Poland. The word "kosmetyka" next to "lecznica" appears to be an older part of the entire installation, which is complemented by the phrase "salon fryzjerski". The "handwritten", joined letters of flat faces are lined with a single neon tube.

64. PERFUMERIA (56 Marszałkowska St). A modest neon sign, one of many such signs that were formerly used, is distinguished by original lettering, damaged base plates and most probably repaired neon tubes.

65. PERFUMERIA (24 Puławska St). Another neon sign with the same content, showing a different typeface, presumably a manifestation of the "neonisation" of Puławska St in the early 1970s. It is well-preserved and features thick channeled letters lined with a single band of tubes. A graphic feature of a vial on the left and a rare typeface draw attention.

66. MEDICO ESTETICO (44 Targowa St). An entirely contemporary neon sign with a design imitating the installations of the 1960s. The neon tube is set in the channel letters and, in the case of the graphic features, on a flat base.

67. FRYZJER (39 Grójecka St). This neon sign too seems a contemporary fake of the popular design from decades ago, when hairdressing salons had no individual names. The lettering shows a degree of stylization. The base letters are flat and lined with a single band of a neon tube. Recently removed.

68. CZYSZCZENIE FUTER (FUR CLEANING) (6 Złota St). One of a number of neon signs which in 1969 were hung on the roof of Pasaż

Śródmiejski, i.e. today's Pasaż Wiecha. The last of them, including the one shown in the photo, disappeared following the promenade's refurbishment. The base letter channels show single sections of neon tubes.

69. CZYSZCZENIE FUTER (6 Złota St). Immediately behind the "czyszczenie futer" sign, another, purely decorative neon sign was installed on a consecutive roof beam, composed of a row of square signs, with channels filled with double tubes.

70. DROGERIA (28 Puławska St). The neon sign typical of the whole chain of stores offering cleaning products and perfumes shows a single band of a neon tube against the background of flat unchanneled letters.

71. PZU (136 Marszałkowska St). The removal of the neon sign of the National Insurance Institution was captured in 2006. The roof giant was one of the many others which in the 1950s and 1960s advertised the company in various parts of the city. The horizontal meandering of the neon tubes inside the channels of the metal base letters draws attention.

72. POGOTOWIE (EMERGENCY AMBULANCE SERVICE) (56 Hoża St). The sign made of metal letters is accompanied by a rendering of a mermaid floating on the waves, made entirely of neon tubes. The composition's illuminated background is made up of a number of vertical tubes.

73. FORMER EMERGENCY AMBULANCE SERVICE (60 Grójecka St). The long presence of the Emergency Ambulance Service in the house is evidenced by a shadow of a neon sign with a Greek cross inside a circle.

74. A VOLLEYBAL PLAYER (5 Konstytucji Sq). Renovated a few years ago by Paulina Ołowska, the neon sign is now the city's only one, whose scale and flourish give an idea of the dazzling designs of the turn of the 1950s. Ironically, the most beautiful tube compositions were almost invisible during the day, in contrast to the unsightly, massive frames and trusses.

75. CEPELIA (5 Konstytucji Sq). Centrala Przemysłu Ludowego, i.e. the state-owned company trading in folk handicraft, was one of the enter-

prises whose abbreviated names were also used as logos. Distinctive signs first appeared in the cityscape in the 1960s. The neon sign presented is not too old, which is evidenced by some simplified features of the composition. A single band of a neon tube is set on the flat smooth-faced base letters. The neon prototypes are also alluded to by the cockerels cut out of plastic.

76. BUDIMEX (82 Marszałkowska St). The office block's roof construction looks like a neon sign; yet the letter channels are filled with bulb lights. In the days of communism neon signs showing the names of state-owned enterprises and their headquarters were often placed on top of the roofs of dull office blocks.

77. BUBBLES (Kępa Potocka). An artistic work from 2009 by Maurycy Gomulicki, after some years restores the neon sign to the urban space, designed not for commercial/advertising reasons, but to improve the appearance of the neighbourhood and to stimulate positive emotions in people.

78. A PREGNANT MERMAID. A neon sign, a little more than half a metre tall, mass manufactured to order. The tube (colours can be selected) has been set on a grillwork, thus allowing the electricity powered installation to be placed anywhere, even in an apartment! The design is inspired by the mermaid from the neon sign of the Emergency Ambulance Service in Hoża St. Conceived and produced by Marta Tychmanowicz and Kasper Tomaszewski-Rytka. An example of a new trend in the commercial art of neon, removed from the advertising function.

79. ACROSS WARSAW TOWARD FREEDOM (12 Jazdów St). The neon monument discussed in the first part, the first installation of the kind in Warsaw (October 2010). It consists of a gate moved from the grounds of the former seat of the German embassy and placed on a lawn beside the new embassy building, and silhouettes of people outlined with a red and green neon tube.